



DZIENNIK POLSKI

Saudyjczycy odbili miasto Chafdzi Kuwejt: obleżona twierdza

RIJAD. (Reuter, AFP). Saudyjskie wojsko odbiło w czwartek graniczne miasto Chafdzi, które w środę rano zajęła iracka kolumna pancerna. Miasto zostało całkowicie oczyszczone z wrogich sił — podała saudyjska agencja SPA. Wszyscy Irakijczycy, przebywający w mieście dostali się do niewoli. Saudyjczyców wspierało lotnictwo i artyleria sił sojuszniczych.

Wcześniej w Bagdadzie irackie środki masowego przekazu obwieściły, że bitwa o Chafdzi jest punktem zwrotnym w wojnie w Zatoce Perskiej i dowodzi, że siły irackie przejęły inicjatywę.

Według amerykańskiego generała Pata Stevensa, podczas walk o Chafdzi zginęło 11 żołnierzy piechoty morskiej USA a dwóch dalszych żołnierzy, w tym jedna kobieta, uznano za zaginionych. Stevens dodał, że wzięto do niewoli 160 żołnierzy irackich. Nie ma informacji dotyczących strat strony irackiej, jednakże według brytyjskich źródeł wojskowych, zginęło kilkuset Irakijczyków.

Zachodni eksperci wojskowi nadal zastanawiają się dlaczego jednostki irackie zaatakowały opuszczone saudyjskie miasto Chafdzi. Przy okazji zaznacza się, że równocześnie Irakijczycy dokonali czterech takich akcji zaczepnych na całym odcinku granicy-frontu.

Wymienia się kilka prawdopodobnych powodów tego ataku.

— Jest to jedno z serii tzw. błyskawicznych uderzeń znanych w radzieckiej doktrynie wojennej pod nazwą „rozpoznanie bojowe” w celu wypróbowania gotowości bojowej sił alianckich i zlokalizowania pozycji przeciwnika, głównie artylerii. TV CNN powołując się na amerykańskich ekspertów wojskowych twierdzi

(Dokończenie na str. 2)



Smigłowiec marynarki amerykańskiej ląduje na statku zaopatrzeniowym USS „Niagara Falls”

66 nowych sędziów

Wymiar sprawiedliwości winien być nieuchronny, tak, aby każdy wiedział, że za zbrodnie, przestępstwo czy wykroczenie spotka sprawcę przykładna kara. Natomiast godność sędziego i jego dobra znajdują obronę również przed nadużyciami władzy, co szczególnie mocno chce podkreślić — powiedział prezydent Lech Wałęsa wręczając wczoraj w Belwederze nominacje sędziowskie. Na stanowiska sędziów: Naczelny Sąd Administracyjny, sądów wojewódzkich i sądów rejonowych prezydent powołał 66 osób. (PAP)

Tymiński też jest zainteresowany

Dla kogo „Sztandar Młodych”?

Stanisław Tymiński okazał się jednym z 7 oferentów, którzy chcą kupić „Sztandar Młodych”. Zaoferował zapłacenie proponowanej przez Komisję Likwidacyjną na RSW ceny wyjściowej 12 mld zł plus 1 mln zł (z czego 20 proc. deklaruje wpłacić od razu, resztę sumy — ratałnie w ciągu 5 lat). Oferty zgłosił ponadto Konfederacja Polski Niepodległej (12 mld plus 5 mln zł), spółka z o.o. „Zarządzanie i Bankowość” (12 mld zł), Wydawnictwo „Express-Marcpol” z Bydgoszczy — wspólnie z trzema innymi firmami (17 mld zł), Fundacja Edukacji Eko-

nomicznej wspólnie z Polskimi Nagraniami i Fundacją Kultury Polskiej (12 mld zł z możliwością podwyższenia sumy) oraz — wspierana przez „Prosperbank” i prywatną firmę Wojciecha Gawędy z Wiednia — spółka akcyjna „Bagara Holding” z Warszawy (13 mld zł). Wycofała się z przetargu spółka „Denis”.

Komisja podjęła decyzję, że w ciągu 14 dni zespół redakcyjny gazety, oferenci oraz zainteresowani obserwatorzy mogą składać dodatkowe opinie i wyjaśnienia. Wkrótce po tym terminie. (Dokończenie na str. 6)

Śmierć w Smutnej Dolinie

(Inf. wł.) Pięciu studentów A.M. pochodzących z Oławy zamieszkało w schronisku na Chochłowskiej skąd wybrali się na wycieczkę w Tatry Zachodnie. Na Rakoniu zastała ich zblizająca się noc i na dodatek zleża rozpoczęła się zamieć śnieżna. Przypadkowo spotkali tam dwóch taterników wyposażonych w namiot i ci zgodzili się na wspólny, noony biwak. Gdy jedni przebywali w namiocie, drudzy dla rozręczki biegali wokół niego, gdyż wszyscy nie mogli się zmięścić.

W pewnym momencie z ich grona oddał się 20 letni Jarosław Paluchowski i więcej w namiocie się nie pojawił. Podjęto próbe poszukiwań lecz mgła i gęsto padający śnieg uniemożliwiły natrafienie na ślad kolegi. Rano czwórka studentów i dwaj taternicy dotarli do schroniska na Chochłowskiej skąd zawiadomiono centralę grupy tatrzańskiej GOPR. W silnym mrozie dochodzącym do 28 stopni 15 ratowników pod kierunkiem Romana Szastkowskiego

(Dokończenie na str. 6)

Gorbaczow dzieli władzę z armią?

Kryzys w gospodarce i w partii • Wojsko oskarża Jelcyna

MOSKWA (AFP). W czwartek przed południem w Moskwie rozpoczęło się wspólne posiedzenie Komitetu Centralnego oraz Komisji Kontroli Partijnej KPZR. Omawiano aktualne problemy życia wewnętrznego Związku Radzieckiego.

Jest to pierwsze plenum w 1991 r.

Zdaniem obserwatorów, w dyskusji najwięcej miejsca zajmą sprawy kryzysowej sytuacji gospodarczej Związku Radzieckiego. Sytuacja ta pogarsza się z tygodnia na tydzień, a zapowie-

dziane reformy przechodzenia na gospodarkę rynkową — jak dotychczas — nie są widoczne i odczuwalne. Zdaniem moskiewskiego korespondenta AFP, na drugim miejscu znajdzie się sprawa opracowania tekstu w kładu związkowego regulującego wzajemne stosunki między władzą centralną a republikami związkowymi. Na trzecim miejscu AFP wymienia zapalny problem sytuacji w republikach bałtyckich.

AFP zwraca też uwagę na systematyczny spadek wpływów

partii komunistycznej w życiu wewnętrznym ZSRR. Nadal notuje się zmniejszanie się szeregow partyjnych. Według dostępnych danych w styczniu 1990 r. KPZR miała ok. 19,2 mln członków. Od tej pory wystąpiło z partii blisko 3 mln. osób.

Zal z powodu tragicznych wydarzeń w republikach bałtyckich i na Zakaukaziu, które pociągnęły za sobą ofiary ludzkie, wyrazili uczestnicy piątkowego plenum. Jednocześnie stwierdzono, że ignorowanie przez niektóre republiki decyzji zjazdów deputowanych ludowych ZSRR i lekceważenie konstytucji radzieckiej otworzyły drogę do bezprawia, umożliwiły przyjmowanie sprzecznych z konstytucją aktów uszczuplających prawa człowieka, wywołujących protest i nawet prowokujących ludzi do oporu.

(Dokończenie na str. 2)

Rozmowy z głodującymi — po przerwaniu strajku

„Popiwek” albo inflacja

Strajkujący pracownicy przemysłu szklarskiego obstają przy swoim żądaniu odbycia rozmów ze stroną rządową w Domu Kultury przy Hucie Szkła w Wołominie. W sytuacji, gdy termin rozpoczęcia rozmów przedłużył się liczbą osób prowadzących strajk głodowy będzie się zwiększać — poinformował dziennikarza PAP przewodniczący Krajowej Komisji Koordynacyjnej NSZZ „So-

lidarność” Przemysłu Szklarskiego, ndrzej Świsłak.

Podczas nadzwyczajnej konferencji prasowej minister pracy i polityki socjalnej Michał Boni oświadczył: jesteśmy gotowi do podjęcia rozmów ze strajkującymi w Hucie Szkła w Wołominie, ale wtedy, gdy przerwą oni strajk a nie tylko zawieszają. Termin negocjacji został uzgodniony na noc z 1 na 2 lutego. Strajk głodowy jest zbyt poważną sprawą — zaznaczył minister. W sytuacji, gdy uzgodniono termin rozmów jest nie tylko niepotrzebny, ale stanowi również moralne nadużycie. Zdaniem M. Boniego negocjacje powinny odbywać się w Ministerstwie Pracy, a nie w Wołominie. Polski nie stać na to — wyjaśnił — by rząd nieustannie jeździł po całym kraju

Nie można przeprowadzać pomysłnie reform, jeżeli zabraknie

(Dokończenie na str. 2)

Dla stacji dzielnicowych i parafialnych — zgoda natychmiastowa

Zamiast jednej, siedem telewizji?

Do resortu łączności napłynęło już ok. 270 podań w sprawie uruchomienia komercyjnych stacji RTV, w tym 7 telewizyjnych i 12 radiowych o zasięgu ogólnopolskim. Wśród zainteresowanych są osoby prywatne, spółki krajowe i zagraniczne, a także np. sieć telewizyjna RTL z Luksemburga. Przydział częstotli-

wości emisji dla stacji radiowych rozpocząć się ma w marcu br. a dla prywatnej TV — prawdopodobnie miesiąc później. Poinformował o tym 31 stycznia na konferencji prasowej wiceminister łączności — Marek Rusin.

Z jego wypowiedzi wynika, że praktycznie „od ręki” mogą otrzymać zgodę stacje RTV o małym zasięgu i słabej mocy, określone jako dzielnicowe lub parafialne. Więcej czasu wymaga natomiast sprawdzenie warunków technicznych uruchomienia stacji o zasięgu regionalnym czy krajowym. A takie zgłoszenia wpłynęły m. in. z Krakowa, Poznania i Warszawy. Przyda się więc doświadczenie z działalności prywatnej TV „Echo” we Wrocławiu.

Resort łączności przystąpił do wprowadzania zmian w zagospodarowaniu częstotliwości radiowych i telewizyjnych. Przewiduje się m. in. stopniowe uwalnianie fal UKF od rygorów wynikających z poprzedniej ustawy o łączności. Powstać ma tzw. zachodnie pasmo UKF, trzykrotnie szersze od dotychczas eksploatowanego. Swoje miejsce na antenie uzyskają też różne służby publiczne, np. transport, leśnictwo i geodezja. W ciągu najbliższych 5 lat dojdzie do likwidacji kanałów TV od 1 do 5. Wówczas np. w Warszawie będzie można — obok dwóch programów TVP — uruchomić jeden lub dwa kanały komercyjne. Zależy to też od

(Dokończenie na str. 6)

Profesor Stanisław Grodzki - kandydatem na urząd prezydenta Krakowa

Ostatni tydzień „bezkrólewia” w magistracie

Nie bez niepokoju stał tutaj, ale jestem krakowianinem i nie mogę odmówić służby temu miastu, jeżeli jest taka potrzeba” — powiedział prof. Stanisław Grodzki podczas wczorajszej sesji Rady Miasta, której pierwszoplanowym punktem obrad miała być debata wokół wyboru prezydenta Krakowa.

W związku z rezygnacją mec. Zbigniewa Dyki z ubiegania się o ten urząd — o czym oficjalnie poinformował na początku sesji przewodniczący RM Kazimierz Barczyk — i zgłoszeniem nowej propozycji personalnej (prof. Grodzkiego popierają trzy kluby w Radzie) realizacja tego punktu porządku obrad ograniczyła się wczoraj do prezentacji kandydata i przyjęcia uzgodnień wypracowanych w trakcie negocjacji międzyklubowych. Ustalono mia-

nowicie, że wybór nowego prezydenta i Zarządu odbędzie się w przyszły czwartek. W ciągu tego tygodnia prof. Stanisław Grodzki — którego popierają kluby radnych: Demokratyczny, Obywatelski i Liberalny — podda się procedurze „przesłuchań” oraz przeprowadzi konsultacje niezbędne do sformowania nowego Zarządu miasta. Podobnie ów czas będzie mógł wykorzystać ewentualny drugi kandydat na urząd prezydenta, którego zgłoszenia nie wykluczył Klub Radnych Samorządnej Rzeczypospolitej.

„Kryzys prezydencki” w Krakowie nie zakończył się. Z pewnością trwa stanowczo zbyt długo — ale nie ulega również wątpliwości, że rozstrzygnięcie musi zapadnąć w ciągu najbliższego tygodnia. Czy prezydentem będzie osoba wybrana przez Radę, czy wła-

dzę nad miastem przejmie zarząd komisaryczny? — to zależy teraz i od cierpliwości wojewody i od zdolności zawarcia mądrego kompromisu w łonie Rady Miasta. Wbrew pozorom szanse nań ist-

(Dokończenie na str. 6)

Radziecy uchodźcy w niebezpieczeństwie

Armia porywaczy

BERLIN (PAP). Na uchodźców ze Związku Radzieckiego ubiegających się o azyl polityczny w Niemczech padł błąd strach. Strach przed zwycięską armią radziecką, której oficerowie z jednostek stacjonujących na terenie byłej NRD usiłują uprowadzić azylantów z powrotem do kraju. Tak twierdzą nie tyl-

ko sami zagrożeni porwaniami, którzy chcieliby zacząć na zachodzie nowe życie. Kilka prób porwania potwierdził już bowiem także personel schronisk dla azylantów. Przed kilku tygodniami grupa mężczyzn siłą wdarła się na przykład do jednego z takich schronisk w Berlinie

(Dokończenie na str. 6)

HURTOWNIA »POLEN«

Kraków, ul. Centralna 55, tel. 43-76-88, oferujemy odbiorcom Hurtowym

- telewizory PHILIPS 20"
- telewizory SHARP 21" oraz magnetowidy i odtwarzacze ORION

- ZESTAWY SATELITARNE 60-kanalowe
- KASETY VIDEO

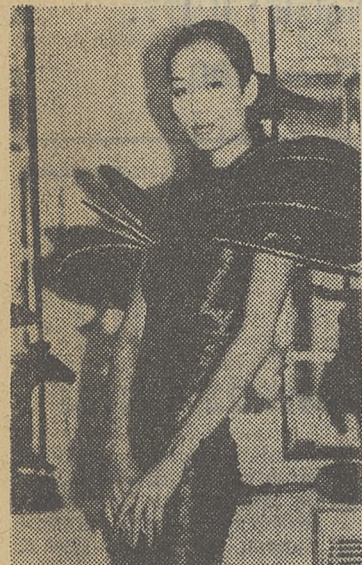
- SPRZĘT RTV produkcji zachodniej
- ZABAWKI Z IMPORTU w szerokim wachlarzu

Zapraszamy także do naszych sklepów detalicznych w Nowej Hucie, Centrum A nr 11 i w Al. Róż 15.

REDAKTOR DEPESZOWY

PODAJE:

W PARYŻU POKAZY
WIOSENNEJ MODY



W Paryżu rozpoczynają się pokazy mody wiosennej i letniej znanych firm. Oto propozycje sukni cocktailowej zaprojektowana przez Pierra Cardina.

TRZY CUDA TECHNOLOGICZNE

Siedem lat pracy i 120 mln dol., z kiesy państwowej w Tokio trzeba było, żeby wysiłkiem rządowego towarzystwa ds. badań nad rozwiniętą technologią robotów i przedsiębiorstw prywatnych skonstruować 3 prototypy najnowocześniejszych na świecie robotów, mogących zastępować człowieka przy pracy w warunkach zagrożenia dla życia. Robot, który ma działać w silownikach atomowych to rodzaj centaury na czterech łapach, z dwoma ramionami i dwoma oczami, który może w ciągu godziny przejść 300 metrów i pokonywać przeszkody. Przypuszcza się, że w handlu znajdzie się za 4-5 lat — będzie wtedy mniejszy i lżejszy (obecnie waży ok. 800 kg). Można nim kierować spoza strefy skażenia. Pozwoli skracać czas wymagany przy kontroli stanu bezpieczeństwa w silownikach jądrowych. W Japonii jest ich ok. 40. Na początku następnego tysiąclecia będzie jeszcze 15 więcej. Dwa pozostałe prototypy — mała łódź podwodna o 4 ramionach oraz zamontowany na 4 łapach, ruchliwy i zdolny wytrzymać tempo, do 800 st. C., winny znaleźć szybkie zastosowanie praktyczne, zwłaszcza przy wydobyciu ropy naftowej z dna morskiego lub przy zapobieganiu pożarom w zespołach petrochemicznych. Japończykowi jest 120 mln, ale ręk do pracy w Japonii brak. Jest to jedna z przyczyn, dla których Japonia miała pod koniec zeszłego roku 250 tys. robotów przemysłowych, a więc 60 proc. tego co na świecie. W roku 2000 ma ich być 900 tys.

„KRÓLESTWO MEŃCZYŃ”

Mimo zdecydowanej ofensywy emancypacji na wyspach Japońskich, kraj wschodzącego słońca nadal pozostaje „królestwem meńczyń”. Taki przynajmniej wniosek nasuwa się po zapoznaniu się z opublikowanymi ostatnio wynikami sondaży, przeprowadzonego przez pracowników kancelarii premiera. Zdaniem większości uczestników sondaży, który przeprowadzono wśród 5 tys. mężczyzn i kobiet w wieku powyżej 20 lat, w Japonii nie ma prawdziwej równości płci. 80 proc. ankietowanych uważa, że mężczyźni mają znacznie większe niż kobiety szanse awansowania w pracy, czy odniesienia sukcesu w biznesie. Na pytanie — w jakiej dziedzinie życia społecznego słabsza płeć ma równe prawa z silniejszą, 41,5 proc. ankietowanych wymieniło rodzinę, 36,2 proc. system ustawodawczy i 18,8 proc. pracę. Jednakże sondaż wyraźnie wykazał, że w ostatnim czasie wyobrażenia mieszkańców kraju o podziale ról społecznych mężczyzn i kobiet zaczęły zmieniać się. Całkowicie zgadza się ze znaną zasadą „kuchnie — kuchnia”, „mężczyźni — praca” tylko 29,1 proc. zapytanych. 4 lata temu w trakcie podobnego sondażu było 43,1 proc. zwolenników tradycyjnego podziału ról.

Redaktor wydania:

MARIAN NOWY

Redaktor depeszy:

JERZY CZUBA

Redaktor techniczny:

ANDRZEJ KRAMARSKI

Kierownik korekty:

ZOFIA MRZEWIŃSKA

Gorbaczow dzieli władzę z armią?

(Dokończenie ze str. 1)

Plenum opowiedziało się też za natychmiastowym przywróceniem konstytucyjnego porządku, zgodnie z uchwałami IV Zjazdu Deputowanych.

Prezydent Gorbaczow nie panuje całkowicie nad swoim rządem i faktycznie dzieli władzę z armią — stwierdził w tym tygodniu pewien przedstawiciel władz radzieckich, który towarzyszył ministrowi spraw zagranicznych ZSRR w czasie podróży do USA.

Parlament Rosji zaapelował w czwartek do prezydenta ZSRR o zawieszenie rozporządzenia w sprawie wspólnego patrolowania przez wojsko i milicję dużych miast. Deputowani przyjęli dwie rezolucje, zalecające powołanie komisji w celu wyjaśnienia, czy organizowanie wspólnych patroli jest zgodne z prawem, oraz wzywające Gorbaczowa do zawieszenia rozporządzenia do czasu rozstrzygnięcia tej kwestii.

Grupa marszałków, generałów i admirałów radzieckich sił

zbrojnych wyraziła zaniepokojenie w związku ze stanowiskiem zajmowanym przez przywódców Federacji Rosyjskiej wobec wydarzeń w republikach bałtyckich oraz oświadczenia w sprawie utworzenia sił zbrojnych Rosji. Materiał na ten temat ukazał się w czwartkowym wydaniu dziennika „Sowietskaja Rossija”.

„Niezawisimaja Gazieta”:

Doktryna Breżniewa nie została pogrzebana

MOSKWA (PAP). Komentując niedawne pogroźki dowódcy wojsk radzieckich w Polsce, generała-pułkownika W. Dubynina, który oświadczył, że jeżeli strona polska nie wykaże dobrej woli i nie przyjmie warunków radzieckich, to ZSRR wyprowadzi swoje wojska z naszego kraju zgodnie z wia-

Szczególne zaniepokojenie wyższych dowódców — pisze dziennik — wywołało zwrócenie się do żołnierzy, podoficerów i oficerów przez przewodniczącego Rady Najwyższej Federacji Rosyjskiej w sprawie wstępowania do oddziałów rosyjskich sił zbrojnych.

W tym wypadku — pisze Pawłowa-Silwanska — mamy do czynienia z tak jawnym nawrotem wielkomocarstwowego myślenia i postępowania, że przedwczesne wydaje się stwierdzenie, iż doktryna Breżniewa została pogrzebana.

Dubynin ubolewa nad tym, że proponuje się rozbrajać żołnierzy na granicy polsko-niemieckiej i przewieźć ich uzbrojenie oddzielnie, w opieczetowanych wagonach — stwierdza komentarka „Niezawisimaja Gazieta”. Polacy nie zgadzają się też na wytyczoną przez stronę radziecką trasę południową, przebiegająca przez gęsto zaludnione obszary tego kraju. Jednakże po ekscesach w Wilnie i ryskiej akcji zbuntowanego OMON-u, ostrożność strony polskiej nie wydaje się przesadna.

Będzie dogrywka w potyczce z FSO

Urząd antymonopolowy potrzebuje sojuszników

(Obsł. wł.) Urząd Antymonopolowy ma być biczem na producentów wykorzystujących swą uprzywilejowaną pozycję na rynku. Pierwsze starcie z monopolistyczną FSO zakończyło się porażką, ale prezes UA Anna Fornalczyk, która przebywa właśnie w Krakowie, zapowiada rewizję wyroku. „Sam Urząd — stwierdziła wczoraj podczas spotkania z przedstawicielami m. in. Krakowskiej Delegatury NIK, Izby Skarbowej, Krakowskiego Towarzystwa Przemysłowego, Fede-

racji Konsumentów i Wojewódzkiego Urzędu Statystycznego — niczego nie załatwi, konieczna jest współpraca z instytucjami analizującymi rynek. Uważam, że jednym z podstawowych naszych zadań jest tworzenie warunków dla powstawania nowych przedsiębiorstw, likwidowanie barier utrudniających prywatyzowanie gospodarki.

Urząd Antymonopolistyczny ma do wykonania pracę tytaniczną — monopolisci opanowali bowiem w Polsce dwie trzecie gospodarki. „Poprawa stanu gospodarki — stwierdza prezes Anna Fornalczyk — nie nastąpi, jeśli nie zmienią się jej struktury. Monopolistom należy stworzyć otoczenie konkurencyjne. Towary, których poza monopolistą nie wytwarza się w kraju, powinny konkurować z wyrobami zagranicznymi”.

Działają już 6 delegatur Urzędu Antymonopolowego — oficjalne otwarcie krakowskiej odbyło się podczas wczorajszego spotkania. Delegatura południowo-wschodnią, którą kieruje p. Jarosław Sroczyński, obejmuje swym zasięgiem Kraków, Kielce, Tarnobrzeg, Tarnów, Rzeszów, Przemyśl, Nowy Sącz i Krosno.

Na czwartkowej liście regionalnych monopolistów znajduje się m. in. Huta im. Tadeusza Sendzimiry, „Unitra-Telpod” Kraków, Sanocka Fabryka Autobusów, „Bonarka”, „Polmo-SHL” Kielce, dębicki „Stomil”.

(mich)

„Popiwiek” albo...

(Dokończenie ze str. 1)

społecznej akceptacji, dialog zaś między rządem i różnymi grupami powinien opierać się na racjonalizmie, a nie na marzeniach — stwierdził ponadto minister Boni-

Za poważne niebezpieczeństwo w dialogu rząd — pracownicy minister uznał „bunt antypopiwkowy”. Rząd opowiada się za utrzymaniem „popiwku”. Chciałby natomiast pokazać przedsiębiorstwom nie wykorzystane dotychczas możliwości zwiększania wynagrodzeń, jakie zawiera ustawa o opodatkowaniu wzrostu wynagrodzeń. Zniesienie „popiwku” oznaczałoby pojawienie się dużo groźniejszego zjawiska — inflacji. W całej sprawie — zdaniem ministra — chodzi o coś więcej: o zgodę co do kierunku dalszego reformowania gospodarki.

Życie biologiczne — zagrożone

Polskie diatomity nie uratują Zatoki

Ropa wylana przez Irak do Zatoki Perskiej utrudnia przenikanie światła w głąb oceanu. Przez to glony i bakterie produkują za matę ilenu i białka niezbędne dla organizmów zwierzęcych. Zgromadzone w osadzie dennym morza toksyczne substancje szkodzą nie tylko fitoplanktonowi, lecz i kolejnym organizmom znajdującym się w łańcuchu pokarmowym. W efekcie biologicznej akumulacji najbardziej zatrute będą organizmy wyższego rzędu, na przykład ryby, a potem człowiek je spożywający.

Zdaniem dra Jerzego Zalasńskiego z Akademii Rolniczej w Krakowie, zarazem eksperta FAO, niezwykle pomocne w usuwaniu konsekwencji spowodowanych pływającą po Zatoce plamą ropy mogłyby być polskie diatomity. Te osadowe skały pochodzenia organicznego składające się głównie ze szczątków orzkiemków, wyprowadzone do zatrutej akweny umożliwiają, opóźniają z powodu skażenia, rozkład glo-

nów i wraz z nimi, po rozkładzie, używają dno. Tym samym szybciej odradza się życie biologiczne.

Wyjątkowość polskich diatomitów polega na tym, że ze wszystkich produkowanych na świecie, schodzą najgłębiej, bo aż do 50 metrów pod lustro wody. Mimo to polska metoda używania dna morskiego nie może być stosowana w Zatoce Perskiej bowiem, jak dotąd (a mówi się o tym od lat), nie uruchomiliśmy jeszcze przemysłowej produkcji diatomitów.

Świadome skażenie przez Irak wód nie wyklucza innego szalonego czynu, jakim byłoby podpalenie pól naftowych Kuwejtu. Utworzyłyby się wtedy gęste, czarne chmury uniemożliwiające dotarcie do Ziemi promieni słonecznych. Temperatura w regionie znacznie by spadła, powodując dalsze zakłócenia w przyrodzie. Chmury te zawierają bowiem rakotwórcze gazy, między innymi alfabenzopiren, który zatrzymuje jadalne części roślin.

(grad)

Zmarł Mieczysław Voit

Wczoraj zmarł w wieku 63 lat wybitny aktor teatralny i filmowy — Mieczysław Voit.

M. Voit ukończył Państwową Wyższą Szkołę Aktorską w Krakowie, następnie pracował w teatrach Starym i im. Juliusza Słowackiego w Krakowie, a potem na scenach Warszawy, w teatrach: Narodowym, Dramatycznym, Ateneum, a ostatnio — w

Polskim. Stworzył wiele kreacji w spektaklach teatralnych, m.in. w „Nie-boskiej komedii” Krasńskiego, „Barbarze Radziwiłłównie” Fellńskiego, „Juliuszu Cezarze” Szekspira. Spośród ról filmowych M. Voita do szczególnie pamiętnych należały kreacje w „Matce Joannie od aniołów”, „Sanatorium pod klepsydrą”, „Krzyżakach” i „Weselu”.



Nadal mroźno

A jednak zimą nie ma żartów! Wczoraj najniższą temperaturę — 32 st. zanotowano w Nowym Targu. —31 w Jablonce na Orawie i w Stuposianach w Bieszczadach, a —18 na lotnisku w Balicach w Krakowie. Początek lutego sypie się mroźny!

Polska południowa znajduje się pod wpływem wyżu. Krakowskie Biuro Prognoz IMGW przewiduje,

że dziś będzie bezchmurnie lub zachmurzenie małe, temperatura w dzień od —16 do —12 st., a w nocy od —26 st. na wschodzie do —20 na zachodzie, w kotlinach lokalnie do —33 st. W Tatrach w dzień —15, w nocy —21 st. Wiatr słaby, okresami umiarkowany, zmienny z przewagą kierunków wschodnich. W Tatrach wiatr umiarkowany, okresami dość silny, północno-wschodni.

Prognoza orientacyjna na następną dobę: pogoda i temperatury bez większych zmian.

Warto przypomnieć przysłowie „Idzie luty, podkuj buty”... (k)

WCZORAJ W KRAJU I NA ŚWIECIE

● PREZYDENT WAŁĘSA PRZYJĄŁ delegację Bnai Brith International, największej i najstarszej międzynarodowej organizacji żydowskiej.

● WŁOSKA PARTIA KOMUNISTYCZNA, która jako pierwsza w Europie Zachodniej zakwestionowała „przewodnią rolę” KPZR w ruchu komunistycznym, rozpoczęła w Rimini swój 20 i ostatni zjazd.

● NA ZAPROSZENIE MARSZAŁKA SEJMU Mikołaja Kozakiewicza, przebywa w Polsce delegacja Rady Nordyckiej z jej przewodniczącym Pallem Petrussem. Jest to pierwsza wizyta przedstawicieli Rady w naszym kraju.

● JAK POINFORMOWAŁO POLSKIE MSZ w oparciu o notę z bułgarskiego MSZ, od 1 lutego zostaje wprowadzony obowiązek wymiany walut dla wszystkich cudzoziemców, przyjeżdżających do Bułgarii. Obowiązani są oni do wymiany 15 dol. dziennie lub ich równowartości w innych walutach wymiennych.

● SEKRETARZ GENERALNY Unii Demokratycznej Piotr Nowina-Konopka stwierdził, że najsukcesywniejszym jego zdaniem, sposobem realizacji procedury zjednoczeniowej Unii oraz ROAD i FPD byłoby rozpoczęcie jej od szczebli terenowych, od wspólnych wyborów delegatów na zjazd zjednoczeniowy.

● WPLYWY „WASHINGTON POST” jako pierwszy liczący się dziennik amerykański odniósł się w czwartek przychylnie do idei zmniejszenia długu polskiego nawet o 80 procent.

● PREMIER RP wreczył nominację Januszowi Bylińskiemu na przewodniczącego Rady Rozwoju Wsi. Będzie to organ opiniotwórczo-doradczy rządu i jego szefa w sprawach realizacji polityki rolnej.

● W DAVOS ROZPOCZĘŁO SIĘ Światowe Forum Gospodarcze — doroczne spotkanie biznesmenów, polityków i naukowców z 50 krajów. W forum weźmie udział premier RP Jan Krzysztof Bielecki.

Kuwejt: obleżona twierdza

(Dokończenie ze str. 1)

dzi, że atak na Chafdzi jest dowodem braku istnienia skutecznego wywiadu armii irackiej i konieczności uciekania się do taktyki „rozpoznania bojem”. — Irakijczycy mogą dążyć do sprowokowania sił sojuszniczych do przedwczesnego rozpoczęcia ofensywy lądowej, zanim dojdzie do pełnej koordynacji sił lądowych na całym froncie i zostaną zapewnione niezbędne zapasy na zaplecze.

— Może to być przygotowanie do ofensywy irackiej na większą skalę, choć przeciw tej tezie świadczy defensywne położenie armii irackiej.

Sojusznicze siły lotnicze kontynuowały w czwartek naloty na Basrę, drugie pod względem wielkości miasto Iraku — podała irańska agencja IRNA. Brak jeszcze informacji na temat ofiar wśród ludzi bądź strat materialnych spowodowanych nalotami.

Brytyjskie śmigłowce „Lynx” zatopiły w czwartek rano w północnej części Zatoki iracką kanonierkę. Według korespondentów brytyjskiej telewizji, kanonierkę trafiły rakietami klasy powietrze-zemia. Okręt eksplodował.

Amerykańska piechota morską zajęła drugą wysepkę kuwejcką od chwili wybuchu wojny 17 stycznia. Jest to Um Al Maradin, skrawek lądu mierzący po kilkaset metrów wzdłuż i szerzej, odległy o 20 km od wybrzeża Kuwejtu. Wyspa została wcześniej opuszczona przez żołnierzy irackich. Amerykanie wysadzili w powietrze skład broni i amunicji, pozostawiony przez Irakijczyków.

Przedstawiciele wojsk USA poinformowali w czwartek o zaginięciu z liniami wojsk irackich amerykańskiego samolotu transportowego C-130, wykorzystywanego również do celów taktycznych. Nie sprecyzowano, czy maszyna zaginęła nad terytorium Kuwejtu czy Iraku. Nie wiadomo też ile osób znajdowało się na pokładzie. Wymienia się liczbę 20 osób.

Stany Zjednoczone zrzucają z powietrza na oddziały irackie 5 milionów ulotek, informujących o sposobie poddawania się.

Jednocześnie żołnierzy amerykańskich informuje się, jak mają rozpoznawać poddających się Irakijczyków. Uczą się oni takich podstawowych arabskich zwrotów, jak „ręce do góry” i „rzuc broń”.

Dowództwo wojskowe Izraela podało, że w czwartek rano na kontrolowaną przez Izrael tzw. strefę bezpieczeństwa w połud-

niowym Libanie wystrzelono dziesiątki rakiet. Był to trzeci tego rodzaju atak z katusz w ciągu ostatnich 48 godzin.

Dowództwo izraelskie oświadczyło, że rakiety wycelowały na wschodni odcinek strefy bezpieczeństwa. Nie spowodowały one ofiar w ludziach i strat.

Pentagon poinformował w czwartek, że amerykańskie siły zbrojne przekazały Arabii Saudyjskiej co najmniej 36 irackich jeńców wojennych. Podkreśla się, że było to pierwsze tego rodzaju poniesienie od chwili wybuchu wojny nad Zatoką Perską.

Radio izraelskie ogłosiło w czwartek wieczorem alarm rakietowy i wezwało ludność do założenia masek gazowych i schronienia się w szczelnych pomieszczeniach.

Bombardowanie mostów, niszczenie składów, konwojów zaopatrzeniowych, ataki na skupiska wojsk — tak oto rozpoczęła się obleżona twierdza Kuwejtu ze strony sił sprzymierzonych.

Wniosek taki wyciągnęła agencja AFP z ostatniej konferencji prasowej dowódcy wojsk sprzymierzonych, amerykańskiego gen. Normana Schwarzkopfa, w której podsumował dotychczasowy przebieg walk. Konferencja odbyła się w środę wieczorem w stolicy Arabii Saudyjskiej Rijadzie.

Taktyka amerykańska polega na izolowaniu wojsk irackich w Kuwejcie. Sprowadza się to do przecinania linii komunikacyjnych między irackim sztabem generalnym, a wojskiem w Kuwejcie, na rozbiłaniu scentralizowanego systemu obrony przeciwlotniczej lotnictwa irackiego i potencjalnej ABC (broń atomowa, biologiczna i chemiczna). W ramach tej taktyki „podjęto atakowanie gwardii republikańskiej”.

Generał podkreślił, że w wyniku dotychczasowych działań sił sprzymierzonych „Irakijczycy porzucili scentralizowaną kontrolę nad obroną przeciwpowietrzną w Iraku i Kuwejcie”. Zaznaczył, że jest to bardzo ważny punkt.

Następnie lotnictwo skupiło się, powiedział na „kuwejckim teatrze operacyjnym”, obejmującym terytorium emiratu i przylegające obszary Iraku. Atakuje ono systemy radarowe, wyrzutnie rakiet przeciwlotniczych i odcina linie zaopatrzenia w tej strefie. W rezultacie w tym teatrze osiągnięto „panowanie w powietrzu”, stwierdził Schwarzkopf.

Generał podkreślił, że lotnictwo sprzymierzonych nie obawiając się ataków obrony przeciwlotniczej skupia się na niszczeniu linii komunikacyjnych między Irakiem i Kuwejtem, zwłaszcza mostów kolejowych i drogowych.

Mówił o długich zablokowanych konwojach zaopatrzeniowych i atakowanych przez lotnictwo sprzymierzonych.

Według Schwarzkopfa, armia iracka w Kuwejcie, pozbawiona kontaktu z dowództwem centralnym, okopana za fortyfikacjami, coraz bardziej przypomina obleżoną twierdzę.

Generał podkreślił, że brzmiał to anegdotalnie, lecz faktem jest, iż Irakijczycy wzięci do niewoli byli głodni i obleżeni przez robotwo. Oznacza to, według niego, że dowództwo irackie oszczędza wodę i żołnierze się nie myją.

Brytyjski minister obrony Tom King oświadczył w czwartek, że Wielka Brytania pozytywnie ustosunkowała się do wniosku Stanów Zjednoczonych i zezwoliła amerykańskiemu bombowcom B-52 na korzystanie ze swych baz na terenie kraju.

Tom King poinformował parlament, że ograniczona liczba bombowców będzie stacjonowała w Wielkiej Brytanii, wykonując stąd loty bojowe w rejonie Zatoki Perskiej.

Według dowództwa wojskowego USA rozlewisko ropy naftowej w Zatoce jest już długie na 160 km, szerokie na 60 km.

Władze niemieckie poinformowały w czwartek, iż wysyłają do Kataru nad Zatoką Perską ekspedycję z zakresu ochrony środowiska wraz z 30 tonami wyposażenia. Zostaną one włączone do międzynarodowej akcji usuwania olbrzymiego wycieku ropy.

Sekretarz generalny ONZ, Javier Perez de Cuellar odrzucił treść listu wysłanego do niego w sobotę przez ministra spraw zagranicznych Iraku, Tarika Azizę i oskarżając go o „osobistą odpowiedzialność przed historią i ludzkością za ohydne zbrodnie”, popelnione w Iraku przez siły sprzymierzone. W liście skierowanym do Tarika Azizę w środę, Javier Perez de Cuellar ponownie zaapelował do Iraku o wycofanie wojsk z Kuwejtu.

Jak podano 31 ub.m. w siedzibie Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża, pierwszy konwój z 19 tonami leków i materiałów chirurgicznych przekroczył 31 ub.m. granicę Iranu z Irakiem i kieruje się do Bagdadu. Jak podał rzecznik MKCK, czwórka delegatów, w tym jeden lekarz, zamierza dotrzeć do alianckich jeńców wojennych w Iraku.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Dowódca amerykańskiego szwadronu lotniczego poinformował, że w kierunku granicy z Arabią Saudyjską zmierza do tysiąca irackich pojazdów wojskowych.

Pieniądze — to poważna sprawa. Nie na darmo istnieją na świecie, bardzo dobrze prosperując, firmy doradcze, konsultingowe, które każdemu mającemu wątpliwości wyjaśniają, czy przedsięwzięcie pochłaniające sporą ilość funduszy ma szansę powodzenia. Dziś już trudno stwierdzić, kto doradzał polskiej ekipie rządzącej w latach siedemdziesiątych, aby zaciągała wielkich rozmiarów kredyty i wykorzystywała je nabywając dobra bardzo wątpliwej wartości.

Z WYPOWIEDZI ORAZ DRUKOWANYCH WSPOMNIENI GIERKA I JEGO LUDZI WYNIKA, że wszelkie większe wydatki miały solidne uzasadnienie ułożone przez doradców, natomiast ci ostatni — na czele z prof. Bożkiem — przysięgają, iż ich opracowania szły zwykle do kosza. Nikt się nimi nie przejmował, mamy więc teraz rezultat.

Krótko mówiąc, dziś jesteśmy Zachodowi winni blisko 47 miliardów dolarów, a na koniec roku kwota ta może urosnąć już do 50 miliardów. Bankierzy z

nik nie mógł wiele zdziałać w tej sprawie. Jedne z pierwszych korespondencji do prezydentów i premierów wysłane zostały właśnie z prośbą o przychylny rozważenie kwestii umorzenia. Premier Bielecki, natychmiast po rozpoczęciu swej misji, powołał do życia nowe stanowisko — pełnomocnika rządu do spraw zadłużenia. Został nim Janusz Sawicki. Z tego, co wiem podjął on swe zadania chyba jeszcze przed zaprzysiężeniem rządu. Każdy dzień był w tej sprawie niezwykle ważny. Natwini mogą mu zarzucić częstych wyjazdów zagranicznych, lecz on sam wolałby — po wy-

nym w Klubie Londyńskim — 11 miliardów. Reszta do 47 miliardów — to odsetki.

W wyniku poprzednich ustaleń Klubowi Paryskiemu nie zapłaciliśmy w ubiegłym roku ani dolara, nie ponosząc za to kary, natomiast Klub Londyński otrzymał od nas kilkaset tysięcy dolarów tytułem oprocentowania kredytów krótkoterminowych. Niestety, z powodu nie wywiązania się z umów jesteśmy tym dłużnikom winni znowu o 2,5 miliarda więcej.

W 1981 roku Zachód miał w Polsce 25,5 mld dolarów tytułem pożyczek, ale suma ta — jak wiadomo — urosła już prawie do 47 miliardów. Zeby jednak prawidłowo ocenić ów przyrost, trzeba wiedzieć, że w latach 1981 — 1989 wpłaciliśmy do kas wierzycieli ponad 18 miliardów dolarów. Najwyraźniej więc widać, że ta droga prowadzi absolutnie donikąd. Gdyby w dotychczasowych ustaleniach nic nie zostało zmienione, a równocześnie

skórce z bezrobociem, ksenofobią, oskarżając cudzoziemców i bankierów o niszczenie kraju. Darowanie długów, to nie tylko akt miłosierdzia — może to być działanie podjęte w dobre rozumiane interesie własnym.

Głos z Wielkiej Brytanii oczywiście cieszy, ale trzeba sobie zdawać sprawę, iż kraj ten nie znajduje się w czołówce państw, które pożyczki nam niepieniądze. Jesteśmy winni 1,5 miliarda dolarów brytyjskiemu rządowi i ponad 800 milionów brytyjskim bankom. Najważniejszy głos w dyskusji o redukcji polskiego długu będą mieć z pewnością Niemcy. Tam zaciągnięliśmy pożyczki, których sumę określa się teraz na ponad 7 miliardów. Jak z tego widać, różna wartość mieć będzie poparcie polskich starach o zmniejszenie długu przez poszczególnych wierzycieli. Klub Paryski działa kolektywnie, ale wypracowana tam technika pomocy Polsce nie wszystkich obciąża w jednako-

ZBIGNIEW PEŁKA

Scenariusz zawsze fatalny?

Potyczki personalne na forum Rady Miasta i w Zarządzie, efektywne odwołania i dramatyczne dymisje, a więc polityczny teatr w krakowskiej gminie rozgrywa się nie na scenie, nie wśród tekturowych dekoracji, ale w samym jądrze żalostnej rzeczywistości. Dla dodania barwy dyskusjom na temat tego, kto i jak powinien rządzić miastem, pragnę krótko przypomnieć problemy, nad którymi rozciąga się suwerenna władza Rady, Zarządu i prezydenta. A więc:

Na obszarze krakowskiego województwa miejskiego, zajmującego niespełna 1 proc. powierzchni kraju, mieszka ponad 3 proc. ludności Polski, wytwarza się około 4 proc. globalnej produkcji przemysłowej, emituje do atmosfery 16 proc. zanieczyszczeń gazowych, 7 proc. pyłowych, odprowadza do wód powierzchniowych 15 proc. ogólnej ilości ścieków. Na każdy kilometr kwadratowy śródmieścia spada rocznie tysiąc ton chemicznego brudu a odparowanie wody z krakowskiego odcinka Wisły pozostawiało w efekcie na dnie rzeki cztery tysiące ton soli.

Naturalne — z istoty swej długotrwałe — procesy rozpadu elementów kamiennych miejskiej architektury zostały w Krakowie przyspieszone sto, a nawet pięćsetkrotnie. Dogorywa Puszcza Niepołomska, kona Ojcowski Park Narodowy, wpisany przed kilku laty na ONZ-owską listę piętnastu najwspanialszych w dziejach przyrody. Krakowianie znacznie częściej niż pozostali Polacy zapadają na schorzenia nowotworowe, więcej umiera niemowląt, więcej rodzi się dzieci z poważnymi uszkodzeniami. Miasto rozrosło się monstrualnie — zarówno przestrzennie, jak i demograficznie. W tym stuleciu zwiększyło liczbę mieszkańców dziesięciokrotnie, przy czym proces ten nasilił się dewiacyjnie po roku 1948.

W Krakowie, w połowie dwudziestego wieku zdecydowano się przeprowadzić gigantyczny eksperyment ideologiczno-gospodarczy. Symbolem ideologii był Lenin, symbole — Huta. Na wschodniej rubież historycznego, uniwersyteckiego Krakowa powstała Huta im. Lenina. Ówczesną „socialistyczną” koncepcję rozwoju miasta kontynuowano w specyficznym twórczym sposób w latach siedemdziesiątych, dekretując tzw. Krakowską Aglomerację Miejsko-Przemysłową. W latach osiemdziesiątych, po szoku prawdy ujawnionej społeczeństwu przez „Solidarność” i Polski Klub Ekologiczny, Kraków już tylko trwał, bez konkretnych kroków w dobrą stronę, z nielicznymi pozytywnymi wyjątkami. Zastój utrwalił stan wojenny i późniejsze lata pozornej odwilży.

Dzisiejszy obraz Krakowa to defekt tysięcy decyzji podejmowanych w ciągu ostatnich kilku dziesiątków lat. Miasto kształtowane wedle bieżących potrzeb ideologicznych, politycznych, gospodarczych, mało dbając o tradycję, historię, przyrodę, podstawowe kanony urbanistyczne, czy też ludzkie — indywidualne i społeczne — potrzeby. Cele, jakie zamierzano osiągnąć, nie zostały osiągnięte, przy czym większość z nich straciła aktualność. Kwestie komunalne, cywilizacyjne, a więc mieszkania, komunikacja, ciepłownictwo, zaopatrzenie w wodę, sieć handlową, odkładane wciąż na „lepsze czasy”, dziś spleźniły się w jeden gigantyczny, spleciony problem, czyniący egzystencję w mieście nieznośną.

A przecież w nieodległej przeszłości, na progu bieżącego stulecia Kraków miał opinię jednego z najlepiej urbanistycznie ukształtowanych miast w Europie. Podawano Kraków jako klasyczny przykład realizacji koncepcji „miasta-ogrodu”. Stosunek terenów zielonych do zabudowanych kształtował się wówczas jak 32:1. U schyłku dwudziestego wieku proporcja ta przedstawiała się zgoła odmiennie: 1:5. Na krakowianina przypada obecnie średnio około 3 metrów kwadratowych zieleni, a więc tragicznie mało. Aż 70 proc. mieszkańców nie ma bezpośredniego, bliskiego dostępu do terenów rekreacyjnych.

Listę okropności, zestaw spraw bolesnych, czyniących z miasta kaleki twórcy, można kontynuować niemal bez końca. Generalnie jednak są to przecież rzeczy znane, wielokrotnie publicznie omawiane i dyskutowane. Istnieje też sporo dokumentów na ten temat, programów i prognoz. W połowie lat osiemdziesiątych w Biurze Rozwoju Krakowa opracowano wnikliwą i obszerną analizę stanu miasta i jego perspektyw. Założono wówczas pięć prawdopodobnych scenariuszy dalszego biegu wypadków w Krakowie. Oto ich nazwy:

1. regres,
2. rozwój pozorny,
3. rekonstrukcja podstawowych wartości,
4. rozwój niezrównoważony,
5. rozwój harmonijny.

Za tymi zwężymi określeniami kryje się oczywiście obszerny opis faktów i szczegółowe prognozy. Scenariusz pierwszy, najbardziej pesymistyczny, zakłada pogłębienie się zjawisk negatywnych, a więc w rezultacie ekologiczną i cywilizacyjną śmierć miasta. Scenariusz piąty, optymistyczny, prorokował zmiany na lepsze we wszystkich istotnych dziedzinach, jeśli nastąpi rozszerzenie i umocnienie samorządności lokalnej, rozbudzenie indywidualnej aktywności ludzkiej, powstanie samodzielnej przedsiębiorstwa i normalny rynek, zlikwidowane zostanie centralne rozdzielnictwo. Przypominam, prognoza ta powstała na przełomie lat 1985/86.

Od niemal roku mamy samorząd, budujemy wolny rynek, prywatyzujemy przedsiębiorstwa. A mimo to odnośnie wrażenie że w Krakowie realizuje się scenariusz rozwoju pozornego. W zasadzie nie różni się on znacząco od scenariusza regresu. Przewidywania sprzed sześciu lat — wyrażane językiem oględny — że demokracja i gospodarka rynkowa wpłyną odrozdniczo na organizm miejski, nie spełniły się automatycznie, co oczywiście nie przekreśla racjonalności tamtej prognozy. Musimy jednak odpowiedzieć sobie na pytanie, dlaczego nie wykorzystaliśmy lepiej i efektywniej pierwszego okresu wolności i samorządności? Punktem wyjścia dla takiej odpowiedzi powinno być moim zdaniem, co na wzór ordęzia o stanie Krakowa, którego oczekują od nowego prezydenta miasta.

TOMASZ DOMALEWSKI

Siła cudzych pieniędzy

różnych stron świata stracili sporo włosów z powodu problemów związanych z Polską. Tracą je chyba nadal, dochodząc do przekonania, że sprawa jest beznadziejna.

Rzecz nabrała rozgłosu w maju ubiegłego roku, kiedy to wicepremier Leszek Balcerowicz wystąpił z inicjatywą zredukowania polskich długów o 80 procent. Chociaż Balcerowicz — podejmując tak precedensowe zadanie — musiał z pewnością w ścisłe tajnych rokowaniach omówić problem z kimś ważnym i wpływowym z Zachodu, to reakcja na tę propozycję była... zgodna z oczekiwaniami. Nie przypuszczam bowiem, aby w czyjejkolwiek głowie mógł powstać plan w ten sposób skonstruowany, że strona tracąca swoje pieniądze natychmiast przystaje na wszelkie propozycje tę utratę zatwierdzające.

Tym niemniej wreszcie oficjalnie zostało powiedziane, to, co dla ludzi obdarzonych talentem liczenia było od pewnego czasu dość jasne — polska gospodarka w żaden sposób nie może udźwignąć ciężaru zadłużenia. Jeśli więc wierzyciele nie potrafią naszego położenia nie tylko zrozumieć, ale także wyciągnąć z niego wniosków — przyczynią się wyłącznie do dalszego upadku gospodarczego Polski, a zatem oddała w jeszcze odleglejszą przyszłość termin normalnej współpracy ekonomicznej.

Od jakiegoś czasu raz po raz dochodzą głosy z kręgów rządowych Zachodu i finansjery, że ze sprawą polskiego zadłużenia rzeczywistość coś trzeba zrobić, że należy wykonać zdecydowany ruch, luzujący pętlę, która uniemożliwia dokonywanie nad Wisłą dalszych przemian. Oświadczeń i komunikatów zawierających w sobie słowo Polska jest coraz więcej, tym niemniej na razie wszystko pozostaje tak, jak było.

NASZE STARANIA O UMORZENIE DŁUGÓW JESZCZE BARDZIEJ NASILIŁY SIĘ z chwilą objęcia urzędu prezydenckiego przez Lecha Wałęsę. Nowy prezydent doskonale wiedział, że jego poprzed-

konaniu swej powinności — uścisnąć spokojnie i zająć się czymś innym.

Wygląda na to, że Sawicki jest bardzo dobrym negocjatorem. Ścisłe poufne rozmowy, prowadzone zazwyczaj w dwie lub trzy osoby, mają doprowadzić do plenarnej debaty w pełnym gronie członków Klubu Paryskiego. Jakkolwiek decyzje pojedynczych członków tego Klubu w polskiej sprawie są raczej wykluczone.

O chęci zrozumienia polskiej propozycji może świadczyć fakt przyjmowania Sawickiego podczas jego podróży przez dość wysokich rangą funkcjonariuszy państwowych Nasz pełnomocnik do spraw zadłużenia dopiero co powrócił z kolejnej tury rozmów ze Stanów Zjednoczonych, Londynu, Paryża, Bonn, Brukseli i wszędzie rozmawiał z co najmniej wiceministrem spraw zagranicznych i wiceministrem finansów czy skarbu. Prowadzenie negocjacji obu tymi kanałami nie jest wcale żadną kurtuzją. Światowa praktyka dowodzi bowiem, iż przedstawiciele ministerstw spraw zagranicznych są zwykle bardziej przyjaźni w słowach i „hojni”, obiecując pełne poparcie, a czasem i załatwienie sprawy, ale tego punktu widzenia wcale nie podzielają potem państwowi urzędnicy odpowiedzialni za finanse. A właśnie ich podpisy na dokumentach muszą dzieło zwinąć.

OD JANUSZA SAWICKIEGO WIELE „WYCIĄGNAĆ” NIE MOŻNA. Konkretnie pytania gładko zamienia w eleganckie stwierdzenia, na dość wysokim pułapie uogólnienia. Stale podkreśla, że jest optymistą i to właściwie wszystko, na czym można opierać pozytywny rozwój wypadków. Sawicki twierdzi, że wierzyciele Polski są gotowi do wielostronnych działań, mających przynieść nam ulgę w sytuacji finansowej. Polska strona wciąż podtrzymuje prośbę, aby uzyskać 80-procentową redukcję długów zaciągniętych zarówno w bankach rządowych, jak i prywatnych. Bankom zrępowanym w Klubie Paryskim jesteśmy teraz winni ponad 31 miliardów dolarów, bankom komercyjnym, zgromadzo-

ni dług nie byłoby płacone, to rok 2000 powitalibyśmy zadłużeniem w wysokości 106 miliardów dolarów. Czas więc ucieka, ważny jest każdy miesiąc.

Właśnie w marcu kończy się roczna umowa z Klubem Paryskim o nie płaceniu za ten okres oprocentowania. Gdyby teraz wszystko miało wrócić w stare koleiny, oznaczałoby to, iż Polska musiałaby płacić każdego roku ponad 5 miliardów dolarów, tylko po to, aby zadłużenie się nie powiększało. W ten sposób pozbylibyśmy się całkowicie nadwyżki naszego eksportu nad importem, którą wypracowaliśmy przez ostatnie 12 miesięcy. Ale przecież nie ma żadnej gwarancji, że w najbliższych latach polski eksport będzie się rozwijał w podobnym tempie. Słychać raczej powściągliwe opinie na ten temat.

KRAJE ZACHODNIE, WIEDZĄC DOKŁADNIE, JAKA JEST SYTUACJA W POLSCE, nie chcą stworzyć łatwego do naśladowania precedensu. Jeśli bowiem Polska otrzyma bez trudu darowanie jej długów, kolejką zainteresowanych podobnym rozwiązaniem urosnie bardzo poważnie, przed zachodnimi bankami. Przede wszystkim prędko skrzykną się państwa Trzeciego Świata. Istnieje także inna jeszcze przeszkoda. „The Times” pisze o tym tak: mamy do czynienia z pewnym dylematem moralnym czy marnotrawnym dłużnikom należy umożliwić wykręcenie się z dotrzymania podjętych zobowiązań?

Ta sama gazeta pisze dalej, że Polska chce, aby umorzono jej 80 procent zadłużenia. Nie trzeba posuwać się aż tak daleko. Istnieją jednak różne możliwości techniczne — na przykład konwersja tego zadłużenia na nieoprocentowane obligacje państwowe o dwudziestoletnim terminie spłaty — które wiązałyby interesy Wielkiej Brytanii z przyszłością krajów Wschodu. Wyjście alternatywne — ciągła restrukturyzacja tego zadłużenia — jest niebezpieczna ekonomicznie i politycznie. Jakis populistyczny przywódca mógłby aż nazbyt łatwo zagrać wobec mas, zapoznających się na własnej

wym wymiarze. Proporcjonalnie do udzielonych kredytów.

Spora państw przysługa się, w jaki sposób zostanie rozwiązany polski problem, ale jakoś bez echa przeszła przez świat wiadomość o redukcji długów Urugwaju. A ten kraj właśnie uzyskał przed dwoma miesiącami porozumienie z wierzycielskimi bankami o dokonanie takiej operacji. Co prawda zredukowana suma jest znacznie niższa, bo sięga ledwie 1,7 miliarda dolarów, ale fakt pozostaje faktem. Urugwaj jest pod względem wielkości długu przeliczonego na głowę mieszkańca najbardziej zadłużonym państwem Ameryki Południowej. Jest zadłużony dwukrotnie silniej niż Brazylia: 7 miliardów dolarów przy 3 milionach obywateli. Trzeba jednak sprawiedliwie przyznać, że do tej pory Urugwaj obsługiwał z należytą starannością swe płatnicze zobowiązania, które pochłaniały mu 40 procent wpływów eksportowych.

POAMIĘTAMY, ŻE W POLSCE POJAWIAŁY SIĘ GŁOSY O ZAPRZESTANIU PŁATNOŚCI nawet bez rozmów z wierzycielami. Nie należy przypuszczać, że byłoby to właściwy krok. Po pierwsze — kraje wierzycielskie nigdy takiego oświadczenia nie przyjęłyby do wiadomości, naliczyłyby więc nam odsetki w dotychczasowych rozmiarach. Po drugie — zaś — żaden bank na świecie, ani też żaden rząd nie zdecydowałby się na skredytowanie nam najniższego nawet zakupu. Zostalibyśmy bez wątpienia odcięci od finansowej sieci świata, a marzenia o wejściu do Europy z kilkudziesięciomiliardowym ciężarem długu trzeba by odłożyć na nieokreśloną przyszłość.

A jeśli nasze zabiegi o umorzenie nie przyniosą obecnie oczekiwanego rezultatu? Minister Sawicki orzekł, że nawet w tak niekorzystnej sytuacji trzeba rokować dalej. Starac się więc o uzgodnienia honorowane w ubiegłym roku, a potem... wystąpić znowu z inicjatywą redukcji. Innego rozwiązania nie ma.

I tak oto odczuliśmy siłę pieniędzy. Na razie siłę cudzych pieniędzy.

JERZY WALAWSKI

Bieda siostrą rozpaczny

Minimum socjalne w Związku Radzieckim wynosi obecnie 78 rubli miesięcznie na osobę. Ponad 41 milionów obywateli 285-milionowego państwa żyje poniżej tego minimum, które zdaniem deputowanych do parlamentu jest na domiar złego zaniżone. Należałoby je określić kwotą 125 rubli. W obszarze ubóstwa, choć zróżnicowanego zapewne, znalazłoby się wtedy 131 milionów ludzi.

Jednocześnie ekonomiści radzieccy stwierdzają, że ludzie bogaci to niespełna 2 procent społeczeństwa, a spośród nich ledwie 0,7 procentu doszło do majątku legalną drogą. To znaczy, że w dobrobycie żyje około 5 milionów 700 tysięcy obywateli, lecz tylko 114 tysięcy zawiaduje swoim dobrobyt działaniami zgodnym z prawem.

Kto mógł u naszych wschodnich sąsiadów wzbogacić się dzięki swojej pracy, udziałom, przedsiębiorczości? Najbardziej wybitni naukowcy, inżynierowie pracujący na rzecz przemysłu zbrojeniowego, wy-

nalazcy z prawdziwego zdarzenia, przedstawiciele świata medycznego, znani pisarze, aktorzy, piosenkarze... Obok nich prywatni przedsiębiorcy, wciąż nieliczni i działający od niedawna.

Do której z grup — wzbogacającej się legalnie, czy nielegalnie — zostali wpisani dyktarze partyjno-państwowi z wysokimi uposażeniami i rozlicznymi przywilejami materialnymi w postaci willi, dach, samochodów? Sądzę, że zaliczono ich do owych 114 tysięcy.

Pozostaje liczba ponad 5 i pół miliona osób, które w warunkach rozkładu gospodarczego radzą sobie doskonale, aczkolwiek nielegalnie. Ba, można przypuszczać, iż sprzyja im właśnie trudności gospodarcze, a przede wszystkim wygólowany rynek. Sprzyja im w całości upaństwowiony han-

del, w którym najlepsze interesy robi się na zapleczu sklepów i magazynów. Później na bazarach jest wszystko, tylko za potrójną cenę. Znamy to z własnych doświadczeń sprzed trzech, czterech lat. Komu dzisiaj przyszedłoby do głowy wykupować towar w sklepie i sprzedawać na bazarze? Poszedłby z torbami, gdyż bazar jest tańszy, jak wszędzie, gdzie rządzi prawa rynku.

Tam, za miedzą, wciąż jest hossa dla podejrzanych interesów i fortuny rosną błyskawicznie, nieczym w okresie gorączki złota. Korumpujące fortuny. Za dojście do pożądanego towaru, za stosowną informację, za ochronę transakcji, za bezkarność — trzeba płacić. Brak skrupułów i spryt rosną w cenę!

Szybko powiększają się dysproporcje materialne. Dotkliwe dysproporcje. Bardzo za-

możny człowiek w zachodniej Europie, w Stanach Zjednoczonych, milioner zastanawia się zapewne, gdy kupuje kilkumilionowej wartości obraz dawnego mistrza. Mało kwalifikowany robotnik z jego fabryki z równym zastanowieniem omawia z żoną możliwość kupna innego samochodu, używanego, lecz bardziej komfortowego niż dotychczas eksploatowany... Inne zupełnie problemy rozważane są w przeciętnej rodzinie robotniczej naszych sąsiadów: wielogodzinne, bezowocne był może stanie w państwowym sklepie mięsny, po kawalek wołowiny, czy szaleńczy zakup mięsa na bazarze? Buty na zimę, czy lepsze jedzenie? Kartofle i masło — coż ty, Robieto, umiaru nie znasz?

Inne problemy, inne gorące i frustracje. Robotnik w Stanach Zjednoczonych, w Niem-

Bez retuszu

czech i w Danii nie był karmiony opowieścią o sprawiedliwości społecznej. Owym „każdemu według jego pracy”, o przewodniej klasie... Mówiono mu po prostu: pracuj, pracuj i bądź lepszy od innych, bądź przedsiębiorczy, oszczędny, zaradny, a być może osiągniesz sukces, staniesz się kimś. Nie było sukcesu. Jest jednak w miarę dostatnie życie, bez stresów — będzie emerytura, która zapewni spokój na starość.

Na Wschodzie nagle wali się cały świat. Było źle, lecz jest jeszcze gorzej. Było niesprawiedliwe — choć tyle mówiono o sprawiedliwości — i dzieje się coraz bardziej jawna niesprawiedliwość, bo nie pracca, lecz spryt zaczyna przesądzać o bogactwie... Dowodem sąsiad, który już ma kolorowy telewizor, choć w życiu pracca się nie szanował. Obok spekulant

kupił sobie samochód, a jego żona chodzi w futrze — i milicja tego nie widzi! Ot — pierrostrojka!

Sto trzydzieści milionów rozgoryczonych, niezadowolonych, mylących skutki z przyczynami, zdeorientowanych, nie przygotowanych do życia w warunkach konkurencji, wolnego rynku... I co gorsza, absolutnie nie zdających sobie sprawy z tego, że reforma gospodarcza, utrwonienie gospodarki na szerszą skalę nie przyniesie natychmiastowej poprawy ich sytuacji, lecz wpięru zaowocuje trudnościami. Nie są przygotowani do dalszych wyrzeczeń, choć całe ich dotychczasowe życie było jednym wielkim wyrzeczeniem. Czego resztą mogą się jeszcze wyrzec?

Czy można zatrzymać bieg zdarzeń, odwrócić i jeszcze raz obiecać ludziom niespełnioną szczęśliwość na ziemi jakimś tyłem chwyliwym, co nieprawdziwym hasłem?

Bieda jest siostrą rozpaczny. Rozgoryczenie pokarmem demagogów. Jakże szanse ma rozsądek?!

JULIUSZ KYDRYŃSKI

Pierwszy niezależny

Podobno Rossini, spytany niegdyś o swych ulubionych kompozytorów, powiedział: „Beethoven jest największy, lecz Mozart jest jedyny”. Co do mnie, im jestem starszy, tym bardziej potrzebuję muzyki. I tym bardziej umiadam się w przekonaniu, że Rossini miał słuszną rację. Mozart jest jedyny i jest mi coraz bardziej potrzebny.

W ubiegłą niedzielę, 27 stycznia, rozpoczął się Międzynarodowy Rok Mozarta (w 235. rocznicę jego urodzin). I niech żyje Warszawska Opera Kameralna! Jej dyrektor, p. Stefan Sutkowski zapowiedział bowiem, że w czerwcu br. zaprezentuje nam przegląd wszystkich dzieł operowych geniusza z Salzburga. A co zrobi warszawski Teatr Wielki, którego zespół doprowadził (tak lekkomyślnie!) do dymisji zastępnego dyr. Satanowskiego? A co zrobi nieoceniona Ewa Michnik, kierująca naszą ubogą, lecz świetną Operą Krakowską? Znakomita Ewa Michnik, na którą powinniśmy chuchać, żeby nam się tylko nie przeziębila? Poczekamy, zobaczymy.

Bo twórczość Mozarta, jakkolwiek każda jej nuta jest dla mnie drogocenna, jakkolwiek słuchając jego Mszy Koronacyjnej, nadawanej z Bazyliki św. Piotra pod dyr. Karajana, popłakałem się niemal z zachwytu, twórczość Mozarta zatem, to dla mnie przede wszystkim twórczość operowa. I Warszawska Operę Kameralną cenię m. in. za udostępnienie nam także tych mozartowskich oper, które rzadko lub nigdy nie były u nas grane.

Mozart — to oczywiście Wiedeń, choć geniusz z Salzburga przeżywał w tym mieście nie tylko triumfy, lecz także kłopoty i rozczarowania. Spotykał się nie tylko z uznaniem, lecz także z zawiścią i intrygami. Plotka o tym, jakoby jego ówczesny konkurent Salieri miał go otruć, jest tylko plotką, ale to fakt, że najłatwiejszego życia Mozart w Wiedniu nie miał. Rewelacyjne „Wesele Figara” w Wiedniu przyjęte dość chłodno, dopiero w Pradze zyskało godną siebie publiczność. Genialny „Don Giovanni” właśnie w Pradze miał swoją prapremierę. Przyjęta z entuzjazmem, z jakim w Wiedniu Mozart spotykał się rzadko. A przecież... a przecież jednak Wiedeń był i pozostał miastem Mozarta, który rodzinnego Salzburga nie nosił — i miał po temu powody.

W Salzburgu Mozart czuł się niewolnikiem. I był nim rzeczywiście. Koncertmistrz kapeli dworskiej arcybiskupa Colloreda traktowany był — zwyżczając ówczesnych wielkich panów — jak służący, w dodatku nieprzejazdnie i upokarzająco. I on pierwszy — wbrew ogólnie panującym obyczajom oraz wbrew obawom i przestrogom własnego

ojca (również dworskiego muzyka i kompozytora) — on pierwszy potrafił się wyzwolić z tych upokarzających warunków!

Wiele się u nas teraz mówi i pisze o niezależności artysty. A oto, jak Stefan Jarociński w swej popularnej biografii Mozarta (wydanej przez PWM) komentuje ów „wybryk” młodego geniusza: „Nie mógłby go popchnąć, gdyby nie czuł, że nadchodzi czas, w których pozycja artysty, nie związanej z dworem feudała, zyskuje dzięki nowym stosunkom społecznym pewne szanse samodzielnego istnienia. Szanse te okazały się bardzo złudne, za lat parę życie zmuszać będzie Mozarta do kompromisów lub placenia bardzo wysokiej ceny za ciągle jeszcze mocno problematyczny tytuł „wolnego artysty”. Ale ta wysoka cena nie powstrzyma już nikogo z tych, którzy przyjdą po nim; Beethoven i Schubert jako następni poczują gorzki smak wyzwolenia i u nich pragnienie wolności będzie najświeższe”.

Tak więc Mozart był istotnie pierwszym niezależnym artystą znikającego ustroju feudalnego, co wymagało także niemałej odwagi. Nie wpedziło go to jednak w nędzę. Wbrew rozpowszechnionemu mniemaniu Mozart, będąc już „na własnym garnuszku” zarabiał wiele, lecz — co tu ukrywać — prowadził życie równie pracowite, co rozrzucone. Wypalił się też szybko. Działaj wydajnie się niewiarygodnie, że człowiek, który żył zaledwie 35 lat, potrafił stworzyć aż tyle — rejestr kompozycji Mozarta zawiera ponad 600 poważnych pozycji.

Pamiętam zdanie z czyjejś przedwojennej recenzji: „Radosna, nie znająca żadnego wysiłku improwizacją była twórczość Szekspira”. Zdanie naiwne i z pewnością nieślusne... Łatwiej już można by je zastosować do twórczości Mozarta, choć cóż my możemy wiedzieć o wysiłku, na jaki zdobywa się geniusz? Wydaje się raczej, że ów wysiłek (pozornie, może nawet dla samego twórcy nieistniejący) jest jednak tak wielki, że płaci się za niego całym życiem. Mówi się, że ulubieniec bogów umiera młodo. Mozart dowiódł słusności tego powiedzenia. A może był ulubieńcem — Boga? Wśród kilku imion nadano mu przecież także imię Gottlieb, co znaczy tyle, co nasz Bogumil — miły Bogu. Sam później zmienił sobie Gottlieba na Amadeusza, co znaczy to samo.

Miałem to szczęście, że poznałem wszystkie wielkie opery Mozarta ze sceny wiedeńskiej „Staatoper”. W tym roku — w czerwcu — Wiedeń znowu zapowiada mozartowski festiwal operowy. Ale może nie trzeba będzie czekać do Wiednia? Może wystarczy nam Warszawska Opera Kameralna?

Mieszkańcy Kościeliska dążą do odłączenia się od Zakopanego zazdroszcząc mieszkańcom Szaflar, Ropy i Lipnicy Wielkiej. Tamci mają już za sobą swoją batalię o powrót do tradycji, reaktywowanie gmin. Rada Ministrów przywróciła im władzę, możliwość decydowania o sobie. Kościelisko zawzięło się; ludzie nie popuszczają, przejadło im się gazdowanie zakopiańczyków. Od początku postawili na jedną kartę.

Firmujący pismo do ówczesnego przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Narodowej w Nowym Sączu: Józef Bukowski, Bolesław Karpiel-Bułecka, Józef Piłot-Jacków, Tadeusz Trzebunia i Józef Krzeptowski-Jasionek nie bawili się w dyplomację. Bez rozpisywania się, wytyczyli swoje racje: „Komitet Społeczny działający w imieniu mieszkańców wraca się o wniesienie pod obrady na najbliższej sesji WRN tematu związanego z przywróceniem gminy w Kościelisku. Komitet ukonstytuował się z woli mie-

parafiach, a także z Oceanem. Nie przypadkiem też znalazł się na czele Komitetu dążącego do reaktywowania gminy. W początkach nieszczęść gminy, przed 18 laty, był jednym z aktorów wydarzeń.

Kościelisko powstało późno. Surowy klimat podnóża Tatr zniechęcał osadników. Początek wsi wskazuje się na pierwsze dziesięciolecie XVIII w. W wiek później powołana tu została gmina. W jej skład wchodziły 24 polany należące do włościan z Maruszyno, Ratułowa, Staroego Bystrzyna.

I kolejny skok o 100 lat, do początku lat siedemdziesiątych,

Babiucha, Zandarowskiego. Po raz pierwszy zobaczyli mapę z granicami nowych województw. Dowiedzieli się też, kto będzie wojewodą nowosądeckim. Pierwszą decyzją wojewody Bafii w sprawach kadrowych było odwołanie naczelnika gminy Kościelisko-Witów. Kolejny naczelnik, późniejszy gospodarz Zakopanego, „przyprawił” gminę do zimowej stolicy. Sprzeciwy radnych na nic się zdały.

I tak było do początków minionego roku. Czasem tylko, na posiadach w długie zimowe wieczory, pogwarzyło się o tradycjach, powspominano, jak to „za gminy” bywało. Atmosfery do zmian nie było. Na początku roku przyszedł do Józefa Krzeptowskiego-Jasionka gospodarze z Kościeliska, by zgodził się poprowadzić „ich wspólną sprawę”. Zgodził się, bo została zabra pod wydarzenia przed lat.

Społeczny Komitet w Kościelisku rozrósł się do kilkudziesięciu osób. Wierzą w powodzenie przedsięwzięcia. Już widzą „swo-

kach. Nawet poczta respektuje takie adresy.

Podział Krzeptówek na zakopiańskie i kościeliszczzańskie, to skomplikowana sprawa. Po numerach domów nie wyjaśni się nic. Łukaszczyk ma numer 610, a jego sąsiad — 1. Goście przyjeżdżający na wczesny błądzą godzinami, nim trafią na swoją kwatere. Granica obu Krzeptówek przebiega raz przez dom, innym — przez gospodarstwo. Podobno najsprawniejszą wytyczają potok Cicha Woda i Małe Łąki. Według tej linii demarkacyjnej 1/3 Krzeptówek to zakopiańskie, pozostała część — kościeliszczzańskie. Ale i ten podział łatwiej dałyby się przeprowadzić na mapie, niż wśród mieszkańców.

Dla Łukaszczyka zamieszanie wywołane przez kościeliszczan jest łatwe do wytłumaczenia. — Grupa mieszkańców postawiła swoje ambicje ponad racje i rozsądek. Ile będzie kosztować utworzenie i utrzymanie gminy? Ile przejmie ona spraw, a z iloma i tak trzeba będzie jeździć do rejonu, do Nowego Targu? Wal-

SŁAWOMIR SIKORA

Secesja pod Tatrami

szkańców tej wsi. Z inicjatywy członków tej organizacji zostało przeprowadzone referendum w sprawie przywrócenia gminy. Mieszkańcy Kościelisk w przytłaczającej większości poparli starania i wysiłki w tej bolesnej sprawie, umieszczając swoje podpisy na odpowiednich listach.

Przypominamy, że powołana w 1973 roku gmina Kościelisko-Witów została bezprawnie podporządkowana władom Zakopanego, a następnie zlikwidowana, wchodząc w skład Miasta i Gminy Tatrzańskie. Mieszkańcy Kościelisk nigdy nie zapomną samowładnego ówczesnego naczelnika Zakopanego, późniejszego wojewody nowosądeckiego — Lecha Bafii, który nie bacząc na opinie społeczną realizował własne ambicjonalne plany, nie mające nic wspólnego z zasadami demokracji. (...)

Prosimy o niezwiązane i prawne uregulowanie tego problemu, tak aby mieszkańcy Kościelisk nie musieli bojkotować najbliższych wyborów samorządowych, by mogli udać się do urn wyborczych wystawiając własnych kandydatów do Gminnej Rady w Kościeliskach”.

To był kwiecień ub. roku. Stanowczy ton i groźba bojkotu wyborów nie wywarły spodziewanego efektu. Odchodzące władze podrzuciły „pigulki” następcom... Mieszkańcy Kościeliska nie zaspali gruszek w popiele. Wydeptrywali ścieżki w urzędach w Nowym Sączu i w Warszawie. Gdy sejmowe dokumenty otworzyły drogę do reaktywowania gmin, zaczęli gromadzić wymagane a liczne podkłady, opinie, materiały.

Przewodniczący Społecznego Komitetu w Kościelisku Józef Krzeptowski-Jasionek prosi na rozmowę do siebie, na Nędzówkę. Odremontowany góralski dom wybił się w przysiółku świeżością jasnych desek, porządkiem w obejściu. Gospodarza nie trzeba namawiać do dyskusji. Zna Podhale, bo rodzina tu zasiedziła z dziada pradziada. Z historią góralskich rodów jest za pan brat, gdyż oddaje się jej z pasją od lat, tropiąc ślady swojaków w wiejskich

kiedy szukać należy przyczyn obecnego buntu mieszkańców Kościeliska. W 1972 r. było coraz głośniejsze tworzenie nowych województw. W tym roku wojewoda krakowski powołał Józefa Krzeptowskiego-Jasionka na pełnomocnika ds. utworzenia gminy Kościelisko-Witów. Pełnomocnik miał trudny orzech do zgryzienia. I kościeliszczanie, i witolanie, uważali że siedziba gminy powinna znajdować się u nich, bo mieściła się tam „od zawsze”.

Pogodzone wodę z ogniem i lokalny patriotyzm mieszkańców obu miejscowości dając jednoczenie dwuczłonową nazwę, a gminę zlokalizowano... między obiema wsiami w Białym Potoku. Józef Krzeptowski-Jasionek został naczelnikiem. Zaskoczenie było powszechne. W swoim życiorysie miał eskapady do Austrii i USA, a nie miał żadnej przynależności partyjnej...

Wspomina, że stosunki z ówczesnym naczelnikiem Zakopanego Lechem Bafią zaczęły się szybko psuć. Zakopiańscy byli zaborczy. „Republika Zakopiańska” chciała podporządkować sobie gminy: Kościelisko-Witów i Poronin. Z Poroninem poszło łatwiej, z resztą były kłopoty. Trzy razy gminna rada głosowała nad odejściem spod Nowego Targu i fuzją z Zakopanem. Za każdym razem rezultat był ten sam: nie chcieli mariażu z zimową stolicą. Siegnięto do wybiegu. Gospodarz nie pamięta dziś, kto wpadł na ten pomysł. „Drobną” zabieg interencyjny przesądził. Głosy wstrzymujące się uznano jako wypowiedzenie się za Zakopanem i stało się. Gmina wprawdzie nie zniknęła, ale wnet okazało się, że był to wstęp do dalszych rozszczeń...

Mój rozmówca dokładnie pamięta te daty. 15 maja 1975 r. został poproszony z trójką działaczy do Zakopanego. Postawili się tam twardo, gminy nie dadzą zlikwidować. Od sekretarza partii Krzeptowski-Jasionek ustąpił, że jest „gadem”, którego gospodarze Zakopanego wyhodowali sobie na własnej pierś... Nie dali się zastraszyć. Pojechali do Warszawy. Trafili do Gucwy,

ją” gminę z naczelnikiem Józefem Krzeptowskim-Jasionkiem.

Powody secesji od Zakopanego są dla zwolenników operacji oczywiste. Mariaż ten nie ma przyszłości. Czy miasto zrozumie wieś? Dla Zakopanego Kościelisko to tyłko tereny budowlane. Zrobili zbiorke podpisów. 70 proc. mieszkańców opowiedziało się za oderwaniem od Zakopanego. Cóż z tego, że była to gmina mająca jedną wieś? Porachowali. Mają domy wczasowe, kwatery prywatne. Liczą na 3 mld zł wpływów. Już widzą, gdzie ulokują gminę i radę... Chcą działać z ludźmi szybko i skutecznie. Tak, jak buduje się kościoły. Wierzą, że samodzielność wywołuje inicjatywę, chęć do pracy dla siebie, dla wszystkich. Sami w Społecznym Komitecie nie żałują czasu i grosza, bo to wszystko teraz kosztuje, a obfite dokumentacji zażądała Warszawa.

Tuż za tą kopertą w końcu trzeciego kwartału osobną pocztą wysłany został do stolicy inny dokument: pismo do części mieszkańców Kościeliska, przysiółka Krzeptówki. Mój rozmówca poświęca mu niewiele miejsca. — Na Krzeptówkach proboszcz ogłosił akcję: zostajemy przy Zakopanem. Ten przysiółek jest „spacyfikowany” przez nowych przybyszów. Ale i stamtąd byli u nas ludzie, by Krzeptówki odeszły razem z Kościeliskiem.

Radny Gminnej Rady w Zakopanem Władysław Łukaszczyk ma dylemat. Wybrany został głosiłmi ciałych Krzeptówek: zakopiańskich i kościeliszczzańskich. Teraz staje z tymi, którzy są przeciwni secesji Kościeliska. Zrobił w przysiółku zebranie. Przyszło 60 osób. 52 wypowiedziały się za Zakopanem.

— Z Kościeliskiem nie nas nie łączy — tłumaczy Łukaszczyk. Granica miasta przebiega parę metrów od kościoła. Krzeptówki mają własną parafię, swój komitet wodociagowy. Do szkoły na Skibówkach dzieci mają kilkadziesiąt metrów, a na Nędzówkę byłoby 4 km. — Nikt tu nie mówi, że mieszka w Kościeliskach, ale w Zakopanem, na Krzeptów-

czą o nas, bo podatki za wynajem kwater liczy się w setkach milionów...

Władysław Łukaszczyk też zebrał sporo podpisów mieszkańców Przysiółka, tyle, że za przyłączeniem go do Zakopanego.

Burmistrz Zakopanego Maciej Krokowski nie ma powodów do radości. Trudna to sprawa. Kieruje się zasadą, że trzeba uszanować wolę mieszkańców wsi i przysiółków. Ważyć też będzie głos Rady. Uważa jednak, że Zakopanem i Kościelisko są ze sobą związane i pewne problemy, nawet gdy się rozłączą będą musiały rozwiązywać wspólnie. Ma na myśli m. in. ochronę przyrody, szczególnie — wód. Z drugiej strony odłączenie się Kościeliska ujmie część kłopotów Zakopanemu. Wieś ma ogromne potrzeby inwestycyjne...

Wrzesień, październik, listopad ub. roku. Konflikt między zwolennikami i przeciwnikami samodzielnosci Kościeliska narasta. Nikt nie chce przeciąć tej sprawy. Urząd Wojewódzki w Nowym Sączu ogranicza się do roli skrzynki pocztowej i przekazuje dokumenty do Warszawy. Wynika to nie tylko z faktu, iż decyzje o zmianach granic leżą w kompetencjach Rady Ministrów. Któż nie zna wyдумanych, czy też nie, animozji między Nowym Sączem a Podhalem? Trzeba jeszcze jednego powodu w tak delikatnej sprawie, do ich „odgrzewania”? Warszawa też nie kwapi się z rozstrzygnięciem czekając, jak można przypuszczać, na wykrystalizowanie się opinii...

W grudniu zapada decyzja o przeprowadzeniu referendum. Wydawałoby się, że to dobry pomysł, że przyniesie rozstrzygnięcie. Nikt nie przewidział, że mieszkańcy zbojkotują je... Z Krzeptówek wypowiedziało się ok. 45 proc. uprawionych w przysiółkach Sobiczkowa i Czajki frekwencja była o połowę mniejsza. Czy można więc brać te wyniki pod uwagę?

Władysław Łukaszczyk nie ma wątpliwości. Z 235 osób, które uczestniczyły w referendum, aż 193 opowiedziały się za przyłą-

(Dokończenie na str. 6)

Akurat w dniu 21 września ub. r., w którym władze miejskie Wenecji ogłosiły operację bezpieczeństwa dla zbiorów muzealnych Serenissimi, z wielkiego Muzeum Correr na Placu św. Marka skradziono cenny portret doży Francesca Foscariniego dzieło piętnastowiecznego malarza Lazzara Bastianiego. W 24 godziny po tej kradzieży zniszczone zostało odnalezienie w Paryżu! Prawdziwa — jak ją określono w prasie włoskiej — kradzież-zart, jeden z wielkich epizodów lata 1990 r. to zrabowanie obrazów słynnego malarza weneckiego. Tępoła z kościoła San Stae i drugiego z galerii Akademii, który po piętnastu dniach odesłano pocztą! Wreszcie w pierwszych dniach września ukradziono dwa płótna, wystawione na Biennale.

JÓZEF DUŻYK

Sztuka pod kluczem

Taki właśnie napis zawieszili na drzwiach szesnastowiecznego kościoła św. Sebastiana jego proboszcz Gastone Barecchia. A kościół jest zaliczany do najpiękniejszych w Wenecji i określa się go nazwą „świątyni Veronesa” z powodu malowideł „dobitnych sklepienia i licznych „brazów” w ołtarzach. Oprócz dzieł tego artysty są tu również malowidła innych wielkich malarzy: Jakuba Palmy Młodszego, B. Pitatiego, a nawet płótno 88-letniego Tycjana. Proboszcz uch-

ronił się nie tylko przed wieloma turystami, chcącymi zobaczyć znakomite dzieła sztuki, ale także próbował w ten sposób spowodować reakcje instytucji, zdających się ignorować fakt, że parafia, licząca 2 tys. osób kosztuje zbyt wiele utrzymanie i otwarcie kościoła.

Kościół św. Sebastiana, który w ubiegłych latach udało mi się szczęśliwie zobaczyć, nie jest wypadkiem o osobnym. Ponad 100 proc. (15 na ogólną liczbę 111 w centrum historycznym) kościołów Wenecji pozostaje zamknięte, a wśród nich wnętrza-muzea, których niejednokrotnie całe ściany zawieszono są obrazami. Jednym z najsmutniejszych objawów sytuacji panującej we Włoszech jest niesłychany fakt wzniesienia muru zasłaniającego wspaniały marmurowy portal, klejnot sztuki gotyckiej, kaplicy Pappacoda w historycznym centrum Neapo-

lu. Polecenie wzniesienia tego — jak go nazwano — „muru wstępu”, wydał Nicola Spinosa, zarządzający dobrami kulturalnymi miasta, po kradzieży dwóch figur znajdujących się w bocznych niszach portalu. W ten sposób zamknięto oczywiście na stałe samą kaplicę. W przeciwnym wypadku bezcenne zabytki musiałyby być strzeżone przez policję przez 24 godziny.

Coraz częściej, także w Polsce, dzieła sztuki stają się przedmiotem kradzieży. Okradzione zostało krakowskie Muzeum Narodowe, które chyba — o ile się nie myli? — do dziś nie odzyskało wszystkich płócien, głośnie są też kradzieże niektórych obrazów, wypożyczonych przez partyjnych bonzów KC z warszawskiego Muzeum Narodowego, które ułotniły się jak kamfora z gabinetów towarzyszy sekretarzy.

Nic w tym dziwnego, że i w

kraju tak bogatym w klejnoty sztuki, jak Włochy, powszechne i częste są kradzieże. Dość chyba wymienić tylko jedno dzieło niepospolitego malarza, jakim był Caravaggio, którego płótno przedstawiające Narodzenie Chrystusa skradziono z głównego ołtarza oratorium św. Wawrzyńca w Palermo. Według informacji tygodnika „Europeo”, Włochy utrzymują światowy rekord w kradzieży i kontrabandzie dzieł sztuki; od 1970 r. do maja 1989 r. skradziono ponad 236 tys. obiektów, z czego odzyskano niecałe 50 proc. Najczęściej rabowane są obrazy, następnie monety, rzeźby, książki, a nawet detale architektoniczne i freski! Zachodzi obawa, że z dniem 1 stycznia 1993 r. wolny rynek w krajach Wspólnoty Europejskiej stanie się jeszcze bardziej korzystny i łatwiej osiągną dla międzynarodowego handlu dziełami sztuki. Czy i my nie mu-

simy się przed tym lepiej zabezpieczyć, zwłaszcza, że owych skarbów mamy mniej?

Coraz częściej też pojawiają się wiadomości o kradzieżach i nadzwyczajnych „zmarłych-wstaniach” ruchomych zabytków i wielkim ruchu wokół angielskich domów aukcyjnych. Istnieje szeroko rozgałęziona sieć antykwariatusy i współpracujących z nimi złodziei, u których zamawiane są konkretne płótna znanych malarzy. Dziennikarz „Europeo” rozmawiał z b. studentem filozofii (oczywiście nie ujawniając jego nazwiska), zajmującym się kradzieżą na zamówienie a działającym w prowincji północnej Veneto, które jest jednym wielkim muzeum pod gołym niebem z obiektami o ogromnej wartości. Kradnie kamienne posągi, herby, kapitele, małe fontanny.

Sam widziałem jak dostępny był niewielki obraz w domu rodzinnym wielkiego Rafaela w Urbino, który zwiadałem w latach siedemdziesiątych. Dla sprytnego złodzieja kradzież nie byłaby problemem, skoro tak łatwo poszło z wielkim płótnem genialnego Caravaggia w pałacu-miańskim oratorium...

Nie wiem, czy osoby stojące w polskich bankach w sporych kolejkach po tanie kredyty amerykańskie, miały czas poznać ich ideologię. Każdy zna na pewno różnicę stopy oprocentowania i nie trzeba umieć liczyć, żeby chcieć skorzysta. Nie dziwię się zatem, że z czysto organizacyjnych względów wstrzymano przyjmowanie lawinowo składanych podań. Mam wszakże nadzieję, że ani tani handlarz hurtowy, ani marny agent jakiegoś klubiku, którego podstawowym celem pozostaje chęć dobiegnięcia się na alkoholowej marży, takiego kredytu nie otrzyma.

Od wielu już lat w fachowej prasie ekonomicznej analizuje się działania małych i średnich firm oraz przedsiębiorstw. To one, a nie giganty wykazują najwyższą dynamikę. W gospodarce krajów rozwiniętych dostrzegamy potentatów, ale np. w USA istnieje dzisiaj ponad 12 milionów małych i średnich zarejestrowanych przedsiębiorstw. Ten kierunek rozwoju przyniósł sukces w Stanach Zjednoczonych i Japonii jeszcze w latach siedemdziesiątych. W Europie — jak odnotowują statystycy — w latach 1970—80 powstało tylko 2 mln nowych miejsc pracy, w USA — 19 mln, w Japonii — 5 mln. Modne stały się małe i średnie przedsiębiorstwa: *Small and Medium Enterprises*, popularnie określone skrótem SME.

Oczywiście małym firmom trudno przebić się na rynku opanowanym przez finansowych i technologicznych potentatów. SME wykazują jednak

ANTONI KOWALSKI

Małe i średnie

dużą elastyczność działania, skuteczność oraz wysoką możliwość wdrażania nowych idei i technologii. To ich broń, a trzeba powiedzieć, że w globalnej polityce kraje EWG postanowiły pomagać i promować tych nowych współobywateli rynku. Nie bez własnych celów. Oto bowiem SME we Francji zatrudnia 40 proc. siły roboczej, w RFN — 43 proc., w Wielkiej Brytanii — 44 proc., w Holandii — 56 proc., a w Belgii nawet 68 proc. Nie ma żadnych powodów, aby u nas miało być odwrotnie. Różne huty i kombinaty splajtuja wcześniej czy później. SME ma szansę wejść w to miejsce.

Pytanie postawowe — jak to zrobić? Chęci i nawet pożyczone pieniądze to nie wszystko. Mało mamy niestety na naszym rynku fachowej literatury ekonomicznej, analiz czy nawet poradników. Warto na przykład wiedzieć, czym różni się przedsiębiorstwo odnoszące sukcesy od swych konkurentów? Kilka lat temu furorę na rynku wydawniczym odniosła książka — wynik pracy dwóch doradców przedsiębiorstw amerykańskich, Petersa i Watermana — „*In Search of Excellence*”. Odeszli

oni od patrzenia na firmy sukcesu jako na te, które przede wszystkim walczą o jakość, mają niskie koszty produkcji, prowadzą zręczną politykę inwestycyjną czy wreszcie — chronią swe produkty przed imitacją. Zwrócili uwagę na tzw. miękkie czynniki, np. kulturę, kształcenie. Na świecie wydaje się mnóstwo pieniędzy na śledzenie owych zależności. To swoisty wywiad, ale przecież w ostatecznym rachunku — klucz do sukcesu.

Oto rok temu grupa naukowców z Zurychu podała takiej drobiazgowej analizie 8 przeciętnych przedsiębiorstw z czterech branż, a w każdej z nich zestawiono dwóch głównych konkurentów. We wszystkich tych przedsiębiorstwach badaniami objęto ponad 1000 czynników, zaczynając od strategii, poziomu sił kierowniczych, klimatu w zakładach, placu. Dane były oczywiście tajne, ale wnioski, jakie opublikowano, empirycznie ukazywały drogę do sukcesu. Oto np. w lepszych firmach przeciętna wieku zatrudnionych była niższa, płace lepiej powiązane z wydajnością, choć przeciętna była podobna. Lepszy był klimat współzycia, a — przeciwnie-

stwa interesów tuszowano w mniejszym stopniu. Większe zainteresowanie pracą to także większe zaufanie do kierownictwa i współpracowników, większe zadowolenie. Mniej tendencji biurokratycznych — szybsza zdolność do działania i reagowania. W lepszych firmach dostrzeżono również więcej innowacyjności, otwartości systemu na przyjmowanie zewnętrznych czynników itd.

Badania, badaniami — powie praktyk, a liczy się własna operatywność, dobry łeb do interesów i zasada — „*daj zarobić innym, to i sam zarobisz*”. Zapewne coś z owych prawd potwierdziłby menedżerowie roku, jakich wybierają różne instytucje i prasa na całym świecie. Oto np. „Frankfurter Allgemeine” prezentował laureata Niemieckiego Towarzystwa Marketingu sprzed dwóch lat, Reinholda Würtha — przedsiębiorcę czyniącego praktycznie od zera, którego sieć sprzedaży obejmuje 64 kraje oraz 25 tys. wyrobów i materiałów mocujących (od śrub po najnowocześniejsze urządzenia). Startował jako 19-latek w odziedziczonym po ojcu sklepie ze śrubami. Dzisiaj 4 tysiące jego sprzedawców na całym świecie obsługuje nienagannie ponad 700 tys. klientów.

Ale i on dostrzega zmieniające się funkcje przedsiębiorstw. Dzisiaj ludziami chodzi nie tylko o zarabianie pieniędzy. Dla wielu firma to jedyne miejsce spotkań z innymi ludźmi. A zatem dzisiejsze przedsiębiorstwo musi baczyć nie tylko na zobowiązania społeczne, lecz także na wszystkie inne. Co na to polscy twórcy SME?...

ADAM WALACIŃSKI

Wolfgang Amadeusz Jubilat

Dla Mozarta nastała pora niebezpieczna — z okazji przypadającej w tym roku dwusetnej rocznicy jego śmierci kto żywo spieszy, by uczcić Mistrza i w całym świecie wzbiera olbrzymia fala Mozartowska. Niewątpliwie ma to swe dobre strony, gdyż zapewne wielu ludzi dopiero teraz odkryje dla siebie tę cudowną muzykę, innym stanie się ona bliższa. Ale taki hiperinflacyjny nadmiar powoduje też przesył i sępienie wrażliwości. Słynny dyrygent Nicolaus Harnoncourt nie bez racji postawił prowokacyjne pytanie, czy nie należałoby uczcić Mozarta raczej „*chwila ciszy*” i zaniechać czasowo wykonywania jego muzyki? „*Z jakąż rozkoszą słuchałbyśmy jej potem*” — konkluduje swą przekorną wypowiedź.

Jednym z najambitniejszych przedsięwzięć rocznicowych jest monumentalne nagranie wszystkich dzieł Mozarta, przygotowane przez Philipsa z udziałem 280 artystów światowej sławy. Dodam, że „*w przeliczeniu na krząki płytowe*” dorobek twórcy kompozytora, który żył lat zaledwie trzydziści pięć, wynosi 180 płyt kompaktowych!

Na wiosnę ukazuje się prawie trzystustronicowa książka jednego z najlepszych znawców epoki klasycyzmu H. C. Robbinsa Landona, „*Ostatni rok Mozarta*”. W oparciu o rzetelne badania przyniesie ona nowe nasświetlenie wielu faktów z ostatniego okresu życia kompozytora, nie sądzę jednak, by rewelacja Landona wpłynęła na rewizję powszechnie utrwalonej legendy Mozartowskiej, bo świat woli barwne, pobudzające wyobraźnię opowieści, niż historyczną prawdę — często szarą i cierpką prozaiczną.

Poza tym takie romantyczne historie lepiej się sprzedaje, podobnie jak lepiej sprzedaje się utwory z wielkimi nazwiskami. Także na Mozarcie zarabiano nie zawsze uczciwie. W XIX wieku handlowano fałszywymi Mozartami bez większych skrupułów, np. z trzydziestu trzech pieśni zamieszczonych w jednym z wydanych w Berlinie zbiorów, tylko siedem wyszło spod pióra Mozarta.

W okolicznościowym szkicu zamieszczonym przed kilkoma dniami na łamach „Dziennika” Joanna Rajpert napomknęła marginesowo o sfalszowanym koncercie skrzypcowym Mozarta. To interesująca historia, bo pochodząca już z naszych czasów, interesująca tym bardziej, że fałszerstwa dopuścił się nie jakiś obrotowy cwaniak-wydawca, ale członek znanej francuskiej rodziny muzycznej, w której przejawiało się dziwne upodobanie do tego rodzaju niezbyt chlubnych poczynań. Jeden z braci Cassadesus, altowiolista Henri-Gustave, pionier gry na dawnych instrumentach i zasłużony założyciel „*Société des Instruments Anciens*”, wypuścił w świat kilka podobnych utworów synów J. S. Bacha i Haendla, a drugi — Marius, skrzypek solista koncertujący na obu półkulach i wyborny kameralista, grywający przez wiele lat w duecie ze swym synem, kuzynem, pianistą Robertem Cassadesus, sfabrykował nader rzetelnie wspomniany koncert skrzypcowy, skomponowany rzekomo przez dziesięcioletniego Mozarta w czasie pobytu w Paryżu i dedykowany córce Ludwi-

ka XV Adelajdzie (stad jego nazwa „*Adelaide-Konzert*”).

Marius Cassadesus był fachowcem: opisał rzeczowo rękopis, który miał jakoby odnaleźć w jakichś zbiorach prywatnych, ale nikomu go nie udostępnił. Twierdził, że opracował jedynie szkicowo zanotowany akompaniament orkiestralny. Oszukańcza mistyfikacja powiodła się w pełni: znana niemiecka firma Schott wydała koncert w roku 1933 z kadenkami napisanymi przez słynnego kompozytora Paula Hindemitha, a Pierre Monteux nagrał go na płycie z młodym Menuhinem. Uplynęło sporo lat, zanim fałszerstwo — na dobrą sprawę nie bardzo wiadomo, z jakich pobudek dokonane, czy tylko z chęci zysku? — zostało zdemaskowane.

Pointą całej historii jest to, że szacowny edytor w dalszym ciągu wznawia „*Adelaide-Konzert*” jako oryginalny utwór Mozarta. O tym, jak silnie działa magia nazwiska, świadczy opinia zawarta w książce J. Hartnacka o wielkich skrzypkach. Omawiając Mozartowskie nagrania Menuhina autor zachwycia się melodycznymi powabami tego koncertu, natomiast gani przyręczką instrumentację Mariusa Cassadesus.

Co u nas? Filharmonia Krakowska zainaugurowała „*Rok Mozartowski*” koncertem prowadzonym przez Rolanda Badera, ale nie stał się on jakimś pamiętnym wydarzeniem sezonu. Perełką wczesnej symfoniki Mozarta — Symfonia A-dur KV 201 zagrano bez wdzięku, a brzmienie kwintetu smyczkowego pozbawionego solidniejszego wsparcia w grupie dętej, ograniczonej tu jedynie do dwóch obojów i dwu waltorni, było dziwnie anemiczne. Czyżby to świadoma „*koncepcja stylistyczna*”?

Głównym punktem programu była Msza c-moll KV 427, dobrze w Krakowie znana. Bader wybrał z pietyzmem wersję oryginalną, czyli niepełną, bo jak wiadomo, Mozart nie zdobył się na dokończenie utworu, który ślubował napisać, gdy Konstancja zostanie jego żoną. Msza c-moll zajmuje miejsce wyróżnione wśród kościelnych kompozycji Mozarta, nie tylko przez swe związki z osobistymi perypetiami twórcy, ale także dzięki przejawiającemu się w niej dążeniu do monumentalizmu. Nie jest to jednak arcydzieło wytopione z jednego kruszcu i co bardziej wnikliwi znawcy twórczości Mozarta nie przymykają oczu na rozdziewiki stylistyczne między spotęgowaną polifonią partii chórnych a wybitnie operowym charakterem arii zdobionych popisowymi floriturami.

Z kwartetu solistów wyróżniła się Izabela Kłosińska (sopran), zwłaszcza w „*Et incarnatus*” z ładnym towarzyszeniem instrumentów dętych, Pola Lipińska (alt) sprawnie pokonała także niemale trudności swej partii, natomiast głos męskie (Henryk Grychlik — tenor i Piotr Nowacki — bas), potraktowane przez kompozytora drugoplanowo, dożyły starości, by jeszcze bardziej skryć się w cieniu. Pełne brzmienie chóru (przygotowanego przez Jacka Mentla) dodało całości potrzebny wyraz, w czym dopomogły dodatkowe dźwięczne puzyry. Interpretacja Badera — gładka i sprawna dyrygencko, jednak bez jakichś szczególnych wzmotów. Publiczność — jubileuszowo-odświętnie pobudzona, ale w całości była to „*Mozart nasz powszedni*”.

Jeszcze tylko dziewięć lat dzieli nas od roku dwutysięcznego. Spieszymy się doń, staramy się nadrabiać braki, które powstały na skutek naszego wieloletniego funkcjonowania w narzuconym systemie politycznym. Powiedzenie, że „*gonimy Europę*” stało się już niemal zwyczajem frazeologicznym. Gdy je wypowiadamy, myślimy wyłącznie o pięknych ulicach, dostatnich sklepach, funkcjonalnych bankach i sprawnej telekomunikacji. Rzadko o ujemnych skutkach cywilizacji. A przecież one istnieją, chociaż ta sama cywilizacja, która je powoduje, szuka sposobów naprawienia zła. Czymże innym, jak nie chorobami cywilizacyjnymi, są np. schorzenia reumatologiczne, kosne, choroby wieńcowe, różnego typu alergię itd?

Pracowania socjologów na temat stanu zdrowia fizycznego i psychicznego naszego społeczeństwa, żyjącego w stanie chronicznego kryzysu makrospołecznego, są alarmujące. Mówią, że większa jest podatność ludzi na wiele chorób, co szczególnie dotyczy mężczyzn w tzw. wieku produkcyjnym.

mocy Społecznej, a rektorami Uniwersytetu Jagiellońskiego i Akademii Medycznej. Wszystkie te trzy instytucje będą się wespół troszczyć o materialny byt Ośrodka.

— Ośrodek Interwencji Kryzysowej ma służyć pomocą w sytuacji kryzysu psychicznego —

Psychologia, to nieco tajemnicza dziedzina nauki. Przez wiele wieków problemy należące dziś do psychologii omawiano w ramach innych nauk, np. medycyny, filozofii czy teologii. Jako dziedzina naukowa psychologia uznana została dopiero w połowie XIX wieku. Do dziś „*psycholog*” jako zawód nie funkcjonuje w rejestrze zawodów. Psychologowie są zatrudnieni jako pracownicy z wyższym wykształceniem, ale traktowani jak np. laboranci medycyny. Owszem, potrzebę zatrudniania psychologów widzą np. szkoły w poradniach zawodowo-wychowawczych, lecz funkcja specjalisty ogranicza się wyłącznie do działań diagnostycznych.

Do tych poradni byli kierownikami uczniowie z kłopotami, trudnościami w nauce, albo ci, których rodzice niepokoił o wyniki w szkole. Padła diagnoza i zalecenie sposobu traktowania takiego ucznia: komplety wy-

— Co to jest kryzys? To taka sytuacja, kiedy dochodzi do przekroczenia progów możliwości radzenia sobie na płaszczyźnie emocjonalnej, poznawczej, dotyczącej wydarzeń. Wtedy właśnie potrzebny jest psycholog. Mnie się wydaje, że ten zawód jest najbardziej ze wszystkich związany z realizowaniem praw człowieka. Już Sofokles w „*Antygonie*” przeciwstawił prawo państwa prawu ludzkiemu, to znaczy prawu człowieka do wolności, do decyzji dotyczącej własnego losu. Psycholog jest jakby ze swojej natury usytuowany po stronie jednostki, a psychologia to nauka o leczeniu duszy. Nie o zdrowiu, nie o społeczeństwie, nie o działaniu — ale o duszy, o czymś, co jest siedliskiem najbardziej intymnej racji bytu ludzkiego.

Ośrodek Interwencji Kryzysowej, który — miejmy nadzieję — powstanie w Krakowie już bardzo niedługo, będzie chciał w budynku przy

ELŻBIETA BOREK

LECZENIE DUSZY

Mówi się nawet o ich nadumieralności. Szkuje wiadomości, że wzrasta podatność na załamania psychiczne wśród ludzi starszych. Podatność na próby samobójcze.

Zawsze najbardziej zagrożoną w tym względzie grupą byli ludzie młodzi, od 13 do 20 roku życia. Ci, których osobowość nie była jeszcze wykształcona, którzy mieli częstokroć pogmatwane stosunki rodzinne, nie umieli odnaleźć się w społeczeństwie, a i nie miał im kto pomóc. Teraz grupą dużego ryzyka stają się ludzie starsi, pomiędzy pięćdziesiątym a sześćdziesiątym rokiem życia. Dzieje się tak w związku z niepewnością, z przeżywanym (choć nie zawsze obiektywnym) poczuciem zagrożenia. Można więc powiedzieć, że choroby psychologiczne (jeszcze nie psychiczne) stają się — obok wielu dolegliwości fizycznych — chorobami cywilizacyjnymi końca XX wieku.

To, co przygotowuje się w Krakowie, będzie pierwszą tego miary inicjatywą w Polsce: Ośrodek Interwencji Kryzysowej. Pomyślany został jako miejsce, gdzie człowiek będący w stanie silnego stresu może znaleźć natychmiastową pomoc, a czasem po prostu dach nad głową. Zanim będzie za późno, zanim stanie się pacjentem psychiatrycznym ze skierowaniem do Koberzyna...

Ośrodek Interwencji Kryzysowej uruchomiony zostanie już w najbliższych tygodniach. Jego przyszłą kierowniczką, p. Wanda Badura-Madej, adiunkt w Klinice Psychiatrii Dzieci i Młodzieży AM w Krakowie, nie chce dziś jeszcze podawać żadnych wiążących informacji o dacie przekazania Ośrodka do użytku. Obecnie w budynkach trwa remont. Jeden z obiektów mieści się przy ul. Radziwiłłowskiej (dawna Reja), drugi przy ul. Cechowej. Obydwa udostępnił działający przy województwie Wydział Pomocy Społecznej, który także remontuje je i opłacać będzie czynsz. Dziś pozostaje już tylko podpisać porozumienie między wojewodą, reprezentowanym przez wspomniany Wydział Po-

równawcze lub reedukacja pisania i czytania. Nieliczne tylko poradnie — wśród nich z pewnością krakowskie — próbowały zająć się uczniem szerzej, także poza szkołą. W jego otoczeniu domowym, koleżeńskim. Ale taka postawa widziana była niechętnie przez kierownictwo i psycholog rozliczany był z ilości badań diagnostycznych. Zapominano, że psycholog — choć nie jest lekarzem — działa na rzecz zdrowia. Zapomina się o tym chyba i dziś.

19 grudnia ub. roku krakowski oddział Polskiego Towarzystwa Psychologicznego pisał w liście do Komisji Zdrowia przy Sejmie RP: „*Wprowadzona przez WHO definicja zdrowia jako »procesu osiągnięcia dobrostanu w sferze fizycznej, psychicznej, spo-*

ul. Cechowej, który znajduje się w pobliżu Instytutu Pediatrii, uruchomić hotel dla rodziców dzieci nieuleczalnie chorych, umierających. Ci ludzie, tak nieszczęśliwi, często przyjeżdżają do Krakowa z innych miast. Chodzi nie tylko o to, by mieli gdzie przenoćować, ale także o to, by mogli skorzystać z pomocy psychoterapeutycznej. Rodzice, których dziecko umiera w szpitalu, często mają jeszcze inne potomstwo. Ono nie może być narażone na skutki tak wielkiego stresu.

Ośrodek z pewnością nie będzie cierpiał na brak pacjentów. Ale ambicją organizatorów jest, by nie była to wyłącznie placówka usługowa, ale spełniała także funkcje dydaktyczne dla różnych służb pomocy społecznej, np. dla policji.

— To są ludzie — mówi A. Lipowska-Teutsch — którzy często spotykają się z człowiekiem w najgorszym jego stanie, w sytuacjach takich np., jak pobicie, gwałt, zabójstwo itd. A jednocześnie skłonni są — tak jak każdy — postrzegać świat przez pryzmat swoich doświadczeń zawodowych jako miejsce zła i niebezpieczne. Nie są przygotowani do tego, by udzielić wsparcia psychicznego. Znają tylko rozwiązania prawne, administracyjne. A we wspomnianych wypadkach potrzebna jest nie instytucja, ale druga osoba, która porozumie się z poszkodowanym, ze znajomością jego reakcji. Jego można nauczyć ludzi, także policjantów, lekarzy, strażaków itd.

31 ub. m., tj. wczoraj, rozpoczęła się w Krakowie Ogólnopolska Konferencja Psychologów Klinicznych, pracujących w rozmaitych placówkach służby zdrowia. Jest to już dziewiąta taka konferencja. Czego spodziewają się po niej psychologowie? Przede wszystkim ścisłego określenia, jakie są granice ich kompetencji. Gdzie się zaczynają, a gdzie kończą. Po to, by nie wkraczali — z niewiedzy — na cudze terytorium bez właściwej znajomości rzeczy. Ale także aby dyletanci nie podejmowali za nich decyzji. Tak właśnie, jak stało się np. z problemem aborcji. Te i wiele innych spraw omawiać się będzie w czasie konferencji na AWF-ie.



nej. Dobre serce i zapewnienie dachu nad głową, to bardzo ważne sprawy, ale pomoc psychologiczna nie może tylko na tym polegać. Naturalnie jeśli przyszedł pacjent będzie potrzebował przytuliska i to właśnie będzie jego problemem, pomożemy mu w znalezieniu miejsca. Lecz generalnie będziemy się koncentrować na udzielaniu takiej pomocy, by człowiek sam mógł uruchomić tkwiące w nim możliwości samoobrony. To jest metoda o wiele tańsza i bardziej humanitarna, niż późniejsze leczenie chorego w szpitalach psychiatrycznych...

lecznej i duchowej, a nie tylko samej nieobecności choroby...”
wyróżnia holistyczne (całościowe — przyp. E. B.) podejście do problemów zdrowotnych. Z uwagi na istotną rolę psychologów w realizowaniu modelu opieki zdrowotnej wynikającej z tej definicji... uważamy za uzasadnione wprowadzenie do projektu ustawy o Zakładach Opieki Zdrowotnej (ZOZ) punktu dotyczącego świadczeń psychologicznych”.
Pismo to podpisane zostało przez Annę Lipowską-Teutsch, przewodniczącą oddziału krakowskiego PTP. Dziś mówi ona:

Prezydent lubi wygodne swetry

Wałęsa - publicznie i prywatnie

Prawdopodobnie w kwietniu Lech Wałęsa złoży oficjalną wizytę w Wielkiej Brytanii. W marcu rozmawiać będzie w Waszyngtonie z prezydentem Bushem. W najbliższy poniedziałek udaje się do Watykanu na spotkanie z Janem Pawłem II. Wizyty przygotowuje m. in. Zespół Organizacyjno-Protokolarny w Kancelarii Prezydenta, kierowany przez podsekretarza stanu w tym urzędzie, Krzysztofa Pusza. Zespół współpracuje z protokołem dyplomatycznym MSZ i Biurem Ochrony Rządu.

W Rzymie i w Watykanie omawiano techniczną stronę wizyt, m. in. sprawy hoteli i samochodów. Musimy być przygotowani na różne sytuacje — powiedział K. Pusz dziennikarzowi PAP. Wiadomo np., że politycy wymieniają prezenty, nie wypada i nam jechać za granicę z pustymi rękami.

Zespół przygotowuje także podróże krajowe prezydenta. Zajmuje się również oprawą ceremoniałową składania listów uwięzieniających w Belwederze przez ambasadorów państw obcych oraz wręczenia przez prezydenta nominacji profesorskich i sędziów-

skich. Pomaga prezydentowi. — Przez wiele lat byłem najbliższym współpracownikiem Lecha Wałęsy, znam jego potrzeby i przyzwyczajenia — powiedział K. Pusz. Jak dotąd prezydent nie miał żadnych specjalnych życzeń, ale musimy być na takie przygotowani — dodał.

Oto niektóre szczegóły z życia prezydenta RP w relacji K. Pusza.

L. Wałęsa rozpoczyna dzień obojętnością na mszy. Bywa w różnych kościołach. Jest prezydentem i BOR musi zapewnić mu bezpieczeństwo osobiste. BOR ma więc sporo pracy i sporo kłopotów. Dobrze, że odbudowywana jest kaplica w Belwederze. Po mszy prezydent wraca do hotelu przy ul. Klonowej na śniadanie. O 8.30 jest w Belwederze i przystępuje do pracy. Wczesnym popołudniem ma godzinną przerwę na obiad, po niej pracuje do 19. Później zaczyna się jego życie prywatne. W Warszawie Wałęsa jest sam. Nie zdecydowano jeszcze, gdzie zamieszka jego rodzina po przeniesieniu się do Warszawy. Prawdopodobnie w willi na Zawracie, niedaleko rezydencji ambasadora USA. Wałęsa zna

te willę. Dwukrotnie spotkał się w niej z Czesławem Kiszczykiem. Prezydent urzęduje w stolicy od poniedziałku do połowy soboty. Potem wraca samolotem do Gdańska. Były głosy, że to kosztuje. Na całym świecie samoloty nie stoją beczynnie. Piloci muszą „wylatać” odpowiednią ilość godzin; jest to ich trening. W tym przypadku pilot nie leci sam, lecz z prezydentem.

Prezydent korzysta z czarnego opancerzonego „volvo” z biało-czernym porpochem. Auto przejęte z gospodarstwa poprzedniego prezydenta, Wojciecha Jastrzębskiego. W „volvo” nie ma telefonu. Ochrona posługuje się krótkofalówkami. Dwóch funkcjonariuszy ochrony osobistej prezydenta to ludzie, którzy „opiekowali się” Wałęsą, gdy był internowany w Arłamowie i Otworku. Jeszcze w Gdańsku, gdy Lech Wałęsa jako przewodniczący „Solidarności” otrzymał ochronę, uznano że powinni być to ludzie, których on zna.

Prezydent wszystkich słucha, ale decyduje sam. Również w sprawie koloru koszuli jaką ma włożyć, czy krawata, w jakim ma wystąpić. Na spotkaniach oficjalnych jest elegancki. W Belwederze, gdy takich spotkań nie ma Wałęsa wkłada sweter...

Notował: LUDWIK ARENDT

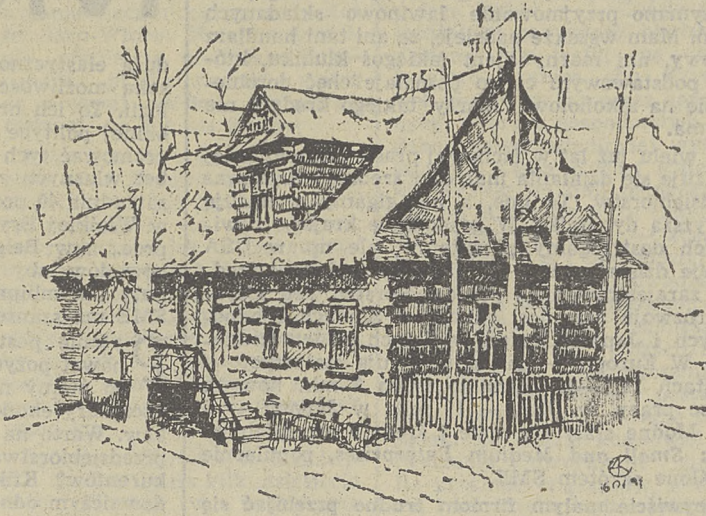
Podatek drogowy w 91 roku

Znane są już dokładnie zasady ustalania podatku od środków transportowych, który do niedawna nazywany był podatkiem drogowym. Określa je ustawa o „podatkach i opłatach lokalnych”, która ukazała się w Dzienniku Ustaw nr 9 z dnia 30 stycznia. Rozdział trzeci tej ustawy mówi „o podatku od środków transportowych”. Płatny jest on w całości lub dwóch równych ratach — do 15 lutego i 15 września br.

A oto niektóre roczne stawki tego podatku określone w tym rozporządzeniu: od motorowerów — 8400 zł, od motocykli do 50 ccm włącznie — 15 600 zł, powyżej 50 ccm do 350 ccm — 18 tys. zł, powyżej 350 ccm — 22 800 zł. Od samochodów osobowych z silnikiem o pojemności skokowej: do 900 ccm włącznie — 28 800 zł, powyżej 900 ccm do 1300 ccm włącznie — 58 800 zł, powyżej 1300 ccm do 1500 ccm włącznie — 75 tys. zł, powyżej 1500 ccm do 1800 ccm włącznie 234 tys. zł, powyżej 1800 ccm z wyjątkiem samochodów „warszawa” — 401 tys. zł, od samochodów „warszawa” — 93 tys. zł.

Z teki Andrzeja B. Krupińskiego

Dom góralskiego poety



Andrzej Florek Skupień (1902—1975) gazda ze Stołowego należał do tych poetów i gawędziarzy góralskich, którym lud podhalański zawdzięcza swoją literaturę i kulturową tożsamość. Znany był jako autor „Poezja ludowa Podhala” (1937) oraz wierszy „Miluj Podhale” i „Moja wieś”. Całe życie mieszkał w wyniesionym wysoko ponad białodunajską dolinę Stołowym. Gniazdem mu była góralska chatka o ścianach z potężnych, zdrowych płazów kładzionych i wiązanych na zrąb. Rok w rok ściany jej myto wodą z szarym mydłem, tak iż do dziś zachowały dawną jasność i czerstwość. Gdy zmarł w 1975 roku rodzina i przyjaciele część Florkowej chatki postanowili przekształcić w muzeum Poety. I tak przestronną „białą izbę” pozostawili taką, jaką była za jego życia. Ostały się więc w niej stare góralskie meble, kolekcja ludowych strojów, instrumenty muzyczne, książki, a przede wszystkim rękopisy. Jest między nimi i monografia wsi Biały Dunajec jego autorstwa, nad którą pracował wiele lat, a której fragmenty opublikował przed czterdziestu laty w „Orce”. Na szczególną uwagę zasługuje szkicownik rzeźbiarza podhalańskiego Wojciecha Kulacha „Wawrońcoka”, twórcy wielu ołtarzy i rzeźb kościelnych, rozsianych po kościółkach Podhala. (ABK)

Ostatni tydzień „bezkrólewia”

(Dokończenie ze str. 1) tleja, a wsparciem dla ostrożnego optymizmu może być także kandydatura prof. Stanisława Grodzkiego — wybitnego historyka prawa, byłego prorektora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Nie tylko dlatego, że jest osobą bez wątplenia godną zasiadania w fotelu prezydenta stołeczno-królewskiego miasta, mocno związaną z Krakowem i jego najlepszą tradycją. Potrzebny jest nam prezydent możliwie odporny na falowanie doraźnej, politycznej koniunktury, umiający godzić różne opcje, taki, który będzie mógł rządzić w oparciu o stabilną większość w Radzie. Profesor

Grodzki wydaje się te warunki spełniać. Można sądzić, że jest osobą do zaakceptowania, także przez część radnych Klubu Samorządnej Rzeczypospolitej. Przedstawiciele tegoż Klubu zadeklarowali wczoraj, iż w razie gdyby prof. Grodzki był jedynym kandydatem, lub jeżeli wyszedłby zwycięsko z rywalizacji z ewentualnym kontrkandydatem zgłoszonym przez „samorządowców” — gotowi są do lojalnego współdziałania z wybranym prezydentem.

A niczego w tej chwili tak Krakowowi nie potrzeba — jak stabilnej władzy wykonawczej.

Konferencja prasowa rzecznika „Solidarności”

(Inf. wł.) Dwóm sprawom poświęcona była wczorajsza konferencja prasowa w siedzibie Zarządu Regionu Solidarności. W zastępstwie Marka Czerskiego prowadził ją Barbara Niemiec. Dziś o godzinie 17 odbędzie się posiedzenie Zarządu dotyczące stanowiska w sprawie wyboru nowego prezydenta Krakowa. Podczas rozmowy padło nazwisko prof. Stanisława Grodzkiego, jednak stanowisko Związku zostanie ogłoszone dziś wieczorem w oficjalnym komunikacie.

Drugim tematem była kwestia

proponowanych przez OPZZ akcji protestacyjnych przeciwko „popiwkowi”. Solidarność nie ma w zwyczaju protestować, gdy prowadzone są negocjacje, a ich termin jest już ustalony. Po drugie nie chce strajków, podczas których nie ma wpływu na postulaty i sposób jego zakończenia. Nie będzie więc mowy o jakimkolwiek współdziałaniu. Podkreślono przy tym, że Związek nie zgadza się z „popiwkiem” jako metodą zwalczania inflacji, co dawał wczoraj w swoich licznych wystąpieniach. (wal)

Dla kogo „Sztandar Młodych”?

(Dokończenie ze str. 1) nie przetarg zostanie rozstrzygnięty.

Już po raz drugi Komisja Likwidacyjna RSW — mimo ogłoszenia przetargu na sprzedaż dziennika „Zycie Warszawy” i powiadomienia oferentów — nie otworzyła tego przetargu. Do komisji wpłynęło bowiem postanowienie Sądu Wojewódzkiego w Warszawie, nakazujące jej zawieszenie rozstrzygnięcia przetargu na „Zycie Warszawy” do

czasu zakończenia procesu, wytoczonego Komisji Likwidacyjnej przez Spółdzielnię Pracy Dziennikarzy „Zycie Warszawy” i „Dom Press — Zespół Przyjaciół Zycia Warszawy” spółka z o.o. — w sprawie rozporządzenia tytułem „Zycie Warszawy”. Komisja Likwidacyjna skierowała zażalenie do Sądu Apelacyjnego w Warszawie na postanowienie Sądu Wojewódzkiego. Do czasu podjęcia decyzji przez instancję apelacyjną komisja postanowiła wstrzymać otwarcie przetargu.

Secesja pod Tatrami

(Dokończenie ze str. 4) czeniem Krzeptówek do Zakopanego. Czy można przejść obojętnie obok ich opinii? — odpowiada pytaniem na pytanie.

Józef Krzeptowski-Jasionek nie ukrywa swojego rozczarowania. Nie pogodził się z referendum, które zakwestionowało znaczenie i wagę zebranych podpisów, a z ich ilości wynikało, że większość kościeliszczan jest za reaktywaniem gminy. Sama frekwencja w referendum pozwala na jednoznaczną ocenę akcji: niewypała.

— Komplikuje się to wszystko. Władza zakopiańska rzuca nam kłody pod nogi. Szkoda, że miejscowi, zasiadali na Krzeptówkach, nie wypowiedzieli swojego zdania. Wykorzystali to przybysz. Moim zdaniem trzeba wreszcie tę sprawę zakończyć, ale nie można targać żywego organizmu. Takie przeciąganie dzieli i poróżnia ludzi, grozi rozpadem emocji. Tu ujawnia się brak doświadczenia nowych władz. Komisja rady obradowała na ten temat. Skłania się ku temu, by Krzeptówkę przyłączyć do mia-

sta, a dwa pozostałe przysiółki do Kościelisk. Z reaktywowania gminy nie zrezygnujemy. Nasza sprawa dotarła już do prezydenta i mamy wiadomości, że chce się z nami spotkać.

Stan napiętego wyczekiwania trwa.

ŚLAWOMIR SIKORA

P.S. W środę, 30 stycznia Rada Miasta Zakopanego i Gminy Tatrzańskiej jeden z punktów obrad poświęciła spornej kwestii granic między Kościeliskiem, a zimową stolicą. Radni sformułowali opinię w tej sprawie. Przewodniczący samorządu Maciej Krupa poinformował mnie, iż posługując się wynikami referendum, stanowiskiem komisji, rajcowie uznali, iż logicznym rozwiązaniem będzie przyłączenie obu części Krzeptówek do Zakopanego.

Dla jednej strony konfliktu taka opinia kończy go i otwiera drogę do decyzji Rady Ministrów, dla mieszkańców Kościeliska dających do reaktywowania gminy ze sporną dzielnicą, otwiera kolejną rozdział batalii... S.S.

Śmierć w Smutnej Dolinie

(Dokończenie ze str. 1) wyruszyło na poszukiwania. Zawiadomiono też po stronie słowackiej Horską Służbę. 8 razy startował helikopter pilotowany przez Janusza Siemiątkowskiego, który współdziałał w akcji i z powietrza desantował na Rakoń ratowników. W Smutnej Dolinie po stronie słowackiej natrafiono na zwłoki Jarosława Paluchowskiego, który między Rakoniem a Wołowcem spadł około 300 metrów po ostrym zboczu. Ciało jego przetransportowano do Zakopanego.

Następne alarmy w dniu wczorajszym poderwały helikopter do lotów po ofiary mrozu, którzy w Pięciu Stawach Polskich w warunkach śniegu polarnych poodmrażali ręce i nogi i droga powietrzna trafiła do szpitala. W sumie helikopter miał 12 lotów. Wśród których znalazł się jubileuszowy start i lot odbywał się w czasie tatrzańskiej tragedii. (w. jarz.)

Armia porywaczy

(Dokończenie ze str. 1) skiej dzielnicy Tegel i usiłowała uprowadzić obywateli radzieckich. Azylanci twierdzą, że byli to funkcjonariusze wszechpotężnego wciąż KGB, natomiast personel schroniska uważa, iż byli to wojskowi. Najprawdopodobniej próbowali się sprowadzić z powrotem do koszar dezertersów.

Z tej błyskawicznej akcji, podobnie zresztą jak i z innych, nic jednak nie wyszło. Zagrożonych azylantów pod opieką policji berlińskiej przewieziono na lotnisko Tegel, skąd odlecieli do Niemiec Zachodnich. Podobnie, z

uwagi na bezpieczeństwo, postępują z dezertersami z grupy wojsk radzieckich w Niemczech władze wszystkich pięciu nowych krajów związkowych. Kiedy rozszła się wieść o próbach uprowadzenia, na zachód spontanicznie zaczęli udawać się również inni azylanci ze Związku Radzieckiego, przebywający do tej pory w przeznaczonych dla nich schroniskach na terenie byłej NRD. Zjawisko to ma jednak również przyczyny materialne: poza całodziennym utrzymaniem, ludzie ci dostają na zachodzie jeszcze 4,50 DM kieszonekowego dziennie, podczas gdy na wschodzie tylko 10 tygodniowo.

Zamiast jednej, siedem telewizji?

(Dokończenie ze str. 1) ewentualnej rezygnacji z emisji telewizji radzieckiej.

Podjęmowane działania mają na względzie możliwość funkcjonowania w centralnych województwach Polski 1—2 sieci stacji radiowych dużej i średniej mocy oraz 10 stacji małej mocy, zaś dla potrzeb telewizji komercyjnej — podobną liczbę stacji dużej i

średniej mocy oraz 6 stacji osiedlowych. Natomiast dla rejonów przygranicznych, odpowiednio po jednej lub dwóch stacjach RTV dużej i średniej mocy oraz do 6 stacji radiowych i 2—3 telewizyjnych małej mocy. Do roku 2000 brane jest pod uwagę zwiększenie bazy stacji komercyjnych RTV na całym terytorium kraju. (PAP)

BARBARA ROTTER

Chętnie bym się zgłosił...

„Biznes 91” czyli książka teledresowa z „namiarami” sklepów, wytwórni, hurtowni, zakładów usługowych itp. już się drukuje. Za kilka tygodni pójdzie do ludzi za kilka miesięcy wydawcy — miejmy nadzieję — zaczną myśleć o następnym „Biznesie” na przyszły rok. A ja wciąż będę wspominać...

Wspominać, jak to było, kiedy jako akwizytor usiłowałam namówić różnych ludzi małego i dużego biznesu, lub też takich którzy się za nich uważają, na zgłoszenie firmy do owej książki teledresowej. Ci, którzy sami przychodzili z ofertą do redakcji, byli entuzjastami pomysłu, a kwota gwarantująca znalezienie się w wydawnictwie wydawała im się niska. Za najmniejsze ogłoszenie trzeba było bowiem zapłacić tylko 30 tys. zł. Nie wykluczano to oczywiście i całostronicowych anonsów za 3 mln zł,

na które także znaleźli się chętni. Znajdowali się zresztą do ostatniej chwili, a nawet grubo, grubo „po dzwonku”, co nie pozostało bez wpływu na termin zakończenia druku książki.

Jak jednak przekonać do sprawy tych, którzy o niej nic nie wiedzą, albo nie widzą sensu włączania się do „imprezy”? Na przeszkodzie do zaangażowania się w ten „Biznes 91” w wielu wypadkach stały przeszkody techniczne, czyli w 99 procentach zmiana lokalna. „Bardzo chętnie bym się ogłosił, ale jestem tu tylko do pieruszego...”. Taka formułka powtarzała się w centrum miasta w co drugim sklepie czy zakładzie usługowym.

Drugą grupę niechętnych stanowili właściciele nowych firm, które już zdołały jakoś tam ustawić się na rynku. Tu padała odpowiedź: „Nam reklama jest niepotrzebna”. No, cóż — gdy portfel pełny, nie myśli się o

przyszłości, ani o tym, że klient to mimo wszystko człowiek i można by mu ułatwić życie, zamieszczając w spisie informację o istnieniu placówki, której brak zwykle w nieaktualnej książce telefonicznej.

Z tego samego założenia wychodzili też często... medycy. Nie udało się namówić na 30-tysięczny wydatek ani najstarszego USG w Krakowie, ani nowego gabinetu okulisty, ani znanych kardiologów, ani fundacji dentystrycznej.

Kolejni abnegaci to starzy, zasiedziali rzemieślnicy. „Mój ojciec nie był w żadnym spisie, to ja też nie będę” — stwierdzali ze spokojem, a perswazje młodszych personelu nie zdawały się na nic.

Najgorszą — przynajmniej dla akwizytora — grupą byli jednak ci, którzy zgadzali się na umieszczenie w książce ale prosili o pozostawienie karty zgłoszenia,

by mogli ją spokojnie wypełnić. Takie firmy odwiedzało się nawet pięć razy po to, by w końcu usłyszeć, że właściciel się rozmyślił... Można się było przy okazji dowiedzieć, że przecież wydawnictwo się nie ukaże, bo „Dziennik Polski” został zlikwidowany lub usłyszeć tym podobne „rewelacje”.

Kto więc decydował się na figurowanie w spisie? Ci, którzy doceniając rolę tego rodzaju informacji, a więc: właściciele dużych hurtowni, ludzie świadczący usługi komputerowe, poligraficzne, reklamowe itp. Procentowo najczęściej zgłosiło się chyba firm budowlanych — korzystając z ich ogłoszeń można nie tylko wybudować dom wyposażony we wszelkie instalacje łącznie z windami, ale także zaprojektować go i otoczyć fachowo urządzonym ogrodem. Zabrakło jedynie zakładu udzielającego porad, skąd wziąć na to pieniądze...

KŁOPOTY z JĘZYKIEM

Jeden z czytelników sygnalizuje, że raz go wyraz żabkarka używany przez sprawozdawców sportowych, relacjonujących przebieg mistrzostw pływackich. Wyraz ów ma oznaczać pływaczkę, stosującą styl pływacki zwany klasycznym: na jedno tempo pracy ramion przypada jedno tempo pracy nóg; symetryczne ruchy rąk i nóg przypominają ruchy płynącej żaby.

Nie będziemy ukrywać, że podziwiamy uczucia naszego Czytelnika, który z odrobiną irytacji (i nie bez lekkiego sarkazmu) zapytuje, czy, jeśli pływaczka wybierze „styl grzbietowy”, będzie się ją nazywało „grzbieciarką” a może „grzbietówką”?

I nawet nie zmienić naszego (dalekiego od entuzjazmu) nastawienia wobec tego wyrazu fakt, że figuruje on w Słowniku ortograficznym języka polskiego pod red. prof. M. Szymczaka: „żabkarka” (sport), gdzie obok widnieje również „żabkarz”. Obydwa te wyrazy znajdują się jednak przede wszystkim w Słowniku jęz. pol. pod red. prof. W. Doroszewskiego. W tomie dziesiątym w odpowiednim miejscu czytamy: „żabkarka” — forma żeńska od żabkarz: Dwie żabkarki popłyną na 200 m poniżej trzech minut (Sport. Tygodnik. Pismo Głównego Komitetu Kultury Fizycznej. Warszawa — Katowice. R. 1945—1954. Numer 63 z r.

1954); żabkarz — zawodnik wyspecjalizowany w pływaniu żabką: Niezbyt łatwe zadanie czeka naszych żabkarzy na 200 m. (Przegląd Sportowy. Organ Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Centralnej Rady Związków Zawodowych, numer 62, rok 1950).

Niewątpliwie wyraz żabkarka jest przykładem tendencji do skrótości, do „jak naj-ekonomiczniejszej” komunikacji językowej. Ta skrótość jest uważana za cechę charakterystyczną zwłaszcza potocznych i środowiskowych odmian języka oraz środków masowego przekazu. A taki właśnie jej zasięg tłumaczy prof. D. Butlerowa następująco: „w porozumieniu się z ludźmi tego samego co i my środowiska możemy sobie pozwolić na większą „szkicowość” wypowiedzi; słuchacze dobrze znając realia, bezbłędnie uzupełnią elementy informacji w niej pominięte. W tekstach prasowych, radiowych czy telewizyjnych maksymalna ekonomia zużycia środków językowych jest po prostu uwarunkowana technicznie” (Kultura języka polskiego. Warszawa 1971, s. 35).

Z drugiej jednak strony sprawozdawcę sportowego obowiązuje pewna oficjalność wypowiedzi, zważywszy, że zdecydowana większość słuchaczy do ściśle sportowego środowiska jednak nie należy. (DW)

Ze wspomnień akwizytora

KRONIKA KRAKOWSKA

Uchwała w sprawie współpracy z Wilnem. Herb jeszcze nie przyznany

Prywatyzacja „odłożona” na tydzień

Dzisiaj zlikwidowany został Zespół Usług Projektowych działający przy Wydziale Urbanistyki, Architektury i Nadzoru Budowlanego Urzędu Dzielnicy w Śródmieściu oraz Rejonowy Zespół Usług Projektowych — tak zdecydowała obradująca wczoraj Rada Miasta. Nie oznacza to jednak, iż te dwie firmy przestaną istnieć, gdyż po likwidacji (do 30 kwietnia) mogą działać już na własny rachunek — bez ulg przewidzianych dla zakładów budżetowych — jakimi były dotychczas.

Jak można przeczytać w innej uchwale podjętej w trakcie sesji: „uwzględniając wspólne dzieje historyczne naszych miast Rada Miasta Krakowa aprobuje inicjatywę nawiązania partnerskich kontaktów między Wilnem a Krakowem”.

Poinformowano także, iż Rada wystąpiła do władz państwowych w sprawie powołania w naszym mieście Biura Informacyjnego i Urzędu Konsula Honorowego Republiki Litewskiej. Zaproponowano stronie litewskiej prowadzenie działalności gospodarczej w Krakowie, jak również (to głównie zaproszenie dla artystów) wzięcie udziału w imprezach towarzyszących Sympozjum KBWE — nt. kultury — które odbędzie się w końcu maja w naszym mieście.

Jeszcze minimum tydzień dyskutowany ma być natomiast projekt uchwały w sprawie zasad tzw. małej prywatyzacji (najmu sklepów i

lokalii usługowych), aby uwzględnić wszelkie głosy, w tym także plan z tej dziedziny przygotowany przez grupę osób spoza Rady (w tym przedstawicieli handlowców zrzeszonych w „Solidarności”, itd.). Projekt zaprezentowany przez Komisję Gospodarczą przewiduje

Spotkanie z Tadeuszem Mazowieckim

W sobotę odbędzie się w Krakowie spotkanie z przewodniczącym Unii Demokratycznej Tadeuszem Mazowieckim.

★ O godz. 11 w kinie „Kijów” przy al. Krasińskiego 34 (poświęcone zagadnieniom politycznym i ustrojowym).

★ O godz. 16.15 w Nowohuckim Centrum Kultury przy Placu Centralnym (poświęcone kwestiom społecznym i gospodarczym).

wprowadzenie umów najmu na lokale użytkowe stanowiące własność gminy, lub pozostające w budynkach administrowanych przez miasto i dotyczy tylko tych sklepów, które znajdują się w budynkach nieprzeznaczonych do sprzedaży.

Lokale mają być wynajmowane na zasadach przetargu jawnego w formie licytacji, przy czym dopuszcza się przetargi tzw. celowe — aby np. zachować jakąś branżę. W licytacjach mogą przy tym brać udział wyłącznie „prywatne podmioty gospodarcze”. Projekt przewiduje tylko możliwość zastosowania prawa pierwszeństwa zawarcia umowy najmu z pracownikami, lub agentami zatrudnionymi w upośledzonych firmach — przy czym stawiane są wymogi m. in. dotyczące stażu pracy w sklepie, konieczności zorganizowania się zalogi w spółkę, itp. Tego typu spółki — jeśli wygrałyby przetarg — miałyby możliwość korzystania z 50-procentowej obniżki czynszu, ale w formie kredytu

przez sześć miesięcy (trzeba go jednak później spłacić).

Projekt społeczny, który trafił wczoraj do radnych zakłada, iż prywatyzację przeprowadzi się w formie najmu-dzierżawy, a w szczególnych przypadkach dopuszczona może być sprzedaż. Ponadto pierwszeństwo w zawieraniu umów przysługiwać ma zdecydowanie (tu różnica), dotychczasowym użytkownikom, jeśli wyrażą taką chęć. Dopiero lokale, które pozostaną nie przejęte oddawane mają być w drodze przetargu nieograniczonego. Sprywatyzowane firmy 5 proc. wartości obrotu wpłacałyby na Fundusz, z którego można brać kredyty np. na inwestycje, itp.

Tyle w największym skrócie, a być może ostateczny kształt ustawy z tej dziedziny zostanie zaprezentowany na najbliższej sesji. Na później odłożono także decyzję w sprawie „wyrażenia zgody na zamieszczenie nazwy, lub herbu miasta Krakowa w znakach towarowych (np. w nazwie firmy, itp.). (J.Sw.)

Przygotowano około 360 miejsc

Wynagrodzenia refundowane

W czasie ferii praca w szkole

Wprawdzie od kilku dni trwają ferie zimowe, ale większość uczniów spędza je w miejscu zamieszkania. Niektórzy wyłącznie wypoczywają, ale kilkaset osób postanowiło skorzystać z możliwości uzupełnienia kieszonkowego.

Jak poinformowała nas Komenda Wojewódzka Ochotniczych Hufców Pracy na okres ferii przygotowano dla młodzieży szkolnej prawie 360 miejsc. Większość ofert (około 260) nadeszła przy tym szkoły podstawowe, które chcą wykorzystać te kilkanaście dni (gdzie nie ma uczniów) na przeprowadzenie niezbędnych prac porządkowych. Wynagrodzenie zatrudnionej młodzieży refunduje przy tym Komenda Wojewódzka OHP.

Propozycje pracy przedstawiły także niektóre przedsiębiorstwa i Młodzieżowe Biuro Pracy przy OHP ma jeszcze oferty dla młodzieży (uczęcej się) powyżej 16 roku życia. Zainteresowani mogą uzyskać w tej sprawie informacje przy al. Słowackiego 44 (tel. 33-82-59). (r)

Co z kredytem, który spółka zaciągnęła na remont?

Oddać „Grand”

Po włokącym się kilkanaście lat remoncie, jesienią 1989 roku zawiadująca Hotelom „Grand” firma „Wawel-Tourist” postanowiła przejąć sprawę w swoje ręce i zleciła dokończenie prac (utworzonej z partnerem jugosłowiańskim) spółce „Wawel-Imos”. Ta uporała się z zadaniem szybko i w połowie ubiegłego roku hotel przyjął pierwszych gości.

Wydatki na remont były jednak spore, gdyż — jak podał nam Wacław Stechnij — z-ca dyrektora „Wawel-Tourist” jego firmę (przedsiębiorstwo jest państwowe to i pieniądze także kosztowało to ok. 8 mln. złotych, a ponadto trzeba było wziąć kredyt w wysokości 5 mln. dolarów. Zobowiązania miał spłacać właściciel hotelu.

W grudniu ubiegłego roku Ministerstwo Budownictwa anulowało decyzję sprzed bodaj czterdziestu lat, w myśl której obiekt został wtedy przejęty w zarząd państwowy. W związku z tym starający się o odzyskanie budynku właściciele znów mają nim dysponować. I właśnie

Bractwo u szefa

Ten budynek odwiedzają osoby duchowne, profesorowie, młodzież — i to zupełnie dobrowolnie w przeciwieństwie do „minionych lat”. Także wczorajsza wizyta należała raczej do niecodziennych, gdyż w gmachu Komendy Wojewódzkiej Policji w Krakowie pojawili się przedstawiciele Bractwa Kurkowego: Franciszek Staśko — Król Kurkowy, prezes Bractwa Stanisław Bołchała oraz dwóch marszałków. W części nieoficjalnej złożono sobie życzenia, natomiast w tej oficjalnej szef krakowskiej Policji podinspektor Stefan Tokarz udekorowany został znakiem Bractwa Kurkowego, uzyskał także honorowe członkostwo tego stowarzyszenia. Jak zapowiedziano ma to być dopiero początek współpracy obu „firm”. (J.Sw.)

Z kroniki wypadków

Na ul. Zwierzynieckiej został potrącony przez samochód Marek M. lat 31 zam. w Skarżysku. Z obrażeniami głowy i złamaniem nogi przewieziono go do szpitala im. Żeromskiego. W Grabówkach, splonęły dwa barakowozy należące do „Hydrokopu”. Straty oceniono na 30 mln zł. Przyczyną pożaru było pozostawienie pieca bez dozoru.

1991 LUTY Piątek 1 Ignacego jutro Marii

UWAGA, KIEROWCY I PRZECHODNIE!
Widzialność i warunki drogowe dobre.
Sytuacja biometeorologiczna korzystna, jedynie u osób o niskim ciśnieniu objawy osłabionego działania, w rejonach miejsko-przemysłowych wzrost koncentracji zanieczyszczeń powietrza atmosferycznego.

Dyżury

APTEKI: Rynek Gł. 42 — tel. 22-23-71 Długa 88 — tel. 33-42-90 Krakowska 1 — tel. 22-19-98 Kalwaryjska 94 — tel. 56-18-50 Kozłowska — tel. 55-51-87 Kazimierza Wielkiego — tel. 37-44-01 os. Niepodległości 3 — tel. 47-01-27 Centrum A. bl. 3 — tel. 44-17-36 Skawina, Ogrody 101, Myślenice, Rynek 10.

PUNKT INFORMACJI APTECZNEJ: tel. 11-07-65 — czynny w godz. 10-15, po godz. 15 informacji udzielają apteki dyżurne.

POGOTOWIE RATUNKOWE
Lazara 14: 999 — wezwania o wypadkach zachorowania i przewoży 22-29-99 centrala 22-36-00 Lotnisko Bałacie: 11-19-99 Rynek Podgórski: 56-59-99 Nowa Huta: 44-49-99 Krowodrza: Piastowska 32, alarmowy: 33-39-99 33-89-90 Białopradnicka 8 34-39-99 Skawina: 999 76-14-44 Prokocim: Feligi: 55-59-99 Wieliczka: 78-38-66 22-33-54 alarmowy: 999 Myślenice: 999 Krzeszowice: 99 Proszowice: 9 Jerzmanowice: 384, 48, Niepołomice: 198 21-02-09 Iwanowice: 99

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA: tel. 22-05-11 — czynny całą dobę.

SZPITALY

CHIRURGII OGÓLNEJ, CHIRURGII URAZOWEJ — Kopernika 21, **CHIRURGII DZIECI** — Prokocim, **LARYNGOLOGICZNY** — Kopernika 23a, **OKULISTYCZNY** — Witkowskiego, **UROLOGICZNY** — Prądnicka 35, **MYŚLENICE, Szpitalna 2, PROSZOWICE, Kopernika 2; inne oddziały szpitali wg. rejonizacji.**

SZKOLNY TELEFON ZAUFANIA: 16-04-44, czynny w godz. 14-16.

URZĄD OCHRONY PAŃSTWA tel. 10-79-43 czynny całą dobę

TELEFON DLA RODZICÓW: 56-44-96 czynny w godz. 14-18.

TELEFON ZAUFANIA: 33-71-37 — czynny w godz. 16-22

MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA: 988 czynny w godz. 14-19

NAGŁA POMOC LEKARSKA lekarzy specjalistów: 66-80-00 — czynny w godz. 9-21-30

DOMOWA POMOC LEKARSKA lekarzy specjalistów: 55-56-64

TELEFON INFORMACYJNY INSTYTUTU ONKOLOGII: 21-00-60 — czynny w godz. 10-11

POGOTOWIE WETERYNARYJNE: 12-51-90

MIĘDZYNARODOWA I KRAJOWA POMOC DROGOWA POLSKIEGO ZWIĄZKU MOTOROWEGO, Kawiory 3, tel. 37-55-75, czynna w godz. 7-20.

Teatry

IM. SŁOWACKIEGO — 19: „Apokryf wigilijny”. STARY — 19.15: „Księżniczka Turandot”. **KAMERALNY** — 16: „Fortynbras się upił”. **SCENA PRZY UL. SŁAWKOWSKIEJ** — 19.30: „Pamiętnik wariata”. **LUDOWY** — 19: „Opera żebracza” (premiera prasowa). **MASZKARON** (Scena Wieża Ratuszowa) — 19.30: „Sauna”. **TEATR SYTUACJI** (Rynek Gł. 7) — 20: „Rytuał przemian”. **SCENA OPERETKOWA** (Lubicz 49) — 19.15: „Tylko we Lwowie”. **JAMA MICHALIKA** — 22.15: „Odnowa od nowa”.

Filharmonia

Godz. 19.30 — koncert symfoniczny: orkiestra Filarmonii Krakowskiej, Jerzy Swoboda — dyrygent, K. Jałowicz — skrzypce. W programie:

Warto wiedzieć i skorzystać...

▲ W Śródmiejskim Ośrodku Kultury przy ul. Mikołajskiej 2, dziś o godz. 10 — „Zabawa w iluzję” (dla dzieci).
▲ CKS „Arka” przy al. 29 Listopada 50, zaprasza dziś o godz. 20 na wieczór bluesowy: „Noćna zmiana bluesa”, „Monkey Business”.
▲ W NCK przy pl. Centralnym, dziś o godz. 10 (sala 209), Szlak Bajkowy. Godz. 10 (sala 117) — film video dla dzieci. Godz. 10 (sala 201) — Szlak Tanezny (nauka tańca). Godz. 10 (sala 211) — gry i zabawy.
▲ W Galerii Ośrodka Teatru Critcot 2 przy ul. Kanoniczej 5 czynna jest wystawa „T. Kantor. Ryśunki do ostatniego spektaklu” (codziennie od poniedziałku do piątku w godz. 10-14).

gramie: Smetana, Dvorak, Prokofiew.

Kino

APOLLO: „Szałona małolata” (USA 12 l.) — 11. „Randka z nieznaną” (USA 15 l.) — 16. „Płonąca kobieta” (RFN 18 l. erotyk) — 18, 20. **KIJÓW:** „Conan Barbarzyńca” (USA 15 l.) — 11.30. „Indiana Jones — Ostatnia Krucjata” (USA 12 l.) — 15.45, 18, 20.15. **KUL-TURA:** „Noćny jastrząb” (USA 15 l.) — 10, 12, 16. „M.A.S.H.” (USA 15 l.) — 14, 20. „Misja” (ang. 15 l.) — 17.45. **MIKRO:** „Rykoszel” (18 l.) — 16, 20.30. „Miasteczko Hibiscus” (15 l.) — 18. **PODWAWEŁSKIE:** „Moja macocha jest kosmitką” (USA 15 l.) — 15. **ŚWIATOWID:** „Indiana Jones — Ostatnia Krucjata” (USA 12 l.) — 15.45, 18, 20.15. **ŚWIT:** „Conan Barbarzyńca” (USA 15 l.) — 12.30, 16, 18. „Zbrodnie namiętności” (USA 18 l. erotyk) — 20. **SFINKS:** „Kosmiczne jaja” (USA 12 l.) — 12. „Gliniarz do wynajęcia” (USA 15 l.) — 15.45, 20. **DKF „Kropka”:** „Strzelnica” (weg.) — 18. **TECZA:** „Kosmicznej jaja” (USA 12 l.) — 16. „Most na rzecę Kwai” (USA 18 l.) — 17.30. **UCIECHA:** „Program cy duchów II” (USA 12 l.) — 11, 16, 18. „Randka z nieznaną” (USA 15 l.) — 20. **WANDA:** „Pretty Woman” (USA 15 l.) — 15.30, 18, 20.30. **WARSZAWA:** „Pigatte” (pol. 12 l.) — 16, 18. (o godz. 20 — premiera). **WOLNOŚĆ:** „Samotny w obliczu prawa” (USA 15 l.) — 9, 13. „Gremliny II” (USA 12 l.) — 11, 16. „Dzika orchidea” (USA 18 l. erotyk) — 18. **WRZOS:** „Willow” (USA 12 l.) — 11. „Nic nie widziałem, nic nie słyszałem” (USA 12 l.) — 15.30. **DKF (ang.)** — 17.30, 20. **ZWIĄZKOWIEC:** „Wielka podróż Bolka i Lolka” (pol. b.o.) — 14.30. „Czy leci z nami pilot?” (USA 12 l.) — 16. „Młody Einstein” (USA 12 l.) — 18.

Radio Małopolska FUN

UKF 70.06 MHz
Całodobowy program RMF
5.45 — 0.45 Serwis informacyjny w języku polskim (co godzina), 7.00 Moto serwis — informacje dla kierowców 13.00 Moto serwis — informacje dla kierowców 19.00 Dziennik sekcji polskiej BBC, 20.45 BBC Business Service 21.00 BBC World Service 22.00 — 1.00 Wieczorny program RMF 23.00 Moto serwis

Radio Kraków

5.30 Co niesie dzień, 8.30 Płyta dnia — Stanisław Sojka, 9.00 Seriale telewizyjne, 12.05 Informacje, 12.12 Muzyka, 13.00 Leszek Kołakowski — „Klucz niebieski”, 13.10 Muzyka niezbedna, 14.00 „Katyń” — wizyta Natalii Lebediewej, 15.00 Auto serwis, 15.15 Max's show, 16.00 Muzyka dla kolekcjonerów, 17.00 Co niesie dzień, 18.00 Radio Gu-Gu, 19.00 Wiadomości, 19.55 Radio Jolka, 22.00 BBC — retransmisja, 23.00 Godzina dla melomana (Ottorino Respighi).

RAI UNO

6.55 Magazyn poranny, 10.15 „Umarli nie telefonują” — serial, 11.00 Dziennik, 11.05 „Ulegam, lecz nie zalamuję się” — film, 11.40 Oko fortuny, 11.55 Prognoza pogody, 12.00 Dziennik, 12.05 Młodość, jestem RAI — program rozr., 13.30 Wiadomości, 14.00 „Ognista dama” — film dok., 14.30 Wszelchnia TV, 15.30 Błękitne drzewko — program dla najmłodszych, 16.00 Big — program dla dzieci, 17.35 Wolna przestrzeń, 18.00 Dziennik, 18.05 Włochy, godzina 6 — program dok., 18.45 Lubimy RAI — progr. rozr., 19.40 Almanach dnia następnego, 19.50 Prognoza pogody, 20.00 Dziennik, 20.40 „Mignon wyjechała” — film włoski, 23.00 Dziennik, 23.10 II część filmu, 24.00 Wiadomości, 0.25 Północ i okolice, 0.40 Niepełnosprawni na świecie.

Zamiast gorącej wody — para

Być może już dziś kaloryfery w mieszkaniach osiedla na Wzgórzach Krzeslańskich są gorące (tak przynajmniej zapowiadano), ale wczoraj ekipy Miejskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej pracowały nad tym, aby zamienić wodę w rurociągu ze stanu lotnego w stan stały.
Woda, która została wysłana z Kombinatu Stalimaria (zasila on ten rejon) — jak nam powiedziano — miała za niskie ciśnienie i w rurach utworzyła się para, którą nie udaje się w krótkim czasie skroplić (trzeba m. in. właśnie obniżyć temperaturę). To właśnie spowodowało konieczność wyłączenia części magistrali.
Wczoraj zanotowano także kilka awarii wodociagowych na co z pewnością miała wpływ niska temperatura. Ekipy MPWiK pracowały m. in. przy ul. Rzeźniczej, Reymonta i Balickiej. Było także ślisko na jezdniach m. in. na ul. Junackiej. (J.Sw.)

Najwięcej zastrzeżeń do adidasów z „Podhala”.

Kontrola 162 placówek handlowych i 18 zakładów

Jedna trzecia wyrobów to buble

Obuwie, artykuły dziewiarskie, odzież, meble, wyroby kosmetyczne, chemii gospodarczej i... długopisy były w roku ubiegłym pod kontrolną lupą Państwowej Inspekcji Handlowej w Krakowie. Właśnie do tej grupy artykułów przemysłowych, klienci sklepów mieli najwięcej zastrzeżeń — powiedział nam nacelnik wydziału kontroli jakości towarów PIH Andrzej Kuciak. Przeprowadziliśmy więc kontrolę w 162 placówkach handlowych, a następnie w 18 zakładach produkcyjnych (głównie uspołecznionych) skąd pochodziło najwięcej bublei.

Na ogólną wartość 1 mld 366 mln zł. badanych wyrobów zakwestionowano blisko jedną trzecią. Na pierwszym miejscu było obuwie sportowe typu adidas z Nowotarskich Zakładów „Podhale”. Podstawowe wady to niedoklejone podszewy i wysłoki oraz różnice w wykrojach elementów wierzchnich. Nie pozabawione wad było również podobne obuwie importowane z Włoch.

W czołówce wyrobów złej jakości znajdowały się meble z Krakowskich Zakładów Meblarskich „Meblostyl”, fabryki „Furnel”, Kalwaryjskich Zakładów Meblarskich, Chojnickich Fabryk Mebli. Zastrzeżenia dotyczyły głównie niedokładnego montażu i szycia tapicerki.

W wyrobach dziewiarskich na cenzurowanym znalazła się produkcja spółdzielni „Alfa” z Morawicy (dresy, bluzki, ślupki dziecięce), bluzy z dzianiny produkowane przez Spółdzielnię Pracy „Współpraca”, spodnie i spodnice z „Wispolu”, dresy ze spółdz. „Harnaś” z Nowego Targu i półgolfy z jarosławskiego „Jarlanu”. Z pośród wyrobów chemii gospodarczej zastrzeżenia budziła jakość płynu do mycia naczyń „Romek”. (jak)

Młodzi, sprawni, niekonwencjonalni

„Antygangi” na... przestępców

26 lipca 1989 roku w jednym z krakowskich mieszkań znaleziono zwłoki szesnastoletniej Małgorzaty M., która została uduszona kablem od żelazka. Badania wykazały, iż najprawdopodobniej ofiara nie broniła się o sugerowało, iż znała zabójcę. Ponieważ Małgorzata wszystkie swoje znajomości odnotowywała w zeszycie sprawdzono około 250 osób. Niestety, poszukiwania nie dały wyników i śledztwo umorzono.

Do sprawy powrócono jednak, a zajął się tym „antygang”, istniejący w ramach Wydziału Operacyjno-Rozpoznawczego Policji. Działalność tego ciała jest — jak powiedziano — ostoniata tajemnicą służbową — w związku z tym nie możemy podać szczegółów prowadzonego ponownie śledztwa. Poinformowano tylko, iż „rozpoczęto obserwację i takie działania aby podejrzany sam przyniósł się do czynu nie wiedząc o tym”. W efekcie zatrzymano 17-letniego ucznia jednej z krakowskich szkół zawodowych. Jest on już znany policji z czterech włamań, a gdy popełniał przestępstwo był... pod nadzorem kuratorskim. (znaj Małgorzaty M., a po zamordowaniu jej — okradł jeszcze mieszkanie).

„Antygang” — jak podano — zlikwidował już kilka grup przestępczych. Jest to pierwsza tego typu sekcja w kraju grupująca ludzi młodych, sprawnych — działających niekonwencjonalnie, ale zgodnie z prawem. (wal)

Krakowskie przypadki

11 BUTELEK

W środę przed południem na Starym Kleparzu mieszkańca Słomnik — 26-letniego Marcina K. dotknęła bolesna strata. 11 litrowych butelek „Royalu”, które zamierzał sprzedać z zyskiem utracił bowiem na rzecz policji. I jeszcze będzie musiał dopłacić.

KOPALI SAMOCHÓD

21-letni Bogdan S. z Głogoczowa oraz jego rówieśnik Piotr K. 125p” zaparkowany przy ul. Starowilnej. Nie znalazło to jednak uznania w oczach przechodniów, a usprawiedliwieniem nie mógł być także stan nietrzeźwy obu panów. Przekazano ich więc policji. (J.Sw.)

„Niedźwiadek” i „Klatka”

Interesujący program przygotował na luty Podgórski Ośrodek Sztuki Filmowej „Wrzos”. Do końca ferii wyświetlany będzie specjalny zestaw filmów dla dzieci i młodzieży (w tym „Niedźwiadek”, „Kto wrobił królika Rogera” i „Miecz dla króla”).

W ramach DKF „Klatka” przedstawiona zostanie m. in. (pierwsza projekcja 1 lutego) „Mechaniczna pomarańcza” S. Kubricka, sensacyjny melodramat „Nadine” z Kim Basinger, „Opowieści zwykłego szaleńca” M. Ferriero oraz obraz Petera Weira „Wybrzeże moskitów”. Informacje na temat przeglądu w kinie „Wrzos” (ul. Zamojskiego 50) oraz w DK „Podgórze”.

PIĄTEK 1.02

PROGRAM I

7.40 Express gospodarczy
8.00 Dzień dobry - Poranny magazyn rozmaitości
9.00 Wiadomości
9.10 Domowe przedszkole
9.35 Teleferie
10.00 Kino teleferii: „Dom na głowie” (4) - serial TP
10.25 „Dwaj bracia” (3 ost.) - film prod. włoskiej
12.05 Szoła dla rodziców
12.25 Aktualności telegazety
15.55 Wiadomości
16.05 „Robin Hood” (5) - serial prod. angielskiej
17.00 Video-top
17.15 Teleexpress
17.35 Raport
18.00 „Obdobia” (6) - serial TP
19.00 Od „Kapitału”... do kapitału
19.15 Dobranoc: Bouti
19.30 Wiadomości
20.05 „Dwaj bracia” (3 ost.) - film prod. włoskiej
21.50 New York, New York
22.20 Studio sport
22.50 Wiadomości
23.05 Panorama światowego sportu
23.35 Weekend w jedynce
23.45 Bob Geldof i The Vegetarians of love (2)

PROGRAM II

8.00 CNN
8.10 „Ulica Sezamkowa”
9.10 Serial filmowy
10.00 CNN - Headline News
10.15 Magazyn telewizyjny śniadaniowej
11.00 Zamość - Rock in a Free world
11.55 Legendy filmu i Harrison Ford
12.50 „Crime story” - serial prod. USA
13.40 Express gospodarczy
14.00 CNN
14.20 Przegląd prasy
14.30 Publicystyka
15.00 „Ulica Sezamkowa”
16.00 „W labiryncie” - serial TP
16.30 Wzroczkowa lista przebojów Marka Niedzwieckiego
17.00 „Noce i dnie” - serial TP
17.50 Za kierownicą
18.00 Kronika
19.00 Obserwator
19.20 Wojna o pokój
19.30-21.30 PROGRAMY REGIONALNE
19.50 „Fason” - magazyn mody
20.05 „Daleko od Polski” - reportaż
20.30 Magazyn narciarski
21.00 „Kocha, lubi, szanuje”
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 „Crime story” - serial prod. USA
22.45 Programy regionalne - „Nowy prezydent”
23.05 Legendy filmu - Harrison Ford
24.00 Komentarz dnia
0.05 CNN - Headline News
0.20 Program na sobotę
0.25 Noc z anteną „5” - program nocny z Wrocławia

SOBOTA 2.02.

PROGRAM I

7.05 Magazyn informacyjno-gospodarczy
7.50 Tydzień na działce
8.20 Piłkarska kadra czeka
8.35 Ziarno - program redakcji katolickiej dla dzieci i rodziców
9.00 Wiadomości
9.10 Kino teleferii: „Kret gwiazdą filmową” - film animowany
9.40 „Robin Hood” - serial prod. angielskiej
10.40 Na zdrowie - program rekreacyjny
11.00 Bellona - program wojskowy
11.25 Telewizyjny koncert życzeń
11.55 Aktualności telegazety
12.00 Z Polski rodem - magazyn polonijny

12.30 Flesz - magazyn muzyczny
13.00 Laboratorium - energetyka jądrowa (2)
13.30 Posag - finał konkursu dla rolników
14.30 Walt Disney przedstawia
15.40 Linnik z Jasnej Góry (1) - reportaż
16.00 Studio sport - Mistrzostwa świata w narciarstwie alpejskim
16.40 Butik
17.15 Teleexpress
17.35 Siódemka w jedynce - francuski program satelitarnej przedstawia: „Paul Mc Cartney na planie filmowym” - film prod. angielskiej
18.25 Linnik z Jasnej Góry (2) - reportaż
18.50 Z kamera wśród zwierząt - Okularnicy
19.15 Dobranoc: Opowiadania Muminków
19.30 Wiadomości
20.05 Kontrapunkt
20.30 Transmisja modlitwy o pokój w Watykanie
21.15 Frederick Forsyth przedstawia - „Ofiara wojny” - serial prod. anglo-szwajcarsko-włoskiej
22.50 Wiadomości
23.05 Sportowa sobota
23.40 „Wariatka” - film prod. USA (1987 r., 116 min) reż. Martin Ritt, wyk.: Barbra Streisand, Richard Dreyfuss, Maureen Stapleton
1.35 Zakończenie programu

PROGRAM II

7.25 Kaliber - wojskowy program publicystyczny
7.55 Powitanie
8.00 CNN
8.10 Magazyn telewizyjny śniadaniowej
8.35 Tele-narty
9.05 Magazyn telewizyjny śniadaniowej
9.10 Benny Hill - program rozrywkowy
9.40 Magazyn telewizyjny śniadaniowej
10.00 CNN - Headline News
10.15 Magazyn telewizyjny śniadaniowej
10.40 „Cudowne lata” - serial prod. USA
11.05 Bariery
11.25 Program dnia
11.30 „Rodzina Brettów” - serial prod. USA
12.20 Zwierzęta świata „Super-czute zmysły” - serial prod. angielskiej
13.00 5-10-15 - program dla dzieci i młodzieży
14.00 „Kusza” - serial prod. USA
14.30 Studio tajemnic
15.00 Studio sport - Puchar Davisa
15.30 Dziewczyna roku - program na bis
16.30 „Strefa mroku” - film prod. USA
17.00 Wielka gra - teleturniej
17.45 Próba - Andrzej Seweryn
18.00 Kronika
18.30 Benny Hill
19.00 Obserwator
19.20 Wojna o pokój
19.30 Salon literacki - pod cenzurą
20.00 Ida Haendel - Muzyczna podróż (2) - film dokumentalny prod. angielskiej
20.50 Studio sport - Puchar Davisa
21.30 Panorama dnia
21.45 Słowo na niedzielę
21.50 Jazz w „Pemoncie” - reportaż Anity Zalewskiej
22.15 Recital Martyny Jakubowicz
22.50 „Rodzina Brettów” - serial prod. angielskiej
23.40 Komentarz dnia
23.45 CNN - Headline News

NIEDZIELA 3.02.

PROGRAM I

7.00 Witamy o siódmej
7.30 Kraj za miastem
8.10 Od niedzieli do niedzieli
9.00 Kino teleferii: „Wymarzony motocykl” - film fab. prod. USA (1986 r., 101 min)

PROGRAM TELEWIZJI

10.40 Notowania, czyli co się opłaca rolnikowi
11.00 Zaproszenie do tańca - koncert karnawałowy
12.00 „Przerwana cisza” - serial przyrodniczy produkcji hiszpańskiej
12.30 Żołnierz nieznan - wojskowy program dokumentalny Krzysztofa Pomasa
12.55 Tęczowy music-box
13.55 Telewizyjny koncert życzeń
14.40 „Daniele” - film dokumentalny Jana Walencika
15.20 Magazyn „Morze”
15.35 „Zamach” - wojenny dramat prod. polskiej (1959 r., 81 min) reż. Jerzy Passendorfer, wyk.: Bożena Kurowska, Tadeusz Lomnicki, Grażyna Staniszevska, Andrzej May
16.55 Telewizjer
17.35 Midem - reportaż
18.05 Studio sport - Mistrzostwa świata w narciarstwie alpejskim
19.00 Wieczorynka: Walt Disney przedstawia: Chip i Dale - serial prod. USA
19.30 Wiadomości
20.05 „Kancelerz” - serial TP
21.05 7 dni - świat
22.20 Wiadomości wieczorne
22.35 Anno Domini 1990 (2) - przegląd wydarzeń muzycznych

PROGRAM II

7.30 Powitanie
7.35 Przegląd tygodnia (dla niesłyszących)
8.10 Film dla niesłyszących „Kancelerz” - serial TP
9.10 Jutro poniedziałek
9.30 Program lokalny
10.00 CNN - Headline News
10.15 Z Wojciechem Kilarom o muzyce
10.45 Pod zaglami „Zawiszy” - reportaż
11.20 Studio sport
12.00 Program dnia
12.05 Polska Kronika Filmowa
12.15 „Półki się znów nie spotkamy” - serial prod. angielskiej
13.00 Relacja ze spotkania J. K. Bieleckiego ze studentami Uniwersytetu Gdańskiego
13.15 100 pytań do...
13.55 Kino familijne: „Złotodajny strumień” - serial prod. australijskiej
14.40 Maciej Niesiołowski - Z batutą i humorem
15.00 Blues - Ease Rider
15.30 Podróże w czasie i przestrzeni „Bezkraina podróż” - serial dokumentalny prod. USA
16.30 Studio Sport - Puchar Davisa
17.30 Blżej świata - przegląd telewizyjny satelitarnych
19.00 Wydarzenie tygodnia
19.30 Studio sport - Puchar Davisa
20.00 Przeboje Bogusława Kaczyńskiego - podróż do Wiednia (2)
21.00 Wrocław na antenie „dwójki”
21.30 Panorama dnia
21.45 „Półki się znów nie spotkamy” - serial prod. angielskiej
22.30 Uśmiech z Galicji
23.00 Benefis Edwarda Lubawiczki
23.55 Komentarz dnia
24.00 CNN - Headline News
0.10 Akademia wiersza - Cyprian Kamil Norwid

PONIEDZIAŁEK 4.02.

PROGRAM I

15.10 Aktualności telegazety
15.15 Uniwersytet Nauczycielski - Nieobecne dyskursy
15.45 Wiadomości
15.55 Video-top
16.00 „Robin Hood” (7) - serial prod. angielskiej

17.15 Teleexpress
17.35 Encyklopedia II wojny światowej
18.00 10 minut
18.10 „Czarne chmury” - serial TP
18.55 Interes - prog. publicystyczny
19.15 Dobranoc: „Przygody Bolka i Lolka”
19.30 Wiadomości
20.05 Teatr Telewizji Vaclav Havel „Audiencja, protest” reż. Feliks Falk, wyk.: Mariusz Benoit, Kazimierz Kaczor, Władysław Kowalski
22.00 Rzeczpospolita samorządna
22.30 Wiadomości wieczorne
22.45 Leksykon polskiej muzyki rozrywkowej
23.45 Język niemiecki (14)

PROGRAM II

13.15 Obrady Senatu
15.15 Konkurs 5 milionów
16.00 Zwierzęta wokół nas - Podaj łapę
16.30 Widziane z Gdańska - program publicystyczny
16.45 Ojczyzna - polszczyzna Och te nazwiska na - el
17.00 Akcja O.P.E.N. - film fab. prod. francuskiej
18.00 Kronika
18.30 Przegląd PKF
19.00 Obserwator
19.30 Język angielski (14)
20.00 Auto-Moto Fan Klub
20.30 Punkt widzenia - program publ.
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 Rozmowy o cierpieniu
22.10 „Capital city” - serial prod. angielskiej
23.05 Poezja konkretna
23.20 Komentarz dnia
23.25 CNN - Headline News

WTOREK 5.02.

PROGRAM I

8.00 Dzień dobry - poranny magazyn rozmaitości
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Domowe przedszkole
9.35 Teleferie
10.00 Kino teleferii: „Dom na głowie” (5) - serial TP
10.25 „Kto jest niewinny” - film prod. ZSRR
15.55 Program dnia
16.00 Wiadomości
16.20 Kino teleferii: „Robin Hood” - serial prod. angielskiej
17.15 Teleexpress
17.35 10 minut
17.45 Z archiwum Teatru TV Jerzy Mikke „Ostatni z Jagiellonów” cz. 1, reż. Laco Adamik
19.15 Dobranoc
19.30 Wiadomości
20.05 „Dzień zmartwychwstania w piekle” - film fab prod. radzieckiej (1987 r.) reż. Wytautas Zalakevicius
21.40 Listy o gospodarce
22.10 Wiadomości
22.25 „Trocki” - film dok. prod. angielskiej, real. Patric Le Gall

PROGRAM II

7.55 Powitanie
8.00 CNN - Headline News
8.10 „Ulica Sezamkowa” - program dla dzieci
9.10 „Marc i Sophia” - serial prod. franc.
10.00 CNN - Headline News
10.15 Magazyn telewizyjny śniadaniowej
11.10 Polacy - Agnieszka Duczmal - film dokument.
11.45 „Lato w Avji” - film fabularny prod. izraelskiej
13.15 Program dnia
13.20 Przegląd prasy
13.30 Dookoła świata „U ujścia Pregoi”
14.00 CNN
14.15 Magazyn ekologiczny

14.45 Studio aktywnej telewizji
15.00 „Ulica Sezamkowa” - program dla dzieci
16.00 Na Wypach Salomona - rep.
16.20 „Jarocin 1990” - koncert finałowy
17.00 „Wielki Kryzys” (2) - film dokumentalny prod. angielskiej
18.00 Kronika
18.30 Modlitwa wieczorna
19.00 Obserwator
19.20 Reportaż
19.30 Język angielski (44)
20.00 A to Polska właśnie - kilka epizodów z życia pechowego staruszka - rep. Jarosława Kamieńskiego i Andrzeja Pankiewicza z Suwałk
20.30 Klucz do szczęścia - śpiewa Seweryn Krajewski
21.00 Tablica - reportaż Marka Nowakowskiego
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 „Lato Avji” - film fab. prod. izraelskiej
23.25 Kulisy - 70 lat Teatru w Bydgoszczy
23.55 Komentarz dnia
24.00 CNN - Headline News

ŚRODA 6.02.

PROGRAM I

7.40 Express gospodarczy
8.00 Dzień dobry - poranny magazyn rozmaitości
9.00 Wiadomości
9.10 Domowe przedszkole
9.35 Teleferie
10.00 Kino teleferii: „Dom na głowie” (6) - serial TP
10.30 „Dynastia” - serial prod. USA
11.20 Przyjemne i pożytecznym
11.40 Po sześćdziesiątce - program dla wszystkich
12.00 Aktualności telegazety
15.10 Uniwersytet Nauczycielski - Edukacja demokratyczna
15.45 Wiadomości
15.55 Video-top
16.05 Kino teleferii: „Robin Hood” - serial prod. angielskiej
17.15 Teleexpress
17.35 Biznes - program Tadeusza Jacewicza
18.00 10 minut
18.10 Klinika zdrowego człowieka - uwaga - nerki
18.30 Sprawa dla reportera
19.15 Dobranoc: „Wodnik Szwarek”
19.30 Wiadomości
20.05 „Dynastia” - serial prod. USA
20.55 Dawno temu cichociemny „Burek” - film dokumentalny, reż. Ludwik Perski
21.25 Śpiewać każdy może
22.00 Do czego służą banki? - program publicystyczny
22.25 Wiadomości wieczorne
22.45 Język angielski (14)

PROGRAM II

7.55 Powitanie
8.00 CNN - Headline News
8.10 „Ulica Sezamkowa” - program dla dzieci
9.10 „Czterdziestolatek” - serial filmowy TP
10.00 CNN - Headline News
10.15 Magazyn telewizyjny śniadaniowej
11.20 „Beniamiszek” - film prod. polskiej
12.45 „Mój Chopin” - film dokumentalny prod. polskiej
13.40 Express gospodarczy
14.00 CNN
14.15 Program dnia
14.20 Przegląd prasy
14.30 Repetycje
15.00 „Ulica Sezamkowa” - program dla dzieci
16.00 „Amsterdam” - rep.
16.25 Faust goes rock - muz.
17.00 „Przychodnia wszelkich dolegliwości” - serial prod. australijskiej
18.00 Kronika
18.30 „M.A.S.H.” - serial prod. USA
19.00 Obserwator

19.30 Język francuski (12)
20.00 Cały świat gra komedię - Kostia (Konstanty Mackiewicz - scenograf)
20.40 Moje książki - Andrzej Szczypiorski - program Grażyny Banaszkiewicz
21.00 Ze wszystkich stron - Ludzie prawdy - spotkanie pierwsze
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 „W labiryncie” - serial TP
22.25 Telewizja nocą
23.10 Komentarz dnia
23.15 CNN - Headline News

CZWARTEK 7.02.

PROGRAM I

8.00 Dzień dobry - poranny magazyn rozmaitości
8.50 Sto lat - magazyn ubezpieczeń społecznych
9.00 Wiadomości
9.10 Domowe przedszkole
9.35 Teleferie
10.00 Kino teleferii: „Dom na głowie” (7) - serial TP
10.25 „Herkules Poirot - detektyw” - serial kryminalny prod. angielskiej
11.15 To się może przydać
11.40 Aktualności telegazety
14.55 Program dnia
15.00 Mistrzostwa świata w narciarstwie klasycznym Val di Fiemme
15.55 Program dnia
16.00 Wiadomości
16.10 Video-top
16.20 Kino teleferii: „Robin Hood” (10) - serial prod. angielskiej
17.15 Teleexpress
17.30 Spojrzenia - program publicystyczny
17.55 10 minut
18.05 Węluż za Polską - film dokumentalny
18.45 Magazyn katolicki
19.15 Dobranoc: „Psi żywot”
19.30 Wiadomości
20.05 „Herkules Poirot - detektyw” - serial prod. angielskiej
21.00 Pegaz
21.30 Interpelacje
22.30 Wiadomości
22.45 Studio sport
23.20 Język angielski (44)

PROGRAM II

7.55 Powitanie
8.00 CNN - Headline News
8.10 „Ulica Sezamkowa” - program dla dzieci
9.10 „W labiryncie” - serial TP
10.00 CNN - Headline News
10.15 Magazyn telewizyjny śniadaniowej
11.05 Polacy - Urszula Dudziak - film dokumentalny
11.35 Kino studyjne „dwójki” - „Folwark zwierzęcy” - serial animowany prod. angielskiej
12.45 Program dnia
12.50 Przegląd prasy
13.00 Wrocław na antenie „dwójki”
14.00 CNN
14.15 „Dwie legendy” - wid. folklorystyczne
15.00 „Ulica Sezamkowa” - program dla dzieci
16.00 Magazyn krajów nadbałtyckich
17.00 Moda i muzyka
17.40 Tajemnica albumów Repina Solomońskiego
18.00 Kronika
18.30 „Cudowne lata” (31) - serial prod. USA
19.00 Obserwator
19.30 Język niemiecki (14)
20.00 Studio sport
21.00 Ekspres reporterów
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 Kino studyjne „dwójki” - „Folwark zwierzęcy” - film animowany prod. angielskiej
23.05 Rozmowy z Czesławem Miłoszem
23.20 Komentarz dnia
23.25 CNN - Headline News

PRZESTRAJANIE OTVC PAL/SECAM
sprzętu video, wejście monitorowe, zdalne sterowanie, telegazeta, gwarancja Zakład Elektroniki „SerVidocor” ul. Wyslouchów 32 tel. 56-20-92 D-403

PARYŻ WIEDZ NIEMCY
połączenia regularne wycieczki przjazd
WIZY FRANCUSKIE
WIZY NIEMIECKIE
NA NARTY W ALPY I FRANCO SKI
Komfortowy autokar VIDEO, TV, BUFET
BIURO TURYSTYCZNE
„VICTOR”
Kraków tel. 33-92-19
33-12-62
całodobowy 55-56-71

BARBAKAN
HURT
ARTYKUŁÓW CUKIERNICZYCH
Czekolada, miód, galanteria cukiernicza importowana i krajowa („Skawa Wadowice”) Ciągłość sprzedaży, niskie ceny hurtowe
Kraków, ul. Zielna 50 (ul. Kapelańska / Skolickiego)
tel. 66-03-27 ttx 032 6554

RTV-VIDEO - naprawa przestrajanie, ul. 18 Stycznia 26 D-327
CZYSZCZYMY dywany, tapicerki, Konkurencyjne najwyższą jakością Tel. 66-62-60 D-450
ELBOXVIDEO - przestrajanie secam/pal w domu Klienta. Gratis kasety video. Tel. 66-11-56, godz. 9-15 g-4437
HURTOWNIA KSIĄZEK
BETARR
zaprasza !!!
Kraków, ul. Malawskiego 20
11-99-56 (9-17)

VIDEOFILMOWANIE - 66-74-27 g-4770
VIDEO-Studio „SFINKS” z kamerą u Ciebie. Najstarsza, renomowana krakowska firma zaprasza. Tel. 55-86-04 po 17 g-3038
CZYSZCZENIE dywanów, wykładzin, tapicerki. 12-19-98
VIDEOFILMOWANIE - 11-84-97
VIDEO-GAMA - videofilmowanie. Tel. 11-81-53
VIDEOBAJT - przestrajanie telewizorów na system Secam/Pal w domu Klienta 22-15-84. (9-14)
VIDEO-COLOR - videofilmowanie uroczystości. Tel. 55-09-53 g-4820
FOTO reportaż ślubne. 48-01-95. g-3277
DAMIARAF przestrajanie na secam/pal, fonia równoległa, konwertery UKF we/wy monitorowe, piloty, sprzedaż modułów Ul. Michałowskiego 11 tel. 47 19 33, wewn. 494 g-4438
„BAJTEK” - komputery Najtańsze komputery i oprogramowania, przyjęcie w komis w sklepie firmowym „Bajtek”, ul. Pstrowskiego 9 tel. 56-54-52 g-4909
„ELBIT” - przestrajanie secam/pal, UKF fonia Prądnicka 31 tel. 34-28-79 g-4756
„STUDIO VIDEO” - filmowanie uroczystości. Tel. 11-55-28 g-4589

VIDEOFILM
VIDEOREJSTRACJE - profesjonalizm, efektywne opracowanie komputerowe
66-62-60
AUTOMONT - pneumatyczne uszczelnianie szyb, montaż haków autosalarmów, radioobrotomierz. Wypożyczalnia przyciep ul. Cegielniana 33 tel. 66-05-00 D-411

E.K. KISIELEWSKY
PRALNIA CHEMICZNA
zaprasza do punktów
os. Brodowicza 20
ul. Niepodległości 3
ul. Piwna 22
CZYSZCZYMY
suknie ślubne i komunijne
zasłony, narzuty, koce
każdy rodzaj garderoby
futra, futrzaki (punkt ul. Brodowicza 20)
Wysoka jakość usług, niskie ceny, krótkie terminy

CB - Radio
RADIO-TELEFONY z antenami w dużym wyborze wraz z montażem oferuje:
»AUTORADIOTELE«
ul. Grochowa 8
Płaszów - Kraków
PARKIETY, mozaiki układa Stempel tel. 55-12-42. D-428
ANTENY - montaż, naprawa Tel. 33-72-70 g-265
DEZYNSEKCJA. Tel. 11-01-39 g-5381
PRZEPROWADZKI, transport mebli, for- tepienów pianin Gawor tel. 33 20-47 Zgłoszenia godz. 10-16
NAJTAŃSZE zestawy satelitarne, anteny RTV, montaż gwarancja Złotek, tel. 33-88-30 D-429
AUTORYZOWANY zakład konserwacji antykorozyjnej, samochodów osobowych dostarczających kolacek tel. 78-25-87

„EUROMAN”
tel. 11-05-12 godz. 12-17
al. B. Prażmowskiego 68
regularne przjazdy
GENEWA, ZURICH, RZYM, WIEDEN, NIEMCY i inne
przewozy na zlecenie
INTERNATIONAL-STAN
AMIGO TOURIST
imprezy turystyczne i przjazdy
PARYZ, HAMBURG, BERLIN (20 miast RFN)
LONDYN, ZURICH, GENEWA, LYON, WIEDEN, RZYM, AMSTERDAM, BRUKSELA
wizy wszystkie kraje, paszporty, ubezpieczenia
transport turystyczny, wycieczki na zlecenie
tel. 55-56 71 całodobowy
56-41-77 9-15, Kraków
ul. Limanowskiego 13
ul. Karmelicka 6
tel. 22-25-00 od 9-17

SOBOTA, 2 LUTEGO

Weekend z RADIEM

Program I

7.00 Dziennik, 8.15 „Śmierć pukała dwa razy” — reportaż: 8.55 St. King — „Miasteczko Salem”, 9.00 Catey pory roku, 10.05 „Zsymp” — magazyn satyryczny, 11.30 Nowości nie tylko z CD, 12.05 Z kraju i ze świata — magazyn, 12.35 Radio kierowców, 13.30 Gość Radia Relax, 14.10 Konkurs, 14.45 Rozmowy o płocie, 16.45 Losowanie TS, 16.50 Dziennik Radia Watykańskiego, 18.05 „Matyslakowie”, 19.30 Radio dzieciom — „Supek”, 20.10 Komunikaty TS, 20.15 Koncert żywych, 20.45 M. Eliade — „Młodość stulata”, 21.08 Przy muzyce o sporcie, 23.30 Zaproszenie do tańca.

Program III

8.10 A. Małachowski — „Małe zapiski”, 8.30 T. Clancy — „Polowanie na Czerwony Październik”, 9.05—14.00 Radio Mann, 14.05 Klasyki mniej znani — A. Reich, 15.00 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville, 15.35 „Korek” — magazyn St. Friedmanna, 16.00 Hyde — Park, 18.00 Informacje sportowe, 18.05 Wspomnienia z kompaktu, 19.10 Cały ten rock, 20.00 Magia erotyki, 20.05 Baw się razem z nami, 22.00 Informacje sportowe, 22.05 Polityka dla wszystkich, 22.10 Gdzie są lata

z tamtych taśm, 23.00 — 4.00 Radio Clash.

Program IV

8.30 Muzyka łagodzi obyczaje, 9.00 Radio w pantoflach, „Ukraina dziś”, 12.05 Informacje, wydarzenia, 13.00 Leszek Kołakowski: „Klucz niebieski”, 13.30 „I bólu jeszcze więcej” — opowieść o cierpieniach polskich inteligentów z Wilna i Litwy w okresie powojennym, 14.20 Joseph Conrad — „Zwycięstwo” 4 odc., 15.00 Wiadomości i auto-serwis, 15.15 Magazyn młodzieżowy „Szpuk”, 16.00 Antystacja, 17.00 Co niesie dzień, 17.15 Rocktop, 18.00 Sport, 19.00 Wiadomości, 19.05 Studio na Szlaku, 20.30 Wiadomości sportowe, 22.00 BBC — transmisja, 23.00 Pierwszy nocny program Radio Kraków.

NIEDZIELA, 3 LUTEGO

Program I

8.05 Radiowy magazyn wojskowy, 8.45 St. King — „Miasteczko Salem”, 9.00 Msza św. rzymskokatolicka (transmisja z kościoła św. Krzyża w Warszawie), 10.00 Z życia Kościoła katolickiego, 10.30 TOP 10 — lista przebojów magazynu „Bilbo-

ard”. 11.00 Magazyn kulturalny, 11.30 Koncert chopinowski, 12.50 Przegląd tygodników, 13.00 Piosenka tygodnia, 14.05 Dom i my, 14.30 „W Jeziorach”, 15.00 Koncert żywych, 16.05 Tear PR — „Plastykowie chodzą”, 16.35 „Siesta” — magazyn kulturalny, 17.00 Koncert, 17.40 Wiersze dla ciebie, 18.05 Wiadomości sportowe, 19.00 Z kraju i ze świata — magazyn, 19.30 Radio dzieciom — „Spotkanie przy kominku”, 20.05 Przy muzyce o sporcie, 20.55 Komunikaty TS, 22.00 Teatr PR — „Brylant” — słuchowisko J. Przędzkiego, 23.00 Dziennik, 23.15 Świat w tygodniu, 23.30 Jazz i piosenka.

Program III

9.50 Nowości z lamusa, 10.00 Kabaret „Długi”, 10.50 Wydarzenia — magazyn kulturalny, 11.00 Pod dachami Paryża, 12.00 Recital K. Jakowicza, 12.50 Wizyta i podróże, 13.10 Niech gra muzyka, 14.00 Prywatnie u J. Merka, 15.30 Co nam zostało z tych płyt, 15.50 Magazyn literacki, 17.05 Menora — magazyn, 17.35 Odkurzone przeboje, 18.05 „Powrót nie był przewidziany” — reportaż, 19.10 E. Caldwell — „Ludjanka” — słuchowisko, 20.00 Hei-

kopter, 20.45 „To ja, twoje Transzeja” — słuchowisko poetyckie, 21.05 Laibie szum starej płyty, 21.45 Musicale, 23.10 Jam session, 23.50 „Moje życie dla kobiet” — J. Grunert, 24.00 — 4.00 Trójka pod księżycem.

Program IV

8.00 Kurier Niedzielnny, 9.00 „Ludzie na moście” — poezja Władysława Szymborskiej, 9.20 Kabaret i okoliczności, 10.00 Piotr Czyż proponuje, 10.20 Rozmowy polityczne Adama Szostkiewicza, 10.40 „Damy śpiewające bluesa” — Helen Merrill, 11.00 Prawdy nieoczywiste — „Ogień biblijny”, 11.15 „To było w Drohobyczu”, 11.55 Miniatury poetyckie krakowskich poetów, 12.05 Wiadomości, 12.10 „Damy śpiewające bluesa” — c.d. 12.30 Magazyn kulturalny, 13.30 P. Czyż proponuje, 14.00 Studio na Szlaku — „Wszystko o Andrzejku Mularczyku”, 17.00 Muzyczne spotkanie na antenie, 18.00 „Ojciec” — słuchowisko wg powieści Br. Schulza „Sklepy cynamonowe” w reż. Zdz. Dąbrowskiego, 19.30 Gwiazdy światowej wokalistyki — A. Gretry: „Ryszard Lwie Serce” — opera komedia w 3 aktach, 21.00 Krakowskie aktualności sportowe, 21.30 Słynne koncerty M. Davisa, 22.00 BBC — transmisja, 23.00 Godzina dla melomana: J. Fr. Haendel: Concerti grossi.

SPORT ▲ SPORT ■ SPORT ▲ SPORT ■ SPORT

Narciarskie mistrzostwa świata

Triumf Szwajcerek, pech Austriaczek!

Kiedy na starcie narciarskich mistrzostw świata w Saalbach zabrakło wielkiej faworytki austriackiej Petry Kronberger triumfowały Szwajcarki. Kombinację wygrała Chantal Bournissen — 26,45 pkt. przed Austriaczką Ingrid Stoeckl — 33,76 i Vreni Schneider (Szwajcaria) — 42,13. Na szóstym miejscu kolejna zawodniczka szwajcarska Heidi Zurbriggen.

Tak więc drużyna Szwajcarii umocniła swą drugą lokatę w klasyfikacji medalowej — ma 2 złote i 2 brązowe krawki. Przewodzi Austria — 4 złote, 2 srebrne i 2 brązowe. Mimo tak wspaniałego dotychczasowego dorobku czwarkowe zawody przyniosły pewne rozczarowanie ekipie gospodarzy. Austriacy byli pewni złotego medalu w kombinacji kobiet. Wprawdzie pechowa kontuzja kolana wyeliminowała w ostatniej chwili liderkę Pucharu Świata Petrę Kronberger, ale przecież w zapasie pozostawały jeszcze Sabine Ginther, Anita Wachter i Ingrid Stoeckl.

Słalom okazał się niezwykle pechowy dla Austriaczek. Wprawdzie w pierwszym przejeździe Ginther uzyskała czas 42,34 ustępując jedynie znakomitej slalomistce szwajcarskiej Schneider, ale wypadła z trasy Wachter. W drugim przejeździe ku prawdziwej rozpaczy tysięcy austriackich kibiców z walki wyeliminowana została także Ginther, a złoty medal był przecież w zasięgu ręki.

Mecz o dużą stawkę!

W hokejowej ekstraklasie nie ma teraz spotkań o „dym z fajki”. Oczywiście mam na myśli grupę „pewniaków”, gdzie poza pierwszym miejscem obrońcy tytułu — Polonią Bytom, wszystko jest jeszcze możliwe. To znaczy zmiana lokat.

Podhale chciało by utrzymać drugą lokatę, ale o tym samym marzy Unia. Nie rozstrzygnięta się też jeszcze rywalizacja o czwartą pozycję, która w następnej turze gier przydzieliła na początek za rywala piąty zespół. Wiadomo, że wyższa lokata w tabeli, wespół

z lepszymi wynikami w bezpośrednich meczach, dają handicap w postaci gier do dwóch zwycięstw oraz przywilej podejmowania rywalu (w pierwszym meczu) przed własną publicznością.

Dziś Cracovia podejmuje Podhale (godz. 17). Jest to ważniejszy mecz dla gospodarzy niż dla gości. Przegrana spycha bowiem krakowian na szóste miejsce, co w perspektywie spotkań w trzeciej turze rozgrywek, stawia ich w niezwykle trudnej sytuacji. Natomiast dwa punkty przybliżają Cracovię awans na czwartą pozycję. Wówczas w play-off grałaby z Naprzodem lub Towimorem. Korzystniejszy byłby oczywiście rywal z Janowa, gdyż wygrali z nim 4:3 i 5:0, przy remisie 2:2 i przegranej 2:5.

Drużyna jest bojowo nastawiona do spotkania z Podhalem — mówi nam BOGDAN MIGACZ, występujący teraz w roli kierownika. Jedyną zmianą w rozstawieniu są parkany bramkarza Kiecy oraz uszkodzone buty obrońcy Baryły. Za te ostatnie wziął się najlepszy specjalista w regionie i myśli, że żaden je doprowadzić do używalności już na dzisiejszy mecz.

Dziś grają jeszcze: Naprzód z Polonią i Towimor z Unią. A w niedzielę Podhale spotka się z Towimorem, Unia z Naprzodem, a Cracovia w Bytomiu z Polonią. Przynajmniej, że Podhale z Unią mają po 30 pkt., Naprzód — 27, a Towimor i Cracovia po 26 pkt. (JAF)

SPRINTEM

● (A) CHEBA. W drugim meczu reprezentacji Polski podczas turnieju piłkarskiego mężczyzn nasz zawodniczek zremisował z ZSRR 2:2.

● WINTERBERG. Podczas MŚ saneczkarzy w jedynekach mężczyzn triumfował Włoch Huber. J. Grzyb był 35, a J. Michalik 39.

● OBERHOF. W zawodach o PŚ w biathlonie zwyciężył Kirchner (Niemcy).

● TOKIO. Podczas tenisowego turnieju kobiet Navratilova pokonała Durie 6:3, 4:6, 6:2, a Sabatini wygrała z Harper 6:4, 6:1.

● COTONOU. W meczu eliminacyjnym piłkarskiego Pucharu Narodów Afryki, Benin przegrał z Burkina Faso 1:2 (1:2).

Niedoceniani „jaskiniowcy”

Medale „Za Wybitne Osiągnięcia Sportowe” to odznaczenia resortu kultury fizycznej i sportu (obecnie KMikF). Otrzymują go zawodnicy i zawodniczki za znaczące sukcesy sportowe...

Z reguły medale nie wręczane są tuż po powrocie z mistrzowskiej imprezy. Niektórzy sportowcy czekają na nie jednak o wiele dłużej, inni nie otrzymują ich wcale...

Przed 20 laty po raz pierwszy przyznano medale w dziedzinie łaternictwa jaskiniowego. Do tej pory otrzymały je 42 osoby. Prawie połowa z nich to krakowianie, m.in. Ewa Wójcik, Andrzej Ci-

Turniej piłkarski w hali Wisły

Młodzieżowy klub FC Azteca Juniors Kraków organizuje turniej piłkarski dla chłopców z roczników 75—78. Odbędzie się on w hali Wisły w dniach 4—8 lutego. Obowiązują badania lekarskie i wpisowe 20 tys. zł. Informacje i zapisy dziś w godz. 17—20 i jutro w godz. 9—11, tel. 37-96-75.

Karnawał na lodzie

Krakowski Klub Lyżwiarski i Ośrodek Sportu i Rekreacji organizują karnawałową zabawę na lodzie dla dzieci do lat 12, która odbędzie się w najbliższą niedzielę na lodowisku „Krakowianki” (początek o godz. 17). W programie m.in. pokazowy występ łyżwiarzy konkursy. Mile widziane stroje i inne elementy karnawałowego ubioru. Wstęp bezpłatny.

„Ferie z TKKF”

Krowoderskie TKKF zaprasza na ping-pong 5 i 7 lutego w godz. 10—13 przy ul. Mazowieckiej 21 „Energoprojekt”.

Masaż klasyczny

Krakowski Szkolny Ośrodek Sportowy, ul. Powstańców Warszawy organizuje kurs masażu klasycznego. Zebranie informacyjne odbędzie się 6 lutego o godz. 17 w sali 58.

Ogłoszenia Ekspresowe

VW T-21 — sprzedam. Tel. 66-24-38, 33-39-92. g-5792

LADA 2107, 1987 — sprzedam. Tel. 33-39-92. g-5792

SIŁOWNIA dla każdego! Indywidualny instruktaż ćwiczeń. Tel. 11-29-02 (16-18). Nowa hala „Wisły”, ul. Reymonta 22. g-5962

ZAMIENIE M-2 spółdzielcze. 34,4 m² na większe. Tel. grzeźnościowy 53-48-05 do 18. g-5433

SPRZEDAM nowy kiosk. 12-12-30, 12-28-12. g-5800

FIRMA krawiecka „Charlie” w Zielonkach — zatrudni wykwalifikowane szwaczki. Warunki pracy bardzo korzystne. Tel. 48-41-27. g-6016

KOMUNEK stylowy, marmurowy — sprzedam. Tel. 43-41-89. g-6001

KABINE Żuka, fabrycznie nowa oraz grubościowo-wyrównarka. nowa — sprzedam Tadeusz Kuchta, Sułkowiec, ul. Na Węzry 155. g-5737

SPRZEDAM piec gazowy c.o. Tetamatic 30. Tel. 44-81-37. g-5781

KURSY obsługi komputerów IBM. Tel. 22-40-23. g-5490

„INTERPROMAT” wykona na zamówienie wieżby dachowe (możliwość montażu). Tel. 66-79-01, godz. 8—16. g-5429

BOKSERY rodowodowe — sprzedam. Tel. 21-91-23, po 16. g-5600

ZDECYDOWANIE kupię sklep o powierzchni 10—20 m² w ciągu handlowym, z dogodnym dojazdem. Tel. 21-65-07, po godz. 20. g-5429

VIDEOKAMERA Hitachi sprzedam — 44-48-67. C-212

PEUGEOT J5 — towarowo-osobowy. rok prod. 1986 — sprzedam. Tel. 44-27-57.

ORGANIZUJEMY kursy prawa jazdy kat. B. Tel. 44-76-00 (8—15), 43-28-38 (16—20). g-5684

SIATKĘ ogrodzeniową, grzeźniki żelazne — sprzedam. Tel. 56-01-34.

SKUP sprzedaż komis złota — wyrobów, monet, kamieni szlachetnych, prowadzi sklep RAN. Firma Łodzińska. Rynek Kleparski 13. g-332

„SULEJÓWEK-MIŁOSNA” Przedsiębiorstwo Prywatne — zatrudni kierowcę kat. BCDE posiadającego uprawnienia do przewozu materiałów niebezpiecznych. Warunki opłata po przednim miejscu pracy. Oferty: Wieliczka ul. Kościuski 20. tel. 78-24-33 lub 78-39-87 (7—15). g-5088

FIRMA wynajmie lokal na cele handlowe (sprzedaż części elektronicznych), o pow. 30—70 m² w pobliżu klasztoru Komuniakowskiego. Oferujemy propozycję: Kraków, tel. 56-16-00 w. 253 lub 56-20-62 w godz. 8—14.

SPRZEDAM deski topolowe 7 cm, Audi 100, rok 1981 — benzynowy, silnik kompletny — Nissan Sunny. Powróżnik 106, tel. 0135 — 1673. 2-0210

CHEMIEC, ul. Gajowa — dom do czeskiego wykończenia, dużo materiałów — sprzedam. Nowy Sącz, tel. 263-38. g-0206

SILNIK Mercedes 200D, stan idealny — sprzedam. Nowy Sącz, tel. 263-36.

PILNIE tanie — sprzedam — połowe domu 90 m², 1,9 a ogrodu w Nowym Sączu, 208-92, po 20. g-0201

MERCEDES 123, tel. Lewinowa 250 k Brzeska Okocim — sprzedam.

SPRZEDAM Łade Samare 1988, 5-biegowa skrzynia. Tel. 21-85-08. sg-5310

MAŁOWANIE — tapetowanie — ekspres. Tel. 12-04-84. sg-48217

DOMOFONY — tanio, gwarancja. Tel. 12-28-58. sg-5308

SPRZEDAM Audi Coupe r. 1982 oraz FSO 1500 — 1984 stan idealny, tel. 83-11-35 Alwernia — lecznica dla zwierząt. sg-5313

SPRZEDAM przyczepę N 126 przystosowaną do „małej gastronomii” — 76-15-06. sg-5314

POSZUKUJE świadków zająca na os. Kalinowym k. warzywniaka w dniu 27.11.90 r. między godz. 22 a 23. Wiadomość — os. Kalinowa 13/105. sg-5293

VIDEOFILMOWANIE 48-00-35, 47-34-32.

SPRZEDAM koty perskie z rodowodem. 47-57-64. sg-5289

SPRZEDAM Renault 18 combi rok prod. 1980, benzynowy — Krościenko, tel. 34-54.

KIEROWCĘ doświadczonego, znajomość mechaniki pol. — przyjmie. Tel. 21-32-24, 18—22. sg-5291

Pełni bólu i rozpacz zawiadamiamy, że w wyniku tragicznego wypadku śmierć ponieśli

MAŁGORZATA WANTUCH

uczennica klasy III Szkoły Podstawowej nr 95 w Krakowie, oraz jej ojciec

mgr KAROL WANTUCH

człowiek wielkiej dobroci i serca, bezinteresownie oddany szkole. Rodzinie tragicznie Zmarłych składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Dyrekcja Szkoły Podstawowej nr 95, wychowawca, nauczyciele, Komitet Rodzicielski oraz uczniowie

Uroczystości pogrzebowe odbędą się 2 lutego o godz. 11 na cmentarzu w Batowicach.

Wstrząśnięci tragiczną wiadomością zawiadamiamy, że w dniu 29 stycznia 1991 roku zginęli

KAROL WANTUCH

i Jego Córka

MAŁGOSIA

Karol, długoletni pracownik i dyrektor Oddziału Zagranicznej Obsługi Turystycznej „Orbis” w Krakowie był naszym bliskim współpracownikiem i serdecznym Przyjacielem, którego brak w naszym gronie jest wielką stratą.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w sobotę 2 lutego o godz. 11.00 w kaplicy na cmentarzu w Batowicach.

Koleżanki i koledzy z Oddziału Obsługi Turystycznej „Orbis”

Pogrążeni w głębokim żalu zawiadamiamy, że w dniu 29 stycznia 1991 roku zginął tragicznie

mgr KAROL WANTUCH

Utraciliśmy najlepszego Dyrektora, Przyjaciela i Kolegę. Pamięć o Nim pozostanie na zawsze w naszych sercach. Pogrzeb odbędzie się w sobotę 2 lutego o godz. 11 na cmentarzu w Batowicach.

Rodzinie składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Koleżanki i koledzy z Oddziału Zagranicznej Obsługi Turystycznej PBP „Orbis” w Krakowie

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że po krótkiej i ciężkiej chorobie w wieku 88 lat zmarł w dniu 29 stycznia 1991 roku

JULIAN GALUSZKA

nasz najukochańszy Ojciec, Brat, Dziadek i Pradziadek. Msza św. żałobna zostanie odprawiona w poniedziałek 4 lutego o godz. 11 w kaplicy na cmentarzu Rakowickim, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku

SYNOWIE, RODZĘSTWO, SYNOWE, WNUR I RODZINA

LOKAL o powierzchni 160 m², wysokość 3 m, superkomfort, blisko centrum, dogodny dojazd — wynajmę na hurtownie. Oferty 5752 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SPRZEDAM kiosk handlowy 32 m², tel. 43-52-70 po 17-tej. g-49715

128p — kupię. Tel. 22-67-08. g-5750

KUPIE drążek reakcyjny do Fiata Ritmo 75, 37-16-49. g-5860

SPRZEDAM tanio silnik do Żuka. Tel. 66-50-72. g-5869

OPINIE budowlane, wyceny nieruchomości, kosztorysy, projekty nadbudowy, modernizacji budynków, bieżące sadowy budowlany. Tel. 34-22-97. g-5884

SPRZEDAM 128p, 1981, po generalnym remoncie. 48-34-70. g-5913

UBOJNIA, ślusarnia do wynajęcia. 43-40-88. g-5905

KOMPLEKSOWE wykończenie wnętrz, filzy, terakota, boazeria, malowanie, tapetowanie instalacje elektryczne — tel. 43-27-21, 43-57-44. D-473

LOKALU na cicha produkcję do 100 m² w Krakowie poszukuje. Tel. 21-26-75. D-462

BLACHARZA samochodowego na korzystnych warunkach zatrudnienia. Może być rencista. Tel. grzeźnościowy 66-31-34. g-5773

WŁOSIE materacowe, używane kupuje — Pracownia — Floriańska 25. g-5030

POLONEZ 1990, ul. Lwowska 20/11. D-450

ZATRUDNIE sprzedawczyni. 55-58-24. g-331

Firma Handlowa Łodzińska

Δ **RYNEK KLEPARSKI 13 i DEUGA 8**, dolary: 9300—9430, marki: 6350—6400, szylingi: 870—910.

Δ **„VA BANK”** (Garbarska 14), dolary: 9330—9430, marki: 6350—6450, szylingi: 890—920. Dla członków Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej rabat!

Δ **„RENESANS”,** dolary: 9320—9400, marki: 6350—6450.

Δ **„JUVENTUR”** (Sławkowska 3), dolary: 9300—9400, marki: 6350—6450, szylingi: 900—920, franki fr: 1860—1890.

Δ **„WIELOPOLE”** (Wielopole 3), dolary: 9300—9450, marki: 6350—6450. Punkt czynny od 9 do 22!

Kantory Rynek Kleparski 6 i 13, Długa 8 i Szewska 15 przyjmują pożyczki w dewizach gwarantując zabezpieczenie i wysokie odsetki!

Ceny złota

Δ **SZEWSKA 15 i SZEWSKA 19**, SKUP. 20 dol: do 3,5 mln zł, 10 dol: do 1,7 mln zł, 4 dukaty: do 1,65 mln zł, 1 dukat: do 400 tys. zł, 10 rubli: do 900 tys. zł, złom „14”: do 68 tys. zł za 1 gram.

Δ **FLORIAŃSKA 10**, SKUP. 20 dol: do 3,5 mln zł, sztabka 100 gramowa próby 999,9: od 11,5 mln zł, złom „14”: 72 tys. zł za 1 gram.

GÓRA MULTI SERVICE

okazyjnie tanio sprzedaje
BIZON REKORD, AUTOBUS BERLIET

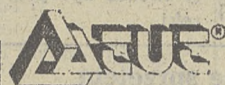
Ekspresowo, najtaniej dostarcza

- ◇ KOMPUTERY
- ◇ TELEWIZORY
- ◇ MAGNETOWIDY
- ◇ WIEŻE
- ORAZ
- ◇ indywidualne zlecenia

Góra Multi Service Bucza 222 32-800 Brzesko, woj. tarnowskie, Brzesko, tel. 323-30 do 33 wewn. 262.

TAJLANDIA
radiomagnetofony
INTERNATIONAL
hurt
Tel. 83-11-07

Mieszkanie
na biuro
okolice dworca
do wynajęcia
Tel. 21-42-61
g-5591



Agencja handlowa

gorąco poleca
stałą i pełną ofertę
atrakcyjnych materiałów piśmiennych,
przyborów szkolnych i biurowych,
upominków i gadżetów reklamowych.
SERDECZNIE ZAPRASZAMY

do stałej współpracy hurtownie, sklepy,
szkoły, biura a także firmy

Agencja handlowa „ATUT”
ul. Racławicka 56, pok. 303a
tel. 33-00-86, tlx 326402 ATUT PL
fax 34 05 92

ZAPAMIĘTAJ—INTERES Z NAMI
TO GRA SAMYMI ATUTAMI!

Dysponujemy nowym sklepem 150 m kw.
W BARDZO DOBRYM PUNKCIE KRAKOWA,
W PLANACH MINI CENTRUM HANDLU
zróżnicowanymi art. przemysłowymi.

HANDLOWCY — HURTOWNICY!!!

Jeżeli posiadacie towar, a brakuje Wam miejsca zbytu, skontaktujcie się pod nr oferty 5442 „Prasa” Kraków, ul. Wiślna 2.
Oczekujemy ofert współpracy korzystnych dla obu stron.

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

SAT — hurtownia

oferuje
ryż chiński
informacje:
Nowy Sącz
tel. 227-73
oraz
skrzydła drzwiowe
w okleinach:
— jesion
— dąb
— mahoni
najwyższej jakości!
Magazyn: Nowy Sącz-Biegonice (baza SKR).
Informacja: Nowy Sącz, telefon 227-73.

- Szynka
- ciasta
- napoje
- oraz inne
art. spożywcze

kupisz tanio

w hurtowni
„SZYMON”
Kraków
pl. Na Groblach 19
tel. 22-96-02
g-4794



CHCESZ UCZYĆ BIZNESU?
PROWADZISZ KURSY
I DORADZTWO?
CHCIAŁBYŚ ROBIĆ TO BARDZIEJ
PROFESJONALNIE?

KRAKOWSKIE TOWARZYSTWO PRZEMYSŁOWE

proponuje

6-MIESIĘCZNE SEMINARIUM

w zakresie:

- nowoczesnych technik nauczania
 - planowania zajęć i kursów
 - praktycznego zastosowania komputerów w nauczaniu
 - ORAZ
 - funkcjonowania szkół biznesu w USA
- Podstawowa znajomość języka angielskiego — niezbędna.
Zajęcia prowadzi dr Marian Kostecki, profesor biznesu z Oregon State University w USA.

Szczegółowych informacji udziela p. Magdalena Studnicka, tel. (0-12) 21-98-53.

Pisemne prośby o informacje prosimy kierować pod adresem: T-4-T, Krakowskie Towarzystwo Przemysłowe, Starowiślna 13/20, Kraków.

WYDZIAŁ ARCHITEKTURY URZĘDU MIASTA KRAKOWA
DELEGATURA NOWA HUTA

zawiadamia, że

decyzją nr AB-UA-II-8330/388/56/90 z dnia 8.01.1991 r. została ustalona lokalizacja inwestycji pn.: „Budowa kolektora dolnej trasy rzeki Wisły z przepompownią — kanalizacja Czyżyny-Lęg”.

Powyższa decyzja wywieszona jest na tablicy ogłoszeń Delegatury UMK — Nowa Huta oraz na terenie osiedli Czyżyny i Lęg.

Od decyzji przysługuje stronom odwołanie do Kolegium Odwoławczego przy Sejmiku Samorządowym Województwa Krakowskiego w terminie 14 dni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia za pośrednictwem tut. Wydziału.

K-489

FSO, Polonez
Fiat 126p
— części fabryczne

poleca
SKLEP
MOTORYZACYJNY
Kraków
ul. Czarnowiejska 50B
g-4635

PANASONIC KX-F

telefony z automatyczną sekretarką i telefonem, po atrakcyjnych cenach

poleca
»Impol«
ul. Tuwima 1

44-88-45

Nowo otwarta
wypożyczalnia
kaset video

zaprasza
Kraków-Jugowice
ul. Szumca 8
D-474

Hurtownia
„BILMEX”
Libertów 328

oferuje
buty sportowe
skórzane
rajstopy
stylonowe
Tel. 21-75-35
g-5804

Głównego
księgowego

poszukuje
SPÓŁKA
Tel. 33-71-05
g-5473

Hurtownia
„XYZ”
Kraków
18 Stycznia 1

poszukuje
pomieszczeń
magazynowych
o powierzchni
200—300 m²
Zgłoszenia: telefon 66-36-66,
34-14-85.

Dysponuję
lokalami
handlowymi

w centrum handlowym Krakowa (70 m² i 120 m²). Oczekuję propozycji współpracy. Przyjmę przedstawicielstwo firmy. Oferty 394 Biuro Ogłoszeń Garmond Kraków, pl. Szczepański 2.

UWAGA! Członkowie Oczekujący

SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ
„WSPÓLNOTA”

Zarząd Spółdzielni zwołuje zebranie grupy członków oczekujących na dzień 11.02.1991 r. o godz. 18 w sali Opery i Operetki Kraków, ul. Fiołkowa 15 (dawne Kino „Ugorek”).

PORZĄDEK OBRAD:

- informacja dotycząca aktualnego stanu w sprawie podziału SM „WSPÓLNOTA”
- przygotowanie i perspektywa realizacji inwestycji w latach 1991—94
- informacja na temat realizacji list przydziału mieszkań z lat 1988—90
- wybór Rady Nadzorczej Członków Oczekujących

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI
K-133

HURT i DETAL
promocyjna
sprzedaż

- kaset audio video
 - gier telewizyjnych (160 z możliwością rozszerzenia oraz ATARI)
 - walkmanów
 - dziecięcych butów zimowych
 - butów „Rocky”
 - telefonów i telefaksów
 - data banków — Casio 4000
 - sztucznej biżuterii
- Tel. 21-25-68, 21-63-51
Kraków
ul. Garbarska 14

SAT — hurtownia
zaprasza do
składu:

- wyrobów hutniczych i przemysłowych
 - stolarki budowlanej
 - oraz
 - elektrod
- NOWY SĄCZ
ul. Węgierska
baza SKR — Biegonice
godz. 8—16
Informacja: tel. 227-73.

PRZEDSIĘBIORSTWO
HANDLOWE

poszukuje lokalu
do sprzedaży zabawek
lub partnerów
z lokalem
do współpracy
w tym kierunku
Tel. 33-45-72
w godz. 8—16

PRZEDSIĘBIORSTWO
ZAGRANICZNE
w PolsceKUPI ZAKŁAD
PRODUKCYJNY

o profilu spożywczym.
Najchętniej od j.g.u.
36-34-34
po godz. 19

SWIETŁÓWKI!

prowidzja
poniedziałek, środa
piątek — 8—11
Tel. 37-65-11
g-4421

SAT

hurtowa sprzedaż
piwa

MAGAZYN
Nowy Sącz
ul. Młkiewicza 1
tel. 203-01, od 8 do 16
Informacja: tel. 227-73.
z-202

„NOWITA” — HURTOWNIA

Kraków, ul. Śnieżna 15, tel. 55-56-41

poleca po najniższych cenach:

- ◆ PASZTETY DROBIOWE
- ◆ PASZTETY WIEPRZOWE
- ◆ KONSERWY RYBNE
- ◆ MARGARYNY
- ◆ MASŁA ROŚLINNE
- ◆ MARGARYNĘ SŁONECZNĄ
- ◆ OLEJE
- ◆ PRZECIERY POMIDOROWE
- ◆ KEČZUPY
- ◆ PRZETWORY OWOCOWE

oraz wiele innych artykułów spożywczych

Czynne w godzinach od 7 do 14.30, z wyjątkiem sobót i niedziel.

Możliwość dostaw własnym transportem.

K-346

W Twoim domu
idealną izolację termiczną i akustyczną
zapewnią

licencyjne, plastikowe okna
produkowane i montowane przez firmę
KOMA Ltd.

Kraków, ul. Syczerska 5, tel. 55-20-54

Do 31.03.1991 r. bonifikata 10 proc.

66-21-21

66-21-21

SURIBUD
Spółdzielnia Pracy
AUTO-ZŁOM
„SCHROTT”

Sprzedaz używanych
części i podzespołów
samochodowych

ATRAKCYJNE CENY

KRAKÓW, ul. WADOWICKA 48A
(obok pętli tramwajowej w Lagiewnikach)
Sprzedaz pon. piątek 9-16, sobota 9-13

66-21-21

66-21-21

OKAZJA!

SPÓŁDZIELNIA PRACY BRANŻY SKÓRZANEJ „KRAK”
w Krakowie

ogłasza

WYPRZEDAŻ POSEZONOWĄ

w dniach 28.01.—9.02. br.

KOZAKÓW DAMSKICH SKÓRZANYCH
(obniżka o 30%)

w sklepach Spółdzielni przy ulicach:
Sławkowska 30, Długa 84, Stradom 25
SERDECZNIE ZAPRASZAMY!

SONY
AKAI
SUPRA
GoldStar
SPRZEDA
audio • video

proponuje
UNIVEX
firma handlowa z wieloletnim doświadczeniem

KRAKÓW, ul. Wrocławska 37a
KRAKÓW, ul. Wybickiego DH „Gigant”
KRAKÓW-NOWA HUTA, os. Niepodległości 3
KRAKÓW, ul. Stradom 12 (TO TU)
KRAKÓW, al. Kijowska 11 (AKCENT)
KRAKÓW, ul. Szczepańska 7, I p., tel. 21-82-97
KRAKÓW, ul. Limanowskiego 30
KRAKÓW, ul. Karmelicka 30
KRAKÓW, ul. Rydla 7
SKAWINA, ul. Sikorskiego (pawilon 1)
TARNÓW ul. Mościckiego 22
NOWY TARG, ul. Kazimierza Wielkiego 4
NOWY SĄCZ, ul. Grodzka 11
BOCHNIA, ul. Rzeźnicka 8a
BRZESKO, ul. Obrońców Stalingradu 15
CHRZANÓW, ul. Ogrodowa 1
OLKUSZ, ul. Górnicza 1



Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że 25 stycznia 1991 roku po długiej chorobie zmarła

BOGNA GĘBIK KACZOR

wybitna aktorka Teatru Bagatela, nasza serdeczna Koleżanka, która całe swe życie poświęciła scenie tego teatru.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 27 stycznia 1991 r. po ciężkiej chorobie zmarł w wieku 59 lat

HENRYK MAJEWSKI

długoletni i ceniony pracownik Przedsiębiorstwa Robót Inżynierskich „Budostal-5” w Krakowie.

Dyrekcja PRI „Budostal-5” oraz koleżanki i koledzy

S. ↑ p.

MAŁGORZATKA i KAROL WANTUCH

najukochańsza Córeczka, Siostra i Wnuczka, przeżywszy lat 10 oraz Mąż, Ojciec i Syn, przeżywszy lat 35, zginął śmiercią tragiczną w dniu 29 stycznia 1991 roku.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w sobotę 2 lutego o godz. 11.00 w kaplicy na cmentarzu w Batowicach, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłych na miejsce wiecznego spoczynku.

ZONA, SYN I RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 29 stycznia 1991 roku zginął śmiercią tragiczną w wieku 35 lat

S. ↑ p.

KAROL WANTUCH

nieodżałowany Kolega i serdeczny Przyjaciel, człowiek wielkiego serca — takim pozostanie na zawsze wśród nas.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w sobotę 2 lutego o godz. 11, na cmentarzu w Batowicach.

Zonę, Łukaszowi i Rodzinie składamy wyrazy najgłębszego współczucia.

PRZYJACIELE

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 29 stycznia 1991 r. zginął tragicznie

mgr KAROL WANTUCH

dyrektor „Orbis” S.A. PBP Oddział Zagranicznej Obsługi Turystycznej w Krakowie.

W pamięci naszej pozostanie jako wzorowy pracownik i serdeczny Kolega.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 2 lutego o godz. 11 na cmentarzu w Batowicach.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy najgłębszego współczucia

Dyrekcja oraz koleżanki i koledzy „Orbis” S.A. PBP Okręg Kraków

Wstrząśnięci nagłym odejściem naszego serdecznego Przyjaciela

KAROLA WANTUCHA

oraz Jego Córki

MAŁGORZATY

składamy Najbliższym wyrazy najgłębszego współczucia.

PRZYJACIELE

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 23 stycznia 1991 r. opatrzony św. Sakramentami, w wieku 68 lat odszedł na zawsze nasz najukochańszy Mąż, Ojciec, Teść i Dziadzius

S. ↑ p.

KAZIMIERZ WOJTASZEK

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w sobotę 2 lutego o godz. 13.30 na cmentarzu Rakowickim.

Msza św. zostanie odprawiona w tym samym dniu o godz. 9 w kościele Miłosierdzia Bożego, ul. Bandurskiego 12.

RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

S. ↑ p.

Z GRZYWIŃSKICH

MARIA ANNA HUSARSKA

córka powstańca z 1863 roku, sanitariuszka w okresie dwóch wojen światowych ukończyła Szkołę Sztuk Pięknych Blanki Mercère, niezwykle ofiarna, dzielna, prawa i wszechstronnie utalentowana.

Wyprowadzenie Zmarłej z kaplicy na cmentarzu Rakowickim do rodzinnego grobowca nastąpi w poniedziałek 4 lutego o godzinie 10.40.

Msza św. za duszę Zmarłej odprawiona zostanie w środę 6 lutego o godz. 18 w kościele parafialnym Chrystusa Króla w Krakowie-Przegorzach.

Pogrzeźni w głębokim żalu

SYN, SYNOWA, WNUKI, PRAWNUKI

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że zmarł nasz długoletni i ceniony pracownik

WALDEMAR GAWRYSIAK

Zonę i Rodzinę Zmarłego składamy wyrazy serdecznego współczucia.

Dyrekcja, Rada Pracownicza oraz NSZZ PBP Budostal-2 Kraków

W 20. rocznicę śmierci

Ś. ↑ p.

dr. STANISŁAWA PRONIA

twórcy Muzeum Farmacji w Polsce

odprawiona zostanie w niedzielę 3.02.1991 r. o godz. 12.30 w kościele OO. Paulinów na Skałce msza św., na którą zapraszamy wszystkich żyjących Jego pamięci

ZONA, CÓRKA I RODZINA

PRACA

PRACOWNIKA znającego rozliczanie paliw płynnych, z samochodem — zatrudnię. Tel. 55-41-70, po 21. g-1353

POMOC domowa 2 razy w tygodniu — zatrudnię. Tel. 34-28-79. g-4757

KSIEGOWA zatrudni spółka. Telefon 21-71-16 (10-18). g-4739

„SULEJÓWEK-Miłosna” — Przedsiębiorstwo prywatne zatrudni radcę prawnego — rzeczownika bez wypażeń zawodowych, inteligentnego, agresywnego, dyspozycyjnego wiek do 30 lat. Oferty 4296 Kraków, Powstańców Warszawy 10, tel. 11-87-33, wewn. 210.

„SULEJÓWEK-Miłosna” — Przedsiębiorstwo prywatne zatrudni osoby do prowadzenia działu zaopatrzenia i zbytu — branża osłono budowlana. Wymagane: prawo jazdy, przebojowość, nowoczesność. Oferty: Kraków, Powstańców Warszawy 10. g-4298

NAUKA

WPISY na kursy pisania na maszynie przyjmują Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistów w Krakowie, ul. Wrzesińska 5/6, tel. 21-18-19. K-446

LEKcje obsługi komputerów IBM „Belferdos”. Tel. 33-76-21. g-1966

(Japan Vitony Company)

Salon firmowy JVC

oferuje do sprzedaży

- telewizory
— magnetowidy
— wieże Hi-Fi
— kamery
— radiomagnetofony
— kasety audio-video
— kable (eurozłącza)

Posiadamy serwis gwarancyjny i pogwarancyjny. Ceny konkurencyjne.

ZAPRASZAMY!

Kraków ul. Madalińskiego 8 (Dębiki) w godz. 10-18

MATRYMONIALNE

PAN, lat 47 pozna odpowiednią Panią — chętnie dzielić, cel — towarzysko-partnerski. Oferty 5258 „Prasa” Kraków, ul. Wiślna 2. sg-5258

KUPNO

OBRAZY, meble stylowe, antyki, tel. 22-26-32. g-4815

MATERIAŁY budowlane na dom — kupię. 34-08-73. D-432

SPRZEDAŻ

PIEKARNIK i patelnia elektryczna — sprzedam. Tel. 55-23-48, godz. 17-19.

SPRZEDAŁ Mercedesa 300D, 1980 — 42.000.000 zł. Tel. 55-72-12. g-5398

KOMBAJN zbożowy Ferguson — sprzedam Dudzik, Wiślnowa k. Dobczy. Kośmidrówka. gk-846

POLONEZA, 1987 — sprzedam. Tel. grzeźni 33-37-90, po 16. g-5571

PILNIE sprzedam VW Golf, 1978. Tel. grzeźni 55-95-37 (17-20). g-5593

POLISTYREN, tarmamid — sprzedam. Tel. 55-81-41. g-5128

INSTRUMENTY muzyczne — Casio, Yamaha — sprzedaż, komis. Rynek Główny 23. g-5132

SPRZEDAŁ Nysa towos, 1987. Myślenie, tel. 228-17. g-5142

SPRZEDAŁ okazjonalnie czarny barek Swarzędz. Tel. 21-35-70 (14-19). g-5162

„MORA” dwuobłogowy — sprzedam. Zielone 20/3A. g-5176

RENAULT 9 — sprzedam. Tel. 37-81-31. g-5453

VIDEOKAMERA Hitachi, luksusowa Tel. 11-11-17. g-5462

KIOSK — sprzedam. Tel. 33-44-31. 12-37-92. g-5534

SPRZEDAŁ Piata 126p, 1988, wrzesień Tel. 48-41-03, po 16. g-5568

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

PIWO austriackie

poleca

HURTOWNIA SPOŻYWCZA „INTER-SPED”

Kraków Rynek Podgórski ul. Rękawka 16

LEKKO uszkodzona karoseria Zastawy 1100 — sprzedam 21-30-38, po 18. g-4905

COCKER spaniele kolorowe, rodow. Łódź, 57-35-81. g-4630

LADA 1300/1984 — sprzedam. Telefon 21-35-06. g-4532

DOMEK letniskowy drewno do rozbiórki — sprzedam. Tel. Katowice 54-69-98. g-4491

Duża firma importowa ZATRUDNI AKWIZYTORÓW Z BRANŻY SPOŻYWCZEJ 36-34-34, po godz. 19

PIEK cukierniczy elektryczny — tanio sprzedam. Tel. 21-86-72. g-4477

SPRZEDAŁ telewizor kolorowy Neptun 515. Tel. 34-11-17. g-5390

SUKNIE ślubna USA — sprzedam. Tel. 48-46-89. g-5623

SPRZEDAŁ klość drewniany, wymiary 3,20x3,60. Wiadomość, tel. Brzeźnica 46, po 16. g-5773

FREZARKE do drewna — sprzedam. Nowa Huta, Krzesławice 96. g-5775

125P, 1983 — sprzedam. Tel. 55-56-06 wewn. 183, po 15. g-4126

WÓZEK głęboki, welurowy — sprzedam. Tel. 12-02-81. g-4126

WORKI foliowe oferuje zakład zrzuwania folii, ul. Powstańców Słowackiego 57. D-462

LOKALE

ZAKOPANE — Krupówki. Do wynajęcia sklep 200 m2. Konkretne oferty 5419 „Prasa” Kraków, Wiślna 2. g-5419

STRYCH zdecydowanie kupię. Oferty 5528 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SZUKAM mieszkania. Tel. 11-38-53. g-5551

DO wynajęcia M-3 nie umeblowane. Nowa Huta, Czynsz za rok telefon 48-28-35. g-5573

POWRACAJĄCY z zagranicy, zdecydowanie kupi mieszkanie w Krakowie. Tel. 12-86-89. g-4857

POKÓJ z kuchnią, superkomfortowe. Zwierzyńska 51 m2, zamienię na 2-pokojowe, superkomfortowe. Telefon 48-03-38, wieczorem. g-5623

POSZUKUJĘ lokalu od 20 do 30 m2. Oferty 302 Biuro Ogłoszeń „Garmond” Kraków, pl. Szczepański 2.

WYNAJMĘ pokój studentce lub pracującej. Tel. 11-05-32. g-4475

ZAMIENIĘ superkomfortowe 72 m2 w Lublinie, na mniejsze w Krakowie Oferty 4378 „Prasa” Kraków, Wiślna 2

WŁASNOŚCIOWE, 28 m2, Leżajsk — zamienię na Kraków, tel. 11-17-55.

FIRMA poszukuje lokalu handlowego w ścisłym centrum Krakowa lub przy głównych szlakach handlowych. Tel. 11-69-16, po 20. g-4716

ZDECYDOWANIE wynajmę lub kupię lokal sklepowy w ścisłym centrum Krakowa. Tel. 48-07-11, po 15. g-4592

MIESZKANIE, 49 m2 i piętro, 130 m2 boazerii — zamienię na większe 3-, 4-pokojowe, 44-48-22. g-243

Firma poszukuje

zaraz na terenie Krakowa

placu

o powierzchni 10-12 arów, pod auto-markę i komis samochodowy przy głównej arterii wylotowej z miasta.

Oferty 4822 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

NIERUCHOMOŚCI

2/3 KAMIENICY z wolnym mieszkaniem i garażem, Podgórze — sprzedam. Tel. 22-34-15. g-5170

DZIAŁKĘ 60 arów w Witkowicach — sprzedam. Tel. 66-42-42. g-5216

FIRMA kupi teren do 1 ha w obrębie lub w okolicy Krakowa. Oferty 5365 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

PARCELE budowlana — Wola Justowska, Bronowice — kupię. Oferty 5380 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

WYNAJMĘ nie wykończony dom na Woli Justowskiej. Tel. 66-87-57.

SPRZEDAŁ działkę budowlaną, uzbudowaną, 16 arów. Kolorowe 23/18. g-5500

SPRZEDAŁ dom koło Proszowic — 11-64-06. g-4758

KUPIĘ dom, segment, mieszkanie w Krakowie lub okolicy. Oferty 4653 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

DZIAŁKĘ budowlaną 12 arów, przy stacji CPN w Kószycach — sprzedam, 44-15-84, po 16. g-4677

SPÓŁDZIELNIE mieszkaniowe poszukują terenów budowlanych w Krakowie i okolicy. Oferty 4065 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

DZIAŁKI rekreacyjne — sprzedam. Porąbka — Wielka Puszcza, telefon Bielsko 713-98, po godz. 16. g-4652

DZIAŁKĘ budowlaną, okolice Krakowa — kupię. Tel. 43-34-44. g-4384

SPRZEDAŁ dom, stodoła + 1,75 ha ziemi, 20 km od Krakowa. Oferty 3619 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SPRZEDAŁ działkę budowlaną, Tel. 21-07-21, wewn. 97 (20-21). g-4287

ZGUBY

ZAGINAŁ pies rasy Dalmatyńczyk (biały w czarne kropki). Ul. Zielna 7, tel. 66-43-55. g-3751

USŁUGI

PARKIET układa, cyklinuje, lakieruje. Tel. 56-55-13.

USŁUGI w zakresie: układania filiz, terakoty, murowania + tynki, hydrauliki. Tel. grzeźni 11-94-76, po 18. sg-5281

VIDEOFILMOWANIE 66-19-75. g-3498

DOMOFONY — montaż. 55-32-81.

„ELVID” — przestrajanie OTVC na secam/pal, wyjście audio video u klienta. Tel. 66-83-65 (9-18). 273-J

UKŁADANIE, cyklinowanie. Plak, telefon 21-94-28. g-5632

DOMOFON

szybko, tanio

Tel. 48-39-46, 55-61-51

w godz. 12-20

MALOWANIE, tapetowanie. Telefon 48-04-59. g-4827

USZCZELNIANIE okien. Tel. 22-54-30 g-5925

MALOWANIE, tapetowanie. Telefon 33-40-37. g-3864

VIDEOFILMOWANIE. 48-00-35. sg-2201

KRATY, schody, drzwi stalowe, elementy sklepowe — chrom, lakier. Telefon 76-32-58, godz. 17-21. g-5450

REKLAMY, szyldy podświetlane, styl retro, plakaty, wywieszki, projekty, wystawy. 66-00-53, wewn. 270. g-5180

OKAZJA!

Kurtki zimowe „kresz”

oraz

artykuły piśmiennicze

hurt — detal

DOM HANDLOWY

Rynek Podgórski 13

10-18

sobota 10-14

D-451

OZALIDOWE odbitki planów, rysunków itp. z kalki technicznej. Świątokoopia, ul. Manifestu Łąpcowego 9. g-5452

CYKLINOWANIE. Tel. 37-20-91.

CAŁODOBOWA telefoniczna akwizycja usług i towarów. Oferty 5536 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

UKŁADANIE boazerii, pawlacz, szafy, 22-79-36. g-5538

USŁUGI filizarskie, lastrkarskie. Tel. 48-39-81. g-4997

MONTAŻ boazerii z materiału powleczono. Tel. 66-44-36. g-4331

MONTAŻ domofonów — Teitel, tel. 37-03-70. 248-J

VIDEOFILMOWANIE. 66-18-59. g-871

Bezgraniczną wdzięczność wyrażam Panu Ordynatorowi dr. Zdzisławowi Ciborowi, Panu dr. Józefowi Piankowi, Panu dr. Pawłowi Oleksu za przeprowadzenie udanych dwóch bardzo trudnych operacji, Panu Ordynatorowi dr. Tadeuszowi Wójcikiewiczowi, Panu dr. Krzysztofowi Orczykowi za bardzo skuteczną opiekę w czasie mojego pobytu w Oddziale Reanimacji oraz pozostałemu personelowi lekarskiemu i pomocniczemu tych Oddziałów Chirurgii Szpitala Wojskowego w Tarnowie.

LUCJAN BUJAK z RODZINĄ

Lbud

PRZEDSIĘBIORSTWO REMONTOWO-BUDOWLANE

31-159 Kraków, al. Słowackiego 39

tel. 33-97-84, telex 0325511, telefax 333305

- roboty inwestycyjne i remontowe w generalnym wykonawstwie i podwykonawstwie
— osuszanie budynków metodą iniekcji krystalicznej
— instalacje wod.-kan.-gaz., co.
— instalacje elektryczne
— roboty kamieniarskie i sztukatorskie

Zakład dysponuje najwyższą kwalifikowaną kadrą techniczną.

Informacji udziela biuro przedsiębiorstwa w godz. 7.30-17. g-45007

Zapiski KINOMANA

„Pretty Woman”

Dla historyka kina jest to film bez znaczenia. Stwierdzi on co najwyżej, że wraz z „Pretty Woman” i kilkom powstającymi ostatnio, podobnymi pozycjami ekranowymi nastąpił powrót romansu. Nie w formie ostrej, dramatycznej i brutalnej erotyki, którą już jakby się nasycono, ale w postaci romantycznego i sentymentalnego filmu o miłości. To już przedjętym materiał do badań nad przemianami obyczajowymi i głos zabrać mógłby raczej socjolog. Natomiast krytyka nie ma tu co analizować, poprzestając na konstatacji, iż przyczyną powo-

odwlekają finał, jak droczą się z publicznością, drażnią oczekiwaniem, jak klucz, aby wreszcie rozrzuć nas szczęście zakochanych. Pigmalion ukształtował swoją Galateę, Galatea zamieniła swego Pigmaliiona, Afrodyta zaś okazała się dla obojga taskawą! Kulturalna i w pełni profesjonalna pod względem warsztatowym realizacja uchroniła obraz przed tym, by nie stał się ani kiczowaty, ani melodramatyczny. To rozrywka przyjemna i relaksowa, ze świetnym dialogiem, z bardzo dobrą fotografią i muzyką, w której przewija się popularny przebieg „Pretty woman, give your smile to me” Czarujący uśmiech należy do Julii Roberts.

W sobotniej rubryce „Poznajmy ich bliżej” pisaliśmy o niej więcej, teraz więc w skrócie, że 22-letnia aktorka jest wybijającą się obecnie gwiazdą hollywoodzką. Zaprezentowała się nam w filmie „Mystic Pizza”, a za udział w „Stalowych magnoliach” zyskała nawet nominację do Oscara. Tutaj ma rolę wdzieczną do wykonania, ale niezależnie od stopnia jej trudności Miss Julia po prostu zawojuwała nas swoim urokiem, bystrością, i bardzo obiecującym talentem. Początkowo wyzywająca w zachowaniu, poruszająca się zamasztytym krokiem, siadająca gdzie popadnie, z dowcivem w oczach zmienia się w kobietę elegancką, lecz nie automatycznie, trafnie zachowując pewne elementy swego stylu bycia (wyedukowana Eliza Shawa też szokowna jeszcze arystokrację angielską w salonach).

Partner: Richard Gere, znany nam z niezbyt dlań typowych ról w „Niebiańskich dniach” i filmie „Bez litości”. Tu - chłodny, szpakowaty już człowiek interesu, jak rekin potykający konkurencyjne spółki, nieskazitelny w garniturach i manierach, który raptem bierze sobie wolny dzień i po raz pierwszy bosą stopą dotyka traw. Bardzo ładnie rozegrana rola, na półtonach i półśmiesiach, z zaskakującą nieśmiałością wobec niłości Nawiasem mówiąc, erotyka w tym filmie zatrzymana została w granicach „kina rodzinnego” - nawet w wannie Gere nie zdejmują slipów. I pomyślcie, że 10 lat temu był to najmłodszy w USA amant ekranu, epatujący widownie swym aktorem i zmysłowością jako „American Gigolo”.

Kobieta i mężczyzna. Milioner i prostytutka. Dzieli ich wszystko, standard życia i temperament, łączą zaś... zbijanie pieniędzy. W potocznym rozumieniu akcja nie dzieje się tu wiele, lecz bardzo dużo pomiędzy bohaterami w delikatnie poprowadzonym rodzeniu się i rozwijaniu uczucia, pod wpływem którego oboje subtelnieją i „ciepleją”. Sliczna jest scena wzruszenia w łóżku operowej (jakże by inaczej - oczywiście na „Traviacie!”). Marzycielisko uprawiane w stan rzewności, sięgamy ukradkiem po chusteczki do nosa. W końcu „Tredowata” przeobraziła się już dość dawno, czas więc odwieścić staroświeckie wzory w kształcie bajki współczesnej - odpreżmy się zatem, i nawet nie wierząc, dajmy się na to nabrać.

WŁADYSŁAW CYBULSKI

przeгляд tygodniowy.

Pierwsze uderzenie przyjął na siebie centralny telefon (czyli po prostu Poczta Główna) przy ul. Tverskiej w Moskwie. 22 stycznia br. wieczorem, kilkanaście minut po ogłoszeniu w telewizji dekretu prezydenta o wycofaniu z obiegu banknotów 50- i 100-rublowych, tłum runął do jedynego czynnej o tej porze tj. o godzinie 21 kasy. Jedno okienko przy którym można było wymienić feralne nominały na mniejsze zostało natychmiast zakorkowane. Ludzie rzucili się do innych - wysyłali przekazy pieniężne do samych siebie, albo też telegramy - dokądkolwiek. W artykule

kie skłonne są zapłacić firmy zagraniczne za aptekę w dobrym punkcie...

DIALOG

W ostatnim numerze DIALOGU - miesięczniku poświęconym dramaturgii współczesnej, wiele miejsca zawierają sprawy związane z teatrem. Wśród nich z zainteresowaniem czyta się rozprawę jakiej dokonała Małgorzata Dzielulska wobec Swinarskiego i Grotowskiego. Byli praktycznie rówieśnikami, bo Swinarski tylko o cztery lata starszy; drugą wojnę światową obaj przeżyli w jednym z najgorszych miejsc Europy. Studiowali w stalinowskiej Polsce. Ich warsztatowe terminowanie u mistrzów: u spadkobierców Stanisławskiego w jednym, u Brechta w drugim przy-

Co piszą inni?

Brudne ruble Zdzisław Raczynski w korespondencji z Moskwy relacjonuje chaos i bałagan, jaki powstał po wycofaniu 50- i 100-rublowych banknotów. Tak jak w anegdocie: funt rubli wart dolara.

TYGODNIK POWSZECHNY

Ostatnie czasy przynoszą wiele materiałów związanych z wydarzeniami politycznymi, społecznymi czy kulturalnymi Litwy, Łotwy, Estonii, a także Ukrainy i Białorusi. Wiele czasopism poświęca swe łamy problemom nurtującym te kraje. Również TYGODNIK POWSZECHNY w ostatnim swym numerze zamieszcza artykuły dotyczące spraw kulturalnych na Białorusi. Na uwagę zasługuje rozmowa jaką przeprowadził Andrzej Romanowski z Iworem Czerniawskim, członkiem władz Białoruskiego Frontu Narodowego na temat aktualnych wydarzeń na Białorusi, w tym również stosunku tego kraju do Polski. Tytuł rozmowy: *Między Baltykiem a Morzem Czarnym*.

Veto

Czasem zdenerwowane kobiety wzywają policję, częściej jednak przyspieszają kroku, byle dalej od dewianta. Zdarzają się też reakcje nietypowe. Pewna pani, zacepiona przez ekshibicjonistę na tylnych schodach domu „Centrum”, z całej siły uderzyła go w twarz kupionym właśnie mikserem. Mężczyzna uciekł w popłochu... Można ich spotkać w pustawych alejkach parku, na odludnych skwerkach, ale i w pobliżu szkół, kościołów, szpitali. Są wśród nich osobnicy z niedorozwojem umysłowym, są absolwenci wyższych uczelni. Jedni żyją w wiecznym lekku przed ujawnieniem ich tajemnicy, inni działają niemal jawnie. W interesującym artykule *Odmieniec* Halina Zarzeka porusza jakże drażliwy, a społecznie ważny problem ludzi o zбочeniaciach seksualnych, z których wielu popelnia samobójstwo z powodu swojej inności seksualnej, poczucia wyobcowania i kompleksu winy.

Ponadto *Pigularz* w potracu, to materiał dotyczący sytuacji farmaceutów w Warszawie: po stolicy krąży fama o sumach ja-

padku, przypało na rok 1955. Później Grotowski stworzył swoje Laboratorium, gdzie konsekwentnie odsądzał od czci i wiary tradycyny teatr repertuarowy - taki, w którym właśnie działał Swinarski... W artykule Swinarski i Grotowski: dwa teatry, dwa bliźniacze autorka przedstawia drogę zawodową obu artystów.

WIEŚCI

Od dłuższego czasu w kręgach ludowców krążyły złowieszcze opinie na temat podziałów wewnątrz PSL, które w myśl ich twórców miały „uzdrowić” sytuację w Stronnictwie. Atmosfera wzajemnej niechęci była na tyle widoczna, że 19 stycznia br. spodziewano się powszechnie dużej sensacji politycznej. W tym dniu obradowała Rada Naczelna PSL. W artykule *Jedność - próba demontażu?* Jan Gwizdała relacjonuje obrady na szczycie PSL i aktualną w związku z tym sytuację w polskim ruchu ludowym.

ANTENA

Dwa skromne programy Telewizji Polskiej stają się coraz mniej polskie. Polskie seriale telewizyjne pozostają już tylko we wspomnieniach starszych widzów, ambitny niegdyś zagraniczny repertuar filmów fabularnych zastępuje tania sieczka, po wspaniałym Teatrze Telewizji też zostały już tylko wspomnienia. Ambitną publicystykę wypierają programy „gadających głów”, robione przez amatorów, często zapowiadane w prasie programy nie pojawiają się na ekranie, a tzw. rzeczywistość antenowa różni się znacznie od tej, którą na początku dnia przedstawia spiker. I jak tu nie dziwić się - pisze w artykule *Satelitarna gorączka* - Franciszek Skwierawski (i ma rację), że ludzie coraz bardziej dają - często z dużym wyrzeczeniem - do zakupu i zainstalowania sobie anten satelitarnych, co pozwala na oglądanie dziesiątków programów z całego świata.

SZPIŁKI

Kapitalizm się przeżył, Socjalizm spieprzyliśmy, Demokracja jest nie sprawdzona... Zawsze jednak możemy powrócić do źródeł: wspólnoty plemiennej! (j-n)

Kręcąc przełącznikiem TV

Konstruktywnie

Przypominacie sobie Państwo krytykę konstruktywną? Rozwijała się w życiu publicznym przez długie lata. Według recepty partyjnych dostojników dziennikarz nie miał prawa wziąć pióra do ręki i wyszydlić kogo trzeba, jeśli równocześnie nie przedstawił planu naprawy zła, które zauważył. Jeśli komus zarzucono, że nie krytykuje konstruktywnie, to od razu było wiadomo, iż mamy do czynienia z krytykantem, wstecznicstwem, warcholstwem i czym tam jeszcze. Oczywiście pisząc ostro o złej pracy kelnerów, dozorców, kominiarzy było się zwolnionym z obowiązku konstruktywności. Korzystał z tego do woli Wiesław Machajko, często przedstawiając na ekranie Dziennika Telewizyjnego bałagan na mało ważnej budowie, brudni na zapleczu baru mlecznego itp.

Teraz też pojawiają się, pozał się Boże, krytycy. Oto parę dni temu reporter z Wrocławia zapoznał nas z alarmującą sytuacją w jego mieście. Nie podobał mu się mianowicie przetarg organizowany na pomieszczenia sklepowe. W paru zdaniach rzecz zilustrował: bardzo szybko ubywa sklepów spożywczych, przybywa natomiast kantorów, magazynów z magnetowidami i telewizorami, butików. W kolejnej myśli przypominał, że nawet przetarg niczego nie wyjaśnił, ponieważ lokale w jego wyniku dostają się przeważnie w ręce bogatych handlowców, którzy nie chcą sobie zaprzętać głowy mlekiem, masłem, chlebem i cukrem. Jeden mistrz z Wrocławia tę relację przygotował, mistrz ze stolicy zatwierdził, a telewizzowie mogli się z nią zapoznać w „Wieczornych wiadomościach”.

Być może we Wrocławiu jest inaczej, ale w pozostałej części Polski przetarg zwykle oznacza, że nabywca jakiegos dobra staje się ten, kto da więcej. Można zatem ubolewać, iż ubywa handlowych pomieszczeń w dziale spożywczym, ale nie można mieć o to pretensji od operacji pod nazwą przetarg.

A poza tym - wydaje się, że reporterzy jakoś przycichli. Myślę, o sprawach krajowych, bo - na przykład - relacje z wydarzeń w republikach nadbałtyckich mogą zaimponować.

TOMASZ DOMALEWSKI

Ciekawostki heraldyczne



Trzy Kotwice



Tuczynski

HERB TRZY KOTWICE - w niebieskim polu tarczy znajduje się trzy kotwice białe lub srebrne z uchwytem skierowanym w dół, zaś nad hełmem w koronie pięć strusich piór. Labry w kolorze niebieskim od spodu srebrne.

Herb ten pochodzi z Pomorza, gdzie został przywieziony razem z Krzyżakami. Niesiecki podaje że kolor pola tarczy bywa też czerwony. Pieczętuje się tym herbem rodzina Turno z Królestwa Polskiego, której niektóre gałęzie przybrały nazwisko Turnowski. Jan Kazimierz Turno był pułkownikiem przy hetmanie Potockim, a następnie wojskim województwa kaliskiego. Krzysztof oficer legii polskiej pod Napoleonem I, poległ w bitwie w Hiszpanii w 1809 r. Kazimierz, generał brygady wojsk polskich, komandor Orderu Legii Honorowej Francuskiej, umarł w 1816 roku na skutek ran odniesionych w bitwie pod Berezyną. Rodzina Turnowskich znana była w województwie witebskim. Jan Turnowski, superintendent ewangelicki, pisał pieśni nabożne, był tłumaczem psalmów i wydał wiele dzieł w materii religijnej zarówno w języku łacińskim jak i polskim.

HERB TUCZYŃSKI - w modrym polu tarczy znajduje się srebrne koło zegarowe, a w nim złoty krzyż kawalerski. Nad hełmem w koronie stoi panna w długiej, prostej sukni, bez rąk, z rozpuszczonymi włosami, której głowę okrywa kapelusz kardynalski. Jest też odmiana gdzie zamiast krzyża stoi w kole zegarowym wyżej wymieniona panna, natomiast nad hełmem jest tylko korona.

Herb ten pochodzi z Pomorza, gdzie używał go znakomity dom de Wedel już w roku 1370. Jeden z tego rodu, dziedzic na Tuczynie, od swych dóbr przyjął nazwisko Tuczynski. Jan de Wedel Tuczynski, rotmistrz pancerny chorągwi walczącej w roku 1658 pod hetmanem Czarnieckim. Krzysztof, kasztelan Poznański „... jako apostoł w świeckim stanie stawał w obronie religii katolickiej naruszanej przez innowierców”. Był fundatorem klasztoru Jezuitów w Wałczu. Stanisław, kasztelan gnieźnieński, w bitwie z Turkami pod Chocimac „... pozyskał pochwały Jana Sobieskiego, nateczas jeszcze hetmana”. Herbem Tuczynski pieczętują się jeszcze Wedelscy.

BEATA CWIKLIŃSKA

ZAŁOŚLIWIE SZANOWNY PANIE REDAKTORZE!

Na wstępie pragnę zaznaczyć, iż doskonale wiem, że tytuł dzisiejszej korespondencji zapożyczym z pewnego popularnego utworu muzycznego, ale to wcale nie znaczy, by rzecz dotyczyła się muzyki. O muzyce nie piszę z zasady i z przyzwyczajenia, a tytuł ten był mi potrzebny, ponieważ chcę dziś zrobić małe studium porównawcze, czyli zestawić ze sobą obecną sytuację polskiego rolnika i polskiego artysty. Wprawdzie różnice pomiędzy tymi grupami zawodowymi są znaczne (m.in. wiadomo, że leniwy chłop do niczego w życiu nie dojdzie, a z artystami różnie bywa), ale jedno jest na pewno łączące i upodabnia. I chłop, i artysta mają żal do Rzeczypospolitej, że ich zaniedbuje, a do rzędu, że nie prowadzi właściwej polityki zarówno rolnej jak i kulturalnej. Niektórzy posuwają się w swej krytyce tak daleko, iż ośmielają się przeabakować, że nawet PRL była dla nich taskawca.

Na temat polityki rolnej szerzej wypowiadać się nie będę, bo to temat zawity i niebezpieczny. Chciałby człowiek wziąć stronę chłopów, to zaraz rodzi się problem - których? Czy tych z PSL-u Bartoszcze, czy z tamtego drugiego, który oskarża ten pierwszy o przywalenie nazwy stronnictwa? A przecież jest jeszcze trzeci PSL, nie mówiąc już o chłopach z kółek i organizacji rolniczych... Cokolwiek by się zrobiło, zawsze komus przyjdzie się narazić. Zresztą nie wiadomo, czy w ogóle warto się wtrącać, bo przecież mamy od paru tygodni nowy rząd, którego szef obiecał wsi większe wsparcie. M.in. zapowiedziano, że pewne ograniczenia celne będą chronić rodzimą produkcję żywności przed nieuczciwą konkurencją zachodniego, dotowanego rolnictwa i zachodnie jąja przestaną być tańsze od naszych.

Lepiej więc dajmy sobie spokój z jałmami i przejdźmy do artystów. Tym bardziej, że owe bariery ochronne, które premier obiecał rolnikom, nasaują mi pewne pomysły. Jeżeli można - a zapewne także trzeba - bronić krajowego wytwórcę masła, jaj,

BRUNO MIECUGOW

Chłop i poeta

serów i innych wiktualów, wprowadzając obciążenia finansowe dla importerów żywności, to czy nie należałoby zastosować czegoś podobnego w stosunku do stawy duchowej? Proszę się tylko przypatrzeć stoiskom z ksiązkami! Aż roi się tam od przeróżnych forsajdów, ludlumów i innych makalisterów kłujących w oczy barwnymi, błyszczącymi okładkami.

A gdzie nasze literaty? Nawet jak któremus uda się wepnąć na rynek, to okładkę dadzą mu szarą i grzebną, niczym siermięga pańszczyźnianego chłopca. Czy to także nie jest nieuczciwa konkurencja? Gdyby na wydawców nałożyć podatek od zagranicznych specjalistów, na pewno przychylniej odnosiłby się zaczęli do rodzimej twórczości i liczba narzekających artystów nieco by się zmniejszyła. Ale o literatów nie ma się kto wspomnieć, bo są skłócony i podzieleni, nie mniej niż chłopci...

A swoją drogą, to biadolenia i jeremiady artystów na temat finansowych zagrożeń kultury wydają mi się nieco przesadzone. Trudności finansowe od niepamiętnych czasów towarzyszyły u lubieńcom muz, czego dowody znaleźć można i w dawnej beletrystyce, i w pamiętnikach z różnych epok. Jeszcze przed I wojną światową W. Rapacki drukował taką np. fraszkę:

W niedzielę grałem na wadowy
Poniedziałek na sieroty
Wtorek na przytulęk nowy
Czwartek na chronienie cnoty

Piątek spędziłem szlachetnie
Grając na kolonie letnie
A w sobotę bez zachodu
Spokojnie umarłem z głodu.

Nie przelewało się ani aktorom, ani literatom, ani malarzom, większosc klepała biedę, albo zdobywała środki do życia pracując w różnych zawodach, najczęściej z żadną dziedzina sztuki nie związanych. Klasycznym przykładem może być Reymont, który nie miał przecież żadnego wsparcia - czy to ze strony prywatnych, czy państwowych mecenatów (trudno zresztą było oczekiwać, by zaborczy rząd wspierał polskiego pisarza) - a mimo to napisał dzieło na miarę Nobla, pracując sobie na kolei. Dziś oczywiście literat pracujący w PKP nie mógłby napisać „Chłopów”, bo zapewne większosc czasu zajęłoby mu akcje protestacyjne, strajki lub negocjacje z dyrektcją, a poza tym wieś już też nie ta sama, nie tak malownicza.

W ogóle nie da się chyba udowodnić tezy, że bez finansowego wsparcia nie może istnieć i rozwijać się wielka sztuka i wspaniała twórczość artystyczna. O takim van Gogh'u wie dziś każde dziecko, a jego obrazy osiągają najwyższe ceny na aukcjach sztuki, mimo iż przez całe życie udało mu się sprzedać tylko jeden, jedyny obraz. O żadnym sponsorze, czy mecenacie nie mógł nawet marzyć, chyba, że tak nazwalibyśmy skromne wsparcie, jakiego udzielał mu rodzony brat lub przygodne przypadki innej jałmużny.

Oczywiście nie życzę żadnemu polskiemu artyście tak ciężkiej doli, jaka przypadała w udziale van Gogh'owi, ani - tym bardziej - by sobie których z nich obcinał ucho (choć niejednemu, zwłaszcza z muzycznej branży, niewiele by to zaszkodziło), ale sądzę, że mogłoby okazywać więcej hartu ducha wobec obecnych przeciwności losu. W ostateczności zostaje im na pociechę starożytna maksyma: ars longa - vita brevis. Chłopi - w przeciwieństwie do poetów - takiej rociechy nie mają...